KSIĄDZ FLORENTYN CZYŻEWSKI (1872-1950)

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ

MARIA DĘBOWSKA

KSIĄDZ FLORENTYN CZYŻEWSKI

(1872-1950)

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ

Kraków 2018

Projekt okładki:
Krzysztof Dębowski

Na okładce:
Pierwsza strona legitymacji ks. F. Czyżewskiego,
podpisanej przez bpa A. P. Szelążka 19 X 1939 r.

ISBN 978-83-7869-391-8

Wydawca: Wydawnictwo Instytutu
Teologicznego Księży Misjonarzy
ul. Stradomska 4, 31-058 Kraków
tel. 12 422-88-77, w. 222; fax 12 429 13 17
Wydawnictwo@witkm.pl www.witkm.pl

Druk i oprawa: Drukarnia Wydawnictwa
Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy
ul. Stradomska 4, 31-058 Kraków

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 7

Wykaz skrótów 9

Środowisko rodzinne 11

Przygotowanie do kapłaństwa 21

Wykładowca w seminarium żytomierskim 25

Funkcje pełnione w diecezji łuckiej 33

Ostatnie lata życia 67

Członkostwo w różnych gremiach 77

Pasje badawcze 81

Ofiarność na cele kościelne 91

Bibliografia 95

Aneksy 99

Indeksy 127

Indeks osób 127

Indeks nazw geograficznych 131

WPROWADZENIE

Ksiądz Florentyn Czyżewski był osobą, której potomkowie dawnych mieszkańców Wołynia zawdzięczają bardzo wiele, chociaż zapewne nie zawsze zdają sobie z tego sprawę. Ten niezwykle pracowity kapłan, mając w latach międzywojennych pod swoją opieką księgi metrykalne diecezji łuckiej[1], sporządził skorowidze do wielu z nich. Dzięki jego mrówczej pracy zostały ocalone informacje o zapisanych tam osobach, gdyż nie wszystkie metrykalia, którymi dysponował ks. Czyżewski, przetrwały do naszych czasów.

Poza wzmiankami w rozmaitych publikacjach, które zostaną przywołane na dalszych kartach niniejszego opracowania, ukazały się dotychczas tylko zwięzłe biogramy ks. Florentyna Czyżewskiego, autorstwa R. Dzwonkowskiego[2] i M. Dębowskiej[3]. Wydaje się więc, że nadszedł wreszcie czas, by przedstawić w miarę wyczerpująco życie i działalność tego duchownego, tak niezwykle zasłużonego dla diecezji łuckiej.

Po ks. Florentynie Czyżewskim, człowieku bardzo skromnym, nie pozostało wiele materiałów dokumentujących jego życie i dokonania. Można przypuszczać, że on sam celowo zniszczył – bogatą zapewne – swoją korespondencję. Dwa listy (cenne ze względu na informacje w nich zamieszczone) skierowane do tego duchownego (z lat 1938 i 1942) ocalały, gdyż posłużyły mu one jako zakładki i zapewne o nich zapomniał[4]. Z powodu braków w materiałach archiwalnych, pozostałych po ks. Czyżewskim, powstała wielka trudność w odtworzeniu pierwszych kilkunastu lat jego życia; praktycznie jest to prawie niewykonalne. W ustaleniu członków rodziny ks. Czyżewskiego

---

[1] W latach 1798-1925 diecezja łucka była połączona z diecezją żytomierską unią personalną (*aeque principaliter*).

[2] *Czyżewski Florentyn*, w: R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 206-207; tamże została odnotowana podstawowa bibliografia przedmiotowa.

[3] *Czyżewski Florentyn ks.*, w: *Słownik biograficzny polskich archiwistów kościelnych*, t. 1, red. J. M a r e c k i, Kraków 2017, s. 36-39.

[4] Co ciekawe, w materiałach archiwalnych młodszego brata ks. Florentyna Czyżewskiego – Albina Czyżewskiego (br. Maksimus CSC), przechowywanych w University of Notre Dame Archives (USA), nie zachowały się także listy ks. Florentyna, chociaż z pewnością bracia korespondowali ze sobą.

dodatkową trudnością są ogromne luki w księgach metrykalnych parafii Mirosław, do której należały Talkuny, jego rodzinna miejscowość.

Szczątkową, ale równocześnie podstawową bazę informacyjną, służącą do zaprezentowania życia i działalności ks. Florentyna Czyżewskiego, stanowią materiały archiwalne zachowane w zasobie Archiwum Diecezji Łuckiej, przechowywanym obecnie w Ośrodku Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Chodzi tu przede wszystkim o materiały archiwalne stanowiące spuściznę tego duchownego, w tym wiele prac, pozostałych w rękopisie po tym pracowitym duchownym[5]. Jego zaangażowanie na rzecz diecezji łuckiej pokazują szczątkowe archiwalia różnych instytucji i organizacji.

Bezcennym źródłem informacji są wspomnienia duchownych jemu współczesnych – Kazimierza Nowina Konopki SI[6], Piotra Mańkowskiego[7], Kazimierza Naskręckiego[8], Mariana Sokołowskiego[9].

Uzupełniające – ale jednocześnie niezwykle istotne informacje – zawarte są w czasopismach wydawanych w diecezji łuckiej („Miesięcznik Diecezji Łuckiej", 1926-1939 i „Życie Katolickie", 1930-1939) oraz schematyzmach tejże diecezji.

Życie i działalność ks. Florentyna Czyżewskiego zostały tu przedstawione w kilku rozdziałach. Początkowe rozdziały ukazują kolejne etapy jego życia, zaś ostatnie trzy – zostały poświęcone przynależności do różnych organizacji, pasjom i ofiarności (na cele kościelne) tego duchownego.

[5] Archiwum Diecezji Łuckiej (dalej: ADŁ), sygn. S4-1 – S4-40, Materiały ks. Florentyna Czyżewskiego, zob. Aneks; *Inwentarz Archiwum Diecezji Łuckiej*, oprac. M. D ę b o w s k a, A. H a m r y s z c z a k, Kraków 2018, s. 230-241.

[6] K. N o w i n a K o n o p k a, *Wspomnienia wojenne 1915-1920*, Kraków 2011.

[7] P. M a ń k o w s k i, *Pamiętniki*, Warszawa 2002.

[8] K. N a s k r ę c k i, *Z zapisków i ze wspomnień Żytomierzanina*, oprac. M. Dębowska, Kraków 2011.

[9] Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, rkps 2342, M. S o k o ł o w s k i, Jeszcze jedna karta z życia kresowego kapłana.

WYKAZ SKRÓTÓW

ADŁ	– Archiwum Diecezji Łuckiej
Ośrodek ABMK	– Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych
MDŁ	– „Miesięcznik Diecezjalny Łucki”
MH	– „Miesięcznik Heraldyczny”
ŻK	– „Życie Katolickie”

ŚRODOWISKO RODZINNE

Na temat pochodzenia ks. Florentyna Czyżewskiego posiadamy niezwykle skąpe wiadomości. Jedyną informacją, do tego się odnoszącą, dostępną w materiałach archiwalnych pozostałych po tym duchownym, jest data i miejsce jego urodzenia. Sam ks. Czyżewski, nie pozostawił najmniejszej nawet wzmianki na temat swojej rodziny i przeszłości przedseminaryjnej. Wydaje się, że wypływało to z braku wylewności, a także wielkiej skromności tego kapłana.

Florentyn Czyżewski urodził się 16 października 1872 roku w Talkunach. Pod względem administracji państwowej wieś ta należała do guberni suwalskiej[10] (ówczesne Królestwo Polskie, obecnie Litwa), powiatu sejneńskiego, gminy Mirosław[11]. Pod względem administracji kościelnej miejscowość Talkuny znajdowała się wówczas w granicach diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej[12], dekanacie sejneńskim oraz parafii w Mirosławiu (przynajmniej do 1865 roku prowadzonej przez zgromadzenie księży marianów[13]).

---

[10] Gubernia suwalska została wyodrębniona w 1866 r. z północnej części guberni augustowskiej. Obejmowała powiaty: Augustów, Suwałki, Sejny, Mariampol, Władysławów, Kalwaria i Wiłkowyszki. Do 1912 r. była jedyną gubernią na terenie Królestwa Polskiego zamieszkaną w większości przez ludność niepolską. Według spisu z 1897 r., zamieszkiwało ją najwięcej, bo 304 tys. Litwinów (52%), 134 tys. Polaków (23%), 59 tys. Żydów (10%) oraz 30 tys. Niemców (5%), Białorusinów 27 tys., M. D a j n o w i c z, *Sympatie polityczne mieszkańców guberni suwalskiej przed I wojną światową (ze szczególnym uwzględnieniem ludności polskiej)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 2005, nr 2, s. 230. Najwięcej ludności polskojęzycznej było w powiatach suwalskim i augustowskim i stosunkowo dużo w powiecie sejneńskim, W. J e m i e l i t y, *Szkolnictwo w guberni suwalskiej*, Suwałki 1997, s. 12.

[11] W zaborze rosyjskim terytorium powiatu (administracja państwowa) pokrywało się wówczas z terytorium dekanatu (administracja kościelna).

[12] Stolicą biskupa i siedzibą seminarium duchownego były Sejny.

[13] W 1864 r. klasztor w Mirosławiu został zaliczony do nieetatowych. W oparciu o zachowane materiały archiwalne, W. Jemielity odnotował w 1865 r. w tymże klasztorze ostatnich siedmiu zakonników i jednego kleryka, W. J e m i e l i t y, *Klasztory Zgromadzenia Księży Marianów w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, w: *Semel Deo dedicatum non est ad usum humanos ulterius transferendum. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. dr. hab. Julianowi Kałowskiemu MIC z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. W r o c e ń s k i, B. S z e w c z u l, A. O r c z y k o w s k i, Warszawa 2004, s. 608.

Jak już wspomniano, w materiałach archiwalnych, pozostałych po ks. Czyżewskim, nie ma żadnej wzmianki o najbliższej rodzinie tego duchownego – jego rodzicach i rodzeństwie. Poszukiwania jego powiązań rodzinnych utrudniał fakt, że nazwisko *Czyżewski* jest dość popularne, stąd odnalezienie członków rodziny tego kapłana było niezwykle utrudnione, by nie powiedzieć – prawie niemożliwe. Pewien przełom w tym względzie spowodowało odnalezienie listu jego brata – Albina (Maksimusa CSC), napisanego 13 listopada 1938 roku do ks. Florentyna[14] w związku ze śmiercią Bonifacego Iwaszewskiego CSC (zob. Aneks V.1). Informacje zawarte w tym liście, chociaż lakoniczne, doprowadziły do zidentyfikowania potomków rodziny Czyżewskich mieszkających w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ich ustalenia genealogiczne, opublikowane na stronach internetowych, pozwoliły na dotarcie do informacji o środowisku rodzinnym ks. Florentyna. Okazało się, że kilkoro członków jego najbliższej rodziny, w drugiej połowie XIX wieku, wyemigrowało „za chlebem" (lub z innych przyczyn) do USA. Rodzinie Czyżewskich, mieszkającej na kontynencie amerykańskim, nie udało się jednak ustalić imienia ojca ks. Florentyna; znała jedynie imię jego matki. Odnalezienie imienia ojca okazało się niezbyt skomplikowane, gdyż znajduje się ono w materiałach archiwalnych dotyczących Albina Czyżewskiego (br. Maksimusa CSC) w archiwum Uniwersytetu Notre Dame (USA).

Przodkowie ks. Florentyna Czyżewskiego mieszkali – zapewne od kilku pokoleń – w Talkunach, w dzisiejszej Litwie. Żyli z uprawy roli; prawdopodobnie należeli do szlachty zaściankowej[15]. Dziadkami jego byli Józef i Ewa z domu Żylińska. Bratem Ewy Żylińskiej był ks. Jan Żyliński, marianin, zmarły 12 czerwca 1881 roku w klasztorze w Igłówce, a pochowany w Mariampolu[16]. Nie wiadomo, ile dzieci mieli dziadkowie ks. Florentyna.

[14] Bezowocne okazały się poszukiwania listów ks. Florentyna Czyżewskiego do jego brata Albina, w University of Notre Dame Archives (USA), sygn. CSCG 99, Czyzewski, Albin frère Maximus.

[15] W. J e m i e l i t y, *Szkolnictwo w guberni suwalskiej*, s. 13 – „W guberni suwalskiej mieszkała głównie ludność chłopska. Szlachty było nieco w powiecie augustowskim – 1,3% wszystkich mieszkańców […] W powiatach mariampolskim, sejneńskim i władysławowskim szlachta stanowiła jeszcze mniejszą grupę, w powiatach kalwaryjskim, suwalskim i wyłkowyskim nie było jej wcale".

[16] „Ojciec Jan Żyliński żył lat 67, w Zakonie 48, w kapłaństwie 43. Pracował jako nauczyciel w szkole w Mirosławiu oraz jako kaznodzieja w Igłówce. W 1863 roku, za pomoc udzielaną powstańcom, został zesłany do guberni kostromskiej na Syberii, a w 1871 roku na wygnanie do Kurlandii. W 1875 roku wrócił do Mariampola. Pochowany tamże", *Album Zmarłych Zgromadzenia Księży Marianów (1700-2013)*, Warszawa 2014, s. 72. Ksiądz

Odnaleziono informacje o dwóch ich synach – Walentym (późniejszy zakonnik) i Piotrze Kalikście (ojciec ks. Florentyna)[17].

Z tej rodziny Czyżewskich najbardziej znany jest stryj ks. Florentyna – Walenty Czyżewski. Urodził się 15 lutego 1846 roku w Talkunach. Ochrzcił go jego wuj Jan Żyliński[18]. Rodzicami chrzestnymi byli Teresa Bucewiczowa i Stanisław Czyżewski. Nauki pobierał w pobliskim miasteczku – Mirosławiu, w szkole, którą prowadzili księża marianie i w której nauczał jego wuj Jan Żyliński. Dnia 4 kwietnia 1856 roku umarł Józef Czyżewski – ojciec Walentego i Piotra Kaliksta. Kilka lat po jego śmierci (prawdopodobnie w początkach lat 60. XIX wieku) Walenty wstąpił do franciszkanów konwentualnych w Łagiewnikach (obecnie północne przedmieście Łodzi). Ukończył nowicjat w 1864 roku, kiedy to po klęsce powstania styczniowego konwent franciszkanów w Łagiewnikach został zamknięty. Walenty wrócił do Talkun. Został pisarzem gminnym w Krakopolu. Aby uniknąć poboru do wojska rosyjskiego, wyemigrował w początkach 1869 roku do USA. Wypłynął statkiem z Hamburga i 6 lutego 1869 roku dotarł do Nowego Jorku. Na terenie USA podejmował się początkowo najcięższych prac. W 1873 roku wstąpił do Zgromadzenia Świętego Krzyża. Święcenia kapłańskie przyjął 28 grudnia 1876 roku jako pierwszy Polak w tym zgromadzeniu, a dwa dni później – 1 stycznia 1877 roku – został pierwszym proboszczem parafii pw. św. Jadwigi (dla Polaków) w South Bend, którą organizował od podstaw, łącznie z budową kościoła. W 1895 roku rozpoczął organizację parafii pw. św. Kazimierza, a w 1898 – parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Zmarł 30 czerwca 1913 roku[19].

Żyliński urodził się w 1814 r., jako kleryk przebywał w klasztorze w Mariampolu w latach 1836-1838. W latach 1840-1851 i 1860-1864 pracował w Mirosławiu. Po powrocie z zesłania dnia 12 września 1875 r., osiadł w klasztorze w Igłówce, gdzie „miał kuzynów i znajomych", W. J e m i e l i t y, *Klasztory Zgromadzenia Księży Marianów...*, s. 607, 613.

[17] Dwa imiona ojca ks. Florentyna widnieją w aktach personalnych jego brata Albina, University of Notre Dame Archives (USA), sygn. CSCG 99, Czyzewski, Albin frère Maximus. W księdze zgonów parafii Mirosław, w metryce zgonu ojca ks. Florentyna wpisano tylko imię Kalikst.

[18] W latach 1840-1851 i 1860-1864 ks. Jan Żyliński był nauczycielem w szkole w Mirosławiu, prowadzonej przez marianów, *Album Zmarłych…*, s. 72; W. J e m i e l i t y, *Klasztory Zgromadzenia Księży Marianów...*, s. 613.

[19] *Who's who in Polish America. A Biographical Directory of Polish-American Leaders and Distinguished Poles Resident in the Americas*, Editor-in-Chief F. B o l e k, wyd. 3, New York 1943, s. 90; https://wc.rootsweb.ancestry.com/cgi-bin/igm.cgi?op=GET&db=piech2&id=I16171.

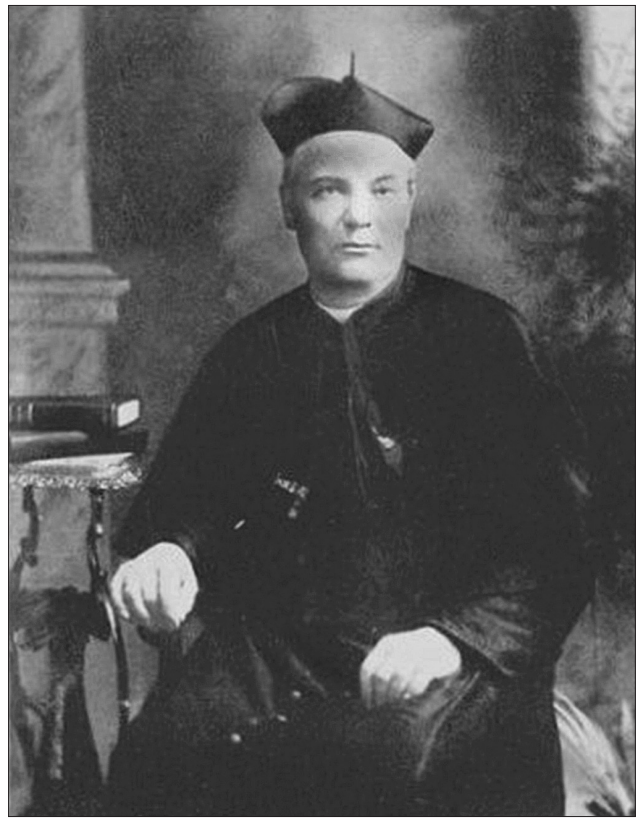

Ks. Walenty Czyżewski CSC
Źródło: https://www.findagrave.com/memorial/46594043/valentine-czyzewski

Piotr Kalikst, rodzony brat Walentego a ojciec ks. Florentyna urodził się także w Talkunach. W 1901 roku, w chwili śmierci (zmarł 28 lutego / 13 marca), miał 62 lata[20], a więc urodził się najprawdopodobniej w 1839 roku. Żoną Piotra Kaliksta Czyżewskiego była Magdalena z Iwaszewskich, urodzona również w 1839 roku. Kalikst i Magdalena Czyżewscy mieli kilkoro dzieci (siedmioro lub ośmioro) – cztery lub pięć córek i trzech synów; można przyjąć, że wszystkie dzieci urodziły się Talkunach. Zważywszy na to, że Magdalena Czyżewska urodziła Florentyna 16 października 1872 roku, mając już 33 lata, to przynajmniej trzy (lub cztery) jego siostry mogły być

[20] Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie, sygn. 1439/1/2, Księga zgonów parafii Mirosław z lat 1896-1904, k. 166v, akt nr 54, zob. http://www.epaveldas.lt/vbspi/biRecord.do?submit=Per%C5%A1okti+%C4%AF&biExemplarId=166014&psl=169.

od niego starsze. Tak więc. Florentyn Szymon[21] mógł być czwartym lub piątym dzieckiem Magdaleny i Piotra Kaliksta. Oprócz Florentyna, znane są również daty urodzenia i zgonu trojga jego młodszego rodzeństwa, które wyemigrowało do USA. Wszyscy troje urodzili się w Talkunach, a zmarli w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Weronika urodziła się 24 lutego 1875 roku, zmarła 25 lutego 1935 roku w South Bend[22]. Albin urodził się 6 marca 1881 roku, zmarł 11 października 1963 roku w Notre Dame. Franciszek, urodzony 4 czerwca 1883 roku, zmarł 12 sierpnia 1950 roku w South Bend[23].

Nie wiemy prawie nic (przynajmniej na razie) o trzech lub czterech starszych siostrach ks. Florentyna. Imiona trzech (Waleria, Stanisława i Maria) wymienione są przez potomków Czyżewskich, mieszkających w USA[24]. Natomiast w księdze zgonów parafii w Mirosławiu znajduje się metryka zgonu jednej z sióstr ks. Florentyna – niezamężnej Władysławy Petroneli, która w chwili zgonu (15/28 lipca 1903 roku) miała 33 lata, a więc urodziła się w 1870 roku[25]. Na obecnym etapie badań trudno dociec, czy Władysława Petronela nie była przypadkiem jedną z trzech sióstr ks. Florentyna, wymienionych w genealogii rodziny Czyżewskich; być może tylko ich imiona zostały pomylone. Prawdopodobnie starsze siostry ks. Florentyna mieszkały do końca życia na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Zmarła w 1903 roku Władysława Petronela do końca życia mieszkała z rodzicami w Talkunach.

Dwaj młodsi bracia Florentyna – Albin i Franciszek oraz siostra Weronika, na zaproszenie ich stryja Walentego, wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W chwili opuszczenia stron rodzinnych Albin miał szesnaście lat, Weronika – dwadzieścia dwa, a Franciszek – czternaście. Tak więc, w 1897 roku wyemigrowało do USA troje bardzo młodych Czyżewskich[26]. Franciszek poślubił 22 września 1903 roku, w kościele pw. św. Jadwigi w South Bend, Marię Smucińską[27], urodzoną 29 sierpnia 1882 roku w Cerekwicy koło Żnina (zabór pruski), która przybyła do USA ze swoimi rodzicami (Janem i Agnieszką) w 1896 roku. Rodzina Smucińskich osiedliła się w South Bend. Ślub Franciszka i Marii pobłogosławił stryj nowożeńca –

[21] Tych dwu imion używał podczas pobytu w seminarium duchownym w Żytomierzu.
[22] http://www.genealogy.com/ftm/d/e/k/Glenn-J-Deka/WEBSITE-0001/UHP-0014.html.
[23] https://wc.rootsweb.ancestry.com/cgi-bin/igm.cgi?op=GET&db=piech2&id=I16161.
[24] http://www.genealogy.com/ftm/d/e/k/Glenn-J-Deka/WEBSITE-0001/UHP-0044.html.
[25] Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie, sygn. 1439/1/2, Księga zgonów parafii Mirosław z lat 1896-1904, k. 237v, akt nr 94, zob. http://www.epaveldas.lt/vbspi/biRecord.do?submit=Per%C5%A1okti+%C4%AF&biExemplarId=166014&psl=241.
[26] „Brothers of Holy Cross The Newsette", Vol. 16, No 3, December, 1963, s. 2.
[27] http://wc.rootsweb.ancestry.com/cgi-bin/igm.cgi?op=GET&db=piech2&id=I16161.

Walenty Czyżewski CSC, proboszcz parafii pw. św. Jadwigi w South Bend. Weronika poślubiła Jana Deka 13 października 1902 roku[28].

Albin, po kilku miesiącach pobytu w USA, wstąpił do Zgromadzenia Świętego Krzyża. W 1899 roku złożył pierwsze śluby (w zgromadzeniu przyjął imię Maksimus), a w 1908 roku – ostatnie. W 1958 roku obchodził swój złoty jubileusz. Do 1961 roku uczył młodzież w szkołach prowadzonych przez Zgromadzenie Świętego Krzyża. W 1961 roku zamieszkał w domu Zgromadzenia w Notre Dame, gdzie zmarł 11 października 1963 roku, w wieku 82 lat[29]. Brat Maksimus Czyżewski wraz ze swoim bratankiem Frankiem (synem Franciszka) napisał w 1927 roku – z okazji złotego jubileuszu parafii pw. św. Jadwigi w South Bend – historię Polaków w tym mieście[30].

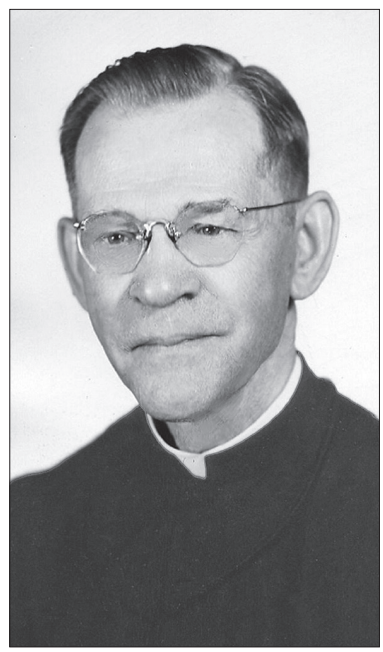

Br. Maksimus Czyżewski CSC
Źródło: http://brothersofholycross.com/bhc/
wp-content/uploads/19631011Czyzewski_Maximus.pdf

[28] http://www.genealogy.com/ftm/d/e/k/Glenn-J-Deka/WEBSITE-0001/UHP-0014.html.
[29] „Brothers of Holy Cross The Newsette", Vol. 16, No 3, December, 1963, s. 2.
[30] *Dzieje Parafii Św. Jadwigi w South Bend. Album Złotego Jubileuszu 1877-1927 Parafii Św. Jadwigi*, South Bend, In. 1927.

Dla Florentyna Szymona – prawdopodobnie wyczekiwanego przez rodziców pierwszego męskiego potomka (po przynajmniej trzech starszych córkach) – u którego dały się zauważyć nieprzeciętne zdolności intelektualne, rodzice przewidzieli inną przyszłość niż zawód rolnika. Mimo, iż nie byli ludźmi zamożnymi, postanowili go kształcić. Pierwsze nauki Florentyn pobierał przypuszczalnie w szkole początkowej w pobliskim Mirosławiu (wcześniej prowadzonej przez księży marianów), ponieważ wówczas „mieszkańcy płacili na szkołę w swojej gminie”[31], a Talkuny należały do gminy mirosławskiej. W jakim wieku rozpoczął w niej naukę – trudno ustalić. Można przyjąć, że nastąpiło to przed dziesiątym rokiem życia[32].

W Królestwie Polskim od 1875 roku w ramach szkolnictwa początkowego istniały szkoły wiejskie, gminne i miejskie, a te z kolei dzieliły się na jedno- i dwuklasowe. W szkołach jednoklasowych uczył jeden nauczyciel, a nauka w nich trwała przynajmniej trzy lata. W szkołach dwuklasowych, czyli z dwoma nauczycielami, dzieci uczyły się w zasadzie przez pięć lat, w szkole miejskiej – sześć[33]. W 1872 roku wprowadzono naukę czytania i pisania w języku rosyjskim, a w 1885 roku ten język stał się obowiązującym w nauczaniu wszystkich przedmiotów, za wyjątkiem języka polskiego i religii[34]. W szkołach jednoklasowych dzieci uczyły się czytania, pisania, arytmetyki (cztery pierwsze działania) oraz religii[35].

Szkoła w Mirosławiu – jak większość w guberni suwalskiej – była jednoklasowa, to znaczy z jednym nauczycielem. Kiedy pierwsze nauki pobierał tam Florentyn Czyżewski, nauczali w niej: Józef Powiłajtis (1876-1979), Aleksander Akrejc (1879), Piotr Bogdanowicz (1882), Ignacy Kołosowski (1883), Jan Bucewicz (1883-1899)[36].

---

[31] W. J e m i e l i t y, *Klasztory Zgromadzenia Księży Marianów...*, s. 614.

[32] Ksiądz Teofil Skalski, młodszy od ks. Florentyna Czyżewskiego o lat pięć, rozpoczął naukę w klasie przygotowawczej do gimnazjum w wieku prawie 9 lat (T. S k a l s k i, *Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900-1932. Wspomnienia*, oprac. J. W o ł c z a ń s k i, wyd. 2, Kraków 2008, s. 29), a ks. Kazimierz Naskręcki, młodszy od ks. Florentyna o sześć lat, rozpoczął naukę w gimnazjum w wieku 10 lat (K. N a s k r ę c k i, *Z zapisków i ze wspomnień Żytomierzanina*, s. 112. Jednak obydwaj duchowni (Skalski i Naskręcki) pierwsze nauki pobierali w domach rodzinnych. Ale już bł. Jerzy Matulewicz (pochodzący ze wsi Ługinie k. Mariampola), starszy o rok od Florentyna Czyżewskiego (urodził się 13 kwietnia 1871 roku), rozpoczął naukę w gimnazjum w Mariampolu w 1883 r., a więc w wieku 12 lat, W. J e m i e l i t y, *Klasztory Zgromadzenia Księży Marianów...*, s. 614.

[33] W. J e m i e l i t y, *Szkolnictwo w guberni suwalskiej*, s. 17.

[34] Tamże, s. 17-18.

[35] Tamże, s. 56-61.

[36] Tamże, s. 87.

Po ukończeniu szkoły początkowej przez młodocianego Florentyna, prawdopodobnie już było postanowione wcześniej, że nie zakończy on nauki na tym etapie. Z braku jakichkolwiek informacji, można jedynie domniemywać, iż kontynuował ją w ośmioklasowym gimnazjum o profilu klasycznym w niedalekim Mariampolu[37]. Tamtejsze gimnazjum zostało utworzone w 1867 roku, na bazie szkoły przeniesionej z Sejn w 1840 roku. Po 1874 roku w guberni suwalskiej funkcjonowały tylko dwa gimnazja męskie typu klasycznego – w Suwałkach i w Mariampolu[38]. W gimnazjum mariampolskim kształcił się także (pochodzący z okolic Mariampola) późniejszy kolega ks. Czyżewskiego z seminarium żytomierskiego i Akademii Duchownej w Petersburgu oraz wieloletni oficjał łucki – ks. Józef Muraszko, starszy od niego o dwa lata[39]. Tam wreszcie mieścił się klasztor marianów, gdzie był pochowany brat babki ks. Florentyna – ks. Jan Żyliński.

Ustawa o gimnazjach, wprowadzona w Królestwie Polskim w 1871 roku, upodobniła je do podobnych szkół w cesarstwie rosyjskim. W planie nauczania „główne miejsce zajmowały języki starożytne i historia Cesarstwa, wprowadzono logikę, zmniejszono liczbę godzin kaligrafii, rysunków, historii i religii, dla klas starszych wprowadzono geografię”[40]. Obowiązkowym językiem wykładowym był rosyjski; w gimnazjum mariampolskim nawet religię wykładano po rosyjsku[41]. Przedmioty i nazwiska osób je wykładających w gimnazjum mariampolskim ustalił W. Jemielity[42].

Szkoły początkowe nie przygotowywały wystarczająco do rozpoczęcia nauki w gimnazjum. Dlatego też ich adepci uczyli się najpierw w klasie przygotowawczej, po ukończeniu której składali egzamin. W Mariampolu w klasie przygotowawczej, w latach 1881-1892, nauczali: Piotr Armin (1881-1883), Michał Petropawłowski (1883-1886), Andrzej Petrykowski (1886-1892)[43]. Wydaje się, że Florentyn Czyżewski w swojej karierze szkolnej taki etap zaliczył. Należy się jednak zastanowić nad tym, czy ukończył on osiem klas gimnazjalnych i zdał egzamin maturalny w Mariampolu. Wskazówką mogą

[37] Po 1874 r. w Królestwie Polskim, poza Warszawą i dziewięcioma miastami gubernialnymi, tylko w czterech innych miastach: Białej, Chełmie, Częstochowie i Mariampolu, istniały gimnazja męskie, tamże, s. 19.
[38] Tamże, s. 129.
[39] *Ś.p. Ks. Prałat Józef Muraszko*, „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” (dalej: MDŁ), 13 (1938) nr 1-2, s. 66-67.
[40] W. J e m i e l i t y, *Szkolnictwo w guberni suwalskiej*, s. 129.
[41] Tamże, s. 130.
[42] Tamże, s. 148-151.
[43] Tamże, s. 152.

być tylko pośrednie informacje, gdyż nie ma żadnych danych potwierdzających ten fakt. Można domniemywać, że Czyżewski pełnego kursu gimnazjum jednak nie ukończył i egzaminu maturalnego w Mariampolu nie złożył. I nie wynikało to bynajmniej z braku zdolności i pilności u niego. Na przeszkodzie stanęła niewątpliwie sytuacja materialna jego rodziców. Utrzymanie syna w miasteczku i nauka sporo kosztowały[44] – „w tym gimnazjum rządowym uczeń płacił 20-25 rubli rocznie, jak na owe czasy znaczną sumę"[45], a dochody z roli nie były wystarczające, rodzina zaś liczna. Przypuszczalnie więc, Florentyn, jak wiele jemu podobnych dzieci z ubogich rodzin, ukończył przynajmniej cztery klasy gimnazjalne, które już pozwalały na rozpoczęcie nauki w seminarium duchownym[46] – i wybrał karierę duchownego. Piotr Mańkowski, późniejszy arcybiskup, który rozpoczął przygotowanie do kapłaństwa w seminarium żytomierskim w 1896 roku, a więc sześć lat po Czyżewskim, napisał w swoich wspomnieniach, że

> Od wstępujących do seminarium rząd zbyt wysokiego cenzusu naukowego nie wymagał, trudno zresztą było mu żądać większej uczoności od kleru katolickiego niż od własnego duchowieństwa. Toteż wystarczało zazwyczaj świadectwo ukończenia czterech klas gimnazjalnych lub podobne mu, tak zwane świadectwo „aptekarskie"[47].

Ponadto, kandydaci do seminarium, mający zdaną maturą gimnazjalną, byli przyjmowani od razu na kurs drugi. Tu znowu wypada odwołać się do abpa Mańkowskiego:

> teraz o porządku nauk. Plan ich rozłożony był na lat pięć, maturzystów wszakże przyjmowano od razu na kurs drugi, a przeto i ja kurs pierwszy przeskoczyłem[48].

---

[44] Gimnazjum mariampolskie prowadziło internat, w którym prawdopodobnie mieszkał Czyżewski, tamże, s. 151.

[45] W. J e m i e l i t y, *Klasztory Zgromadzenia Księży Marianów...*, s. 614.

[46] „Według przepisów rządowych, kandydaci do seminarium mieli ukończyć przynajmniej cztery klasy gimnazjum i zazwyczaj trzymali się określonego minimum", W. J e m i e l i t y, *Szkolnictwo w guberni suwalskiej*, s. 190.

[47] P. M a ń k o w s k i, *Pamiętniki*, s. 106.

[48] Tamże, s. 120. Natomiast Teofil Skalski, który w chwili rozpoczynania nauki w seminarium żytomierskim miał już maturę, został jednak przyjęty na kurs pierwszy. W jego przypadku zadecydował o tym, być może, bardzo młody wiek – 17 lat, zob. *Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam. Anno Domini 1895 servandum*, Żytomiriae 1894, s. 31. Kazimierz Naskręcki, także mający już maturę, został przyjęty na kurs pierwszy, ale prawdopodobnie tylko dlatego, że zdecydował

Podobnie rzecz się miała jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku. Wspomniał o tym ks. Marian Sokołowski, który uczył się w seminarium żytomierskim w czasie I wojny światowej:

> Oczywiście seminaria nasze chętnie widziały, jako bardzo pożądanych, maturzystów z gimnazjów klasycznych z łaciną, przyjmując ich od razu na kurs drugi. Takich, jak ja, co nie mieli łaciny w szkołach realnych, technicznych, czy handlowych, ale zasadniczo ukończony pełny kurs szkoły średniej, też dosyć chętnie przyjmowano, ale na kurs pierwszy[49].

Tymczasem Florentyn Czyżewski został przyjęty do seminarium duchownego w Żytomierzu na pierwszy kurs, co daje podstawę do przypuszczeń o przerwaniu przez niego nauki gimnazjalnej. Bardzo młody wiek – 18 lat – w którym wstąpił on do seminarium duchownego, także wydaje się potwierdzać powyższą hipotezę. Kazimierz Naskręcki, który systematycznie i bez przerw przechodził nauki gimnazjalne, złożył maturę w wieku 19 lat. Gdyby przyjąć, że Czyżewski przeszedł przez wszystkie etapy nauczania (szkoła początkowa – 3 lata, klasa przygotowawcza – 1 rok, gimnazjum – 8 lat) bez jakiejkolwiek przerwy, musiałby rozpocząć naukę szkolną już w 1878 roku, a więc nie mając jeszcze ukończonych sześciu lat. Wydaje się to mało prawdopodobne.

Nie sposób ostatecznie ustalić, gdzie i u kogo młody Florentyn nauczył się gry na fortepianie. O tych jego umiejętnościach wspomniał ks. Marian Sokołowski (przed wybuchem II wojny światowej – proboszcz parafii katedralnej w Łucku): „był [ks. Czyżewski – M.D.] profesorem śpiewu, grał na fortepianie i fisharmonii”[50]. Nie wydaje się, by w domu rodzinnym, z którego troje najmłodszych dzieci wyemigrowało „za chlebem”, mógł znajdować się jeden z tych instrumentów muzycznych. Ponadto, nawet gdyby to było możliwe, musiano by zatrudniać odpowiedniego nauczyciela. Wszystko to wydaje się być mało prawdopodobnym w odniesieniu do rodziny rolniczej. Przypuszczalnie lekcje gry na fortepianie Florentyn Czyżewski pobierał w szkole w Mariampolu, gdyż w programach nauk gimnazjalnych znajdowały się wówczas także lekcje śpiewu i muzyki. Podobnie było w gimnazjum w Mariampolu[51].

---

się wstąpić do seminarium w połowie roku szkolnego – „25 stycznia (starego stylu) […] 1897 r. przekroczyłem próg seminarium”, K. N a s k r ę c k i, *Z zapisków i ze wspomnień Żytomierzanina*, s. 127.

[49] M. S o k o ł o w s k i, Jeszcze jedna karta z życia kresowego kapłana, k. 19.

[50] Tamże, k. 46.

[51] W. J e m i e l i t y, *Szkolnictwo w guberni suwalskiej*, s. 151.

PRZYGOTOWANIE DO KAPŁAŃSTWA

W 1890 roku, nie mając jeszcze ukończonych pełnych 18 lat życia (urodził się 16 października), Florentyn Szymon Czyżewski rozpoczął przygotowanie do kapłaństwa w seminarium duchownym diecezji łucko-żytomierskiej w Żytomierzu. Niezwykle intrygująca jest kwestia, dlaczego Czyżewski wybrał daleki Żytomierz, leżący wprawdzie w zaborze rosyjskim, ale na tak zwanych ziemiach zabranych, podczas gdy jego miejscowość rodzinna znajdowała się w granicach Królestwa Polskiego, a najbliższe seminarium duchowne w odległości zaledwie kilkudziesięciu (47) wiorst – w Sejnach, w diecezji jego pochodzenia[52].

Jak się wydaje, odpowiedzi należy poszukiwać w związkach rodziny Czyżewskich z przywiązaniem do polskości oraz stosunkami między Polakami i Litwinami w guberni suwalskiej, gdzie Litwinów było ponad dwa razy więcej niż Polaków (52% Litwinów, 23% Polaków), a atmosfera, zarówno w gimnazjum w Mariampolu, jak i w seminarium duchownym w Sejnach była pod koniec XIX wieku bardzo prolitewska.

Klerycy do seminarium duchownego w Żytomierzu

> rekrutowali się w swej większości z Wołynia, Podola i Kijowszczyzny, byli to synowie ze średniej sfery polskiej szlachty; z ludu polskiego z tych stron zaledwie zjawiały się jakieś jednostki, ale ze sfery chłopskiej przybywali do naszego seminarium alumni z Łotwy, z Kowieńszczyzny i częścią z Wileńszczyzny, ale ci ostatni pochodzili z zagonowej szlachty i nie bardzo się kumali z Kowieńczykami, poczytując siebie za coś większego, chociaż ci spod Kowna bywali od nich zdolniejsi, zasobniejsi kieszenią i na ogół bardziej wartościowi. Szowinizmu żadnego litewskiego ci alumni do nas nie wnosili, nader rychło wyszkalali się w języku polskim i decydowali się być już odtąd kapłanami polskimi i niemal Polakami[53].

Można przyjąć, że seminarium duchowne w Sejnach wybierali raczej kandydaci nastawieni prolitewsko, by nie powiedzieć szowiniści litewscy.

---

[52] Diecezja augustowska czyli sejneńska została utworzona w 1818 r., a seminarium duchowne w Sejnach – osiem lat później, W. J e m i e l i t y, *Szkolnictwo w guberni suwalskiej*, s. 189.

[53] T. S k a l s k i, *Terror i cierpienie…*, s. 42.

Natomiast inni, nawet pochodzenia litewskiego, ale o bardziej umiarkowanych poglądach politycznych, udawali się czasami do odległego Żytomierza.

Jak się wydaje, wszystkich kleryków, pochodzących z Wileńszczyzny, czy Kowieńszczyzny uważano w seminarium żytomierskim za Litwinów. Świadczą o tym także wspomnienia abpa Piotra Mańkowskiego:

> Wykłady prawa kanonicznego po ks. Niedziałkowskim[54] objął młody kapłan niedawno przybyły z akademii, ks. Józef Muraszko. Był to Litwin, bardzo zdolny i inteligentny, dobrze znający swój przedmiot, wybitna siła naukowa. Cieszył się też uznaniem i sympatią w szerokich kołach duchowieństwa jako miły towarzysz i człowiek niezmiernie prawego charakteru. Po kilku latach wszedł do kapituły i po księżach Wnukowskim[55] i Bajewskim[56] mianowany został rektorem seminarium. Był to niewątpliwie patriota litewski, lecz cech „litwomanii" nie zdradzał, przeciwnie – umiał zachować umiarkowanie i strzec praw języka polskiego w naszym kraju. Wykłady liturgiki i nauka śpiewu w tym czasie powierzone zostały młodemu, również Litwinowi, ks. Florentynowi Czyżewskiemu[57].

O ile jednak ks. Józef Muraszko był narodowości litewskiej[58], to abp Mańkowski pomylił się co do ks. Czyżewskiego uznając go za Litwina. Wszystko wskazuje na to, że rodzina Czyżewskich była narodowości polskiej, o czym świadczą czyny jej członków, krewnych i powinowatych. Marianin, ks. Jan Żyliński, brat babki ks. Florentyna, za pomoc powstańcom

[54] Bp Karol Antoni Niedziałkowski (ur. 1846, św. 1869, zm. 1911) był wykładowcą i rektorem seminarium duchownego w Żytomierzu.

[55] Abp Apolinary Wnukowski (ur. 1848, św. 1872, zm. 1909) był rektorem seminarium duchownego w Żytomierzu w latach 1898-1904.

[56] Ks. Antoni Bajewski (ur. 1845, św. 1868, zm. 1915) był rektorem seminarium duchownego w Żytomierzu w latach 1904-1908.

[57] P. Mańkowski, *Pamiętniki*, s. 126.

[58] M. S o k o ł o w s k i, Jeszcze jedna karta z życia kresowego kapłana, k. 38: „Ks. Józef Muraszko był Litwinem. Całkowicie się do tego przyznawał, ale należał do grona licznych wówczas w diecezji księży Litwinów, którzy byli lojalni w stosunku do polskiego charakteru, powiedzmy, naszego tam podolsko-wołyńskiego charakteru i rzeczywiście nie trzeba było walczyć o polskość, tak jak było na Wileńszczyźnie. Zachowywali się zupełnie poprawnie i lojalnie w stosunku do naszego katolicyzmu. Natomiast w życiu swoim domowym oni wszyscy zawsze mieli obsługę litewską, sprowadzaną zawsze z Litwy. Tam mogli się wyżywać używając swego języka i mieli u siebie coś ze swojej narodowej atmosfery. Takich księży Litwinów był cały szereg i tylko wspomnę, że mnie chrztu w swoim czasie udzielił wielki osobisty przyjaciel ks. Muraszki ks. Kajetan Zdańczuk też Litwin, który był proboszczem parafii woronowickiej, w której byłem ochrzczony".

styczniowym został zesłany na Syberię[59], a stryj ks. Florentyna – Walenty Czyżewski wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, aby nie zostać wziętym do wojska rosyjskiego. Na emigracji zaś organizował polskie – a nie litewskie – parafie. Nikt z jemu współczesnych, a także jego biografowie nie uznawali go nigdy za Litwina.

Razem z Florentynem Czyżewskim znaleźli się w seminarium alumni mający od niego nawet kilka lub kilkanaście lat więcej (najstarszy miał 35 lat), ale było też trzech siedemnastolatków. Żaden z alumnów, którzy rozpoczynali z nim naukę w seminarium żytomierskim (oprócz Czyżewskiego było ich szesnastu) nie pracował w latach międzywojennych w diecezji łuckiej[60]. Między innymi, razem z Czyżewskim przybył do seminarium żytomierskiego Aleksander Kuczyński. Bardzo możliwe, że obydwaj znali się już wcześniej, gdyż Kuczyński pochodził z Suwałk. Być może uczyli się w tym samym gimnazjum. Ksiądz Aleksander Kuczyński pozostał w części diecezji łuckiej i żytomierskiej przypadłej Sowietom i został rozstrzelany w więzieniu 3 stycznia 1938 roku[61].

Kiedy Florentyn Szymon Czyżewski rozpoczynał naukę w seminarium żytomierskim rektorem tego zakładu naukowego był ks. Karol Niedziałkowski, późniejszy ordynariusz diecezji łuckiej i żytomierskiej i administrator apostolski diecezji kamienieckiej. Wykładowcami i wychowawcami byli duchowni, których doskonale sportretowali w swoich wspomnieniach abp Piotr Mańkowski[62] i ks. Kazimierz Naskręcki[63].

Florentyn Szymon Czyżewski był niewątpliwie uzdolnionym alumnem, stąd jego nauka w seminarium przebiegała bez zakłóceń typu powtarzanie roku. W roku szkolnym 1892/1893 – będąc na trzecim roku studiów seminaryjnych – otrzymał cztery mniejsze święcenia[64]. Po ukończeniu czwartego roku studiów seminaryjnych (w roku szkolnym 1893/1894), jesienią 1894 roku, mając już święcenia subdiakonatu, rozpoczął studia w Akademii Duchownej w Petersburgu[65]. W Akademii Duchownej zastał późniejszych

[59] Pracował wówczas w Mariampolu i Igłówce, a został zabrany z Igłówki, W. J e m i e l i t y, *Klasztory Zgromadzenia Księży Marianów*..., s. 607.
[60] Zob. *Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam. Anno Domini 1891 servandum*, Żytomiriae 1890, s. 44-45.
[61] R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa*..., s. 315-316.
[62] P. M a ń k o w s k i, *Pamiętniki*, s. 119-135.
[63] K. N a s k r ę c k i, *Z zapisków i ze wspomnień Żytomierzanina*, s. 127-142.
[64] Zob. *Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam. Anno Domini 1894 servandum*, Żytomiriae 1893, s. 43.
[65] Zob. *Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam. Anno Domini 1895 servandum*, Żytomiriae 1894, s. 29.

swoich współpracowników w seminarium żytomierskim i łuckiej Kurii Diecezjalnej – Jana Zagórskiego i o dwa lata starszego Józefa Muraszkę[66]. W roku akademickim 1894/1895 Czyżewski otrzymał święcenia diakonatu[67]. W pierwszej połowie 1897 roku, nie mając jeszcze ukończonych 25 lat, przyjął święcenia kapłańskie[68], najprawdopobniej w Petersburgu, z rąk ówczesnego arcybiskupa mohylewskiego Szymona Marcina Kozłowskiego, w latach 1883-1892 biskupa diecezji łuckiej i żytomierskiej oraz administratora diecezji kamienieckiej. Rok akademicki 1897/1898 był czwartym i ostatnim rokiem pobytu Florentyna Czyżewskiego w Akademii Duchownej. Ukończył ją w 1898 roku ze stopniem magistra teologii i powrócił do swojej diecezji.

[66] Tamże.
[67] Zob. *Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam. Anno Domini 1896 servandum*, Żytomiriae 1895, s. 29.
[68] Zob. *Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam. Anno Domini 1898 servandum*, Żytomiriae 1897, s. 29.

WYKŁADOWCA
W SEMINARIUM ŻYTOMIERSKIM

Po powrocie z Petersburga do Żytomierza, jesienią 1898 roku ks. Florentyn Czyżewski otrzymał stanowisko wykładowcy w seminarium diecezji łuckiej i żytomierskiej (łucko-żytomierskiej). Poczynając od roku szkolnego 1898/ 1899 aż do końca funkcjonowania seminarium w Żytomierzu w 1919 roku, wykładał obrzędy kościelne i nauczał śpiewu. Zaangażowanie ks. Florentyna na tym polu podsumował jego przyjaciel, późniejszy biskup kamieniecki Piotr Mańkowski:

> Wykłady liturgiki i nauka śpiewu w tym czasie powierzone zostały młodemu, również Litwinowi, ks. Florentynowi Czyżewskiemu. Rozmiłowany w śpiewie kościelnym, więcej pewnie gorliwością swą, którą w tym kierunku objawiał, niż wykładami, wiele dobrego zdziałał dla kleryków i diecezji[69].

Na czym polegały zasługi ks. Czyżewskiego w kwestii nauczania śpiewu i jakie zmiany musiał wprowadzić nowy nauczyciel tego przedmiotu, wyjaśnił ks. Mańkowski:

> Śpiewem kościelnym nigdy się nie zajmowałem specjalnie, kiedym jednak przybył do Żytomierza, zauważyłem, że jakoś nie tak wykonywano tam śpiewy chóralne, jak to gdzie indziej po świecie słyszeć się daje. [...] wyjaśniło się, że gdy za granicą śpiew ten wykonywany był *unisono* i stosunkowo szybko, to w Żytomierzu był zwyczaj wtórowania drugim głosem i zbytniego przeciągania melodii. Wtóry te, nie wytrzymujące krytyki, ani z punktu widzenia liturgicznego, ani artystycznego, tak jednak były zakorzenione, że niełatwo było je rugować. [...] Ale co ostatecznie nie raziło ucha w łatwej melodii psalmowej, to przeradzało się częstokroć w zgoła niemożliwe produkcje wokalne, gdy śpiewano antyfony, tu bowiem melodia była skomplikowana, a żądano od kleryków, których naznaczano po dwóch, by jeden śpiewał to, co było w nutach, a drugi, aby mu wtórował, ot tak, od ucha, co naturalnie pozostawiało dużo do życzenia. Organista katedralny, choć miał przed sobą wtór organowy, artystycznie i prawidłowo opracowany, musiał

[69] P. M a ń k o w s k i, *Pamiętniki*, s. 126.

> milczeć, gdyż trudno mu było pogodzić organy z kleryckiemi fantazjami. Innym znów przedmiotem był hymn. Śpiewano je zwykle według jakichś tradycyjnych melodii, które przechodziły z pokolenia w pokolenie, nie mając żadnego oparcia na jakimkolwiek drukowanym tekście. Toteż wykonanie było prawdziwie „domowe", to tak, to trochę inaczej, ale naturalnie z nieodstępnym i ulubionym wtórem[70].

Zdaniem ks. Mańkowskiego, dzięki swojej cierpliwości i wytrwałości ks. Czyżewski osiągnął to, co zamierzał:

> A jednak, choć krzywiono się, narzekano, wygadywano, ks. Czyżewski wytrwałością i cierpliwością na swojem wreszcie postawił, i choć ta lub owa tradycyjna melodia, jako rzewniejsza, temu lub owemu niewykształconemu kleryczynie więcej do gustu trafiała, zdołał jednak dzielny profesor reformę przeprowadzić i chorałowi rzymskiemu należne wywalczyć stanowisko[71].

Pewne przedmioty i funkcje powierzano w seminarium żytomierskim wykładowcom, którzy zaczynali tam pracę bezpośrednio po ukończeniu studiów w Petersburgu. Do takich należały wykłady filozofii i funkcja prefekta. Te zajęcia przypadły także w udziale ks. Czyżewskiemu. Jedynie ks. Kazimierz Naskręcki wspomniał o tym, że ks. Czyżewski początkowo pełnił również funkcję prefekta[72]. Zajęcia z tym związane opisał w swoich wspomnieniach ks. Teofil Skalski:

> biskup, naznaczając mnie na profesora seminarium, włożył na mnie jeszcze i obowiązek wychowawczo-kierowniczy, czyniąc mnie pomocnikiem prałata Bajewskiego z tytułem prefekta seminarium. [...] Mieszkałem więc za furtą seminaryjną, pędziłem regulamin życia klerycki [...] a drzwi mego gabinetu stale były otwarte, a co moment alumn lub sługa zakładowy wpadał do mnie z jakimś interesem; moim też obowiązkiem było wciąż kontrolować bieg życia seminaryjnego i kleryków dwukrotnie w tygodniu prowadzić na spacery[73].

To właśnie ks. Skalski uwolnił ks. Czyżewskiego od wspomnianych obowiązków (wykładów z filozofii i powinności prefekta) po rozpoczęciu pracy w seminarium w roku szkolnym 1902/1903.

---

[70] Tamże, s. 127.
[71] Tamże.
[72] K. N a s k r ę c k i, *Z pamiętników i ze wspomnień Żytomierzanina*, s. 132.
[73] T. S k a l s k i, *Terror i cierpienie...*, s. 57.

Poza wykładami, ks. Czyżewskiemu powierzono także opiekę nad biblioteką seminaryjną. Miał do niej ułatwiony dostęp, gdyż mieszkał w tym samym budynku w centrum Żytomierza, obok seminarium duchownego, w którym na pierwszym piętrze mieścił się powierzony mu księgozbiór. Było to około 10 000 woluminów. Wiemy o tym z relacji jezuity, Kazimierza Nowina Konopki, który w 1918 roku został zaangażowany przez bpa Ignacego Dubowskiego na stanowisko wykładowcy w seminarium żytomierskim:

> Ksiądz rektor Czyżewski mieszkał w osobnym domu, [na] I piętrze, gdzie w kilku salach była też i bardzo porządna stara biblioteka, około 10 000 tomów skatalogowane[74].

Kazimierz Naskręcki, który w chwili rozpoczęcia przez ks. Czyżewskiego pracy w seminarium był na drugim kursie, odnotował w swoich wspomnieniach:

> Po ks. Muraszce przybył jeszcze jeden młody profesor ks. Florentyn Czyżewski, miłośnik gregoriańskiego śpiewu i opiekun rubryk. Te dwa przedmioty były też jemu powierzone. Był on bibliotekarzem i prefektem w seminarium; łatwy i szczery w obejściu[75].

Przedmiot wykładany w seminarium przez ks. Czyżewskiego – obrzędy kościelne, predestynował go do tego, by powierzyć mu przygotowywanie corocznego kalendarza liturgicznego i schematyzmów diecezjalnych. Trudno jednakże ustalić, od którego roku miał sobie zlecone to zajęcie, które prawdopodobnie lubił i sprawiało mu ono przyjemność. Do tego typu pracy miał z pewnością naturalne predyspozycje, wynikające z jego charakteru. Zwrócił na to uwagę Kazimierz Nowina Konopka TJ:

> W seminarium miałem pracować z gronem księży profesorów, na czele których stał rektor ks. Czyżewski, liturgista, dokładny jak zwykle liturgiści, aż do drobiazgowości[76].

---

[74] K. N o w i n a K o n o p k a, *Wspomnienia wojenne 1915-1920*, s. 580. Ksiądz Konopka wspomniał także, że bp Dubowski miał zamiar powierzyć jezuitom zarząd seminarium, kościoła seminaryjnego, a także oddać zakonnikom dom, w którym mieszkał ks. Czyżewski: „Kościół oddano by jezuitom, podobnie jak i ten dom, gdzie mieszka obecnie ksiądz rektor Czyżewski i gdzie mieści się na pierwszym piętrze biblioteka", tamże, s. 492.

[75] K. N a s k r ę c k i, *Z pamiętników i ze wspomnień Żytomierzanina*, s. 132.

[76] K. N o w i n a K o n o p k a, *Wspomnienia wojenne 1915-1920*, s. 476.

Ksiądz Czyżewski miał jednak trzyletnią przerwę w zajęciach seminaryjnych. W latach 1914-1917 jego stanowisko w seminarium wakowało ze względu na to, że został pozbawiony przez władze rosyjskie prawa nauczania. Pozostawał wówczas bez określonego zajęcia, a w seminarium, jak wspominał ówczesny alumn Marian Sokołowski:

> zamiast profesora śpiewu mieliśmy tylko jednego z uzdolnionych w tym kierunku kleryków ostatniego kursu, którym był wtedy, słynny też po swojemu, ksiądz Ignacy Opolski, pochodzący rodem z parafii śnitkowskiej [...] i on prowadził naukę praktycznego śpiewu dla kleryków i dyrygował chórem kleryckim[77].

Przyczyną pozbawienia ks. Czyżewskiego funkcji wykładowcy seminaryjnego był fakt przygotowywania przez niego kalendarzy liturgicznych dla diecezji. Zaś bezpośredni powód wykluczenia go z grona wykładowców seminaryjnych przedstawił drobiazgowo ks. Marian Sokołowski, alumn tegoż seminarium w czasie nieobecności w nim ks. Czyżewskiego:

> To był człowiek [ks. Czyżewski – M.D.], którego zastałem po przyjeździe do seminarium, jako specyficzną ofiarę ówczesnego reżimu carskiego. Był on pod tak zwaną rządową dyspensą, to znaczy był przez rząd zawieszony w urzędowaniu. Był profesorem obrzędów i śpiewu i jednocześnie liturgistą diecezjalnym, który układał kalendarz diecezjalny i duchowieństwa czyli tzw. rubrycele i elenchusy. Otóż ten kalendarz liturgiczny, jako obowiązkową pozycję miał mieć państwowy kalunek tych dni podczas koronacji i imienin członków rodziny panującej, [kiedy] te dni obowiązywały do urzędowego świętowania. Dzieliły się na dwie klasy. Pierwsza klasa była świętem obowiązującym wszystkich i obowiązująca Kościół do odprawiania uroczystych nabożeństw. Były to dni patronalne, jak rocznice koronacji cara, imieniny cara i najbliższych książąt krwi. Otóż stało się tak, że za rządów ks. prałata Bajewskiego[78] [...], który na parę lat przed moim przyjściem do seminarium umarł jako wikariusz kapitulny, wówczas do niego przyjechał jakiś rewident państwowy w stopniu ministerialnym, złożył najpierw wizytę księdzu wikariuszowi kapitulnemu, jako administratorowi diecezji i zapytał między innymi, kiedy się księża modlą w intencji rodziny panującej, a staruszek powiedział: zawsze się modlimy, zawsze się modlimy. I pan rewident, po wyjściu z pałacu biskupiego, poszedł bezpośrednio na sumę do katedry, którą akurat z kolei,

[77] M. S o k o ł o w s k i, Jeszcze jedna karta z życia kresowego kapłana, k. 43-44.
[78] Ks. Antoni Bajewski był administratorem diecezji łuckiej i żytomierskiej po śmierci bpa Karola Niedziałkowskiego w 1911 r.

jako dyżurny, odprawiał ks. Czyżewski. Galówki drugiej klasy nie obowiązywały w tym samym dniu, tylko w najbliższą niedzielę. Dlatego też w niektóre niedziele też po sumie była odmawiana msza św. za kogoś z rodziny panującej. Na tę niedzielę akurat takie przeniesienie nie obowiązywało i ks. Czyżewski w sposób zwyczajny zakończył nabożeństwo. Rewident, który zamieszkał u gubernatora wezwał go do siebie i zapytał dlaczego ostatniej niedzieli nie było nabożeństwa za rodzinę panującą. Na to ks. Czyżewski odpowiedział, że na tę niedzielę nie przypadała żadna rocznica. Rewident powiedział: ja od waszego „rządcy" słyszałem, że wy się stale modlicie. [Ks. Czyżewski] powiada na to: ja jestem tym, który zamieszcza wskazówki co do dni, na podstawie istniejących zarządzeń, w które niedziele ma być odprawiane nabożeństwo za panujących i na tę niedzielę taka rocznica nie przypadała. Na to rewident odpowiedział: „dla mnie ważniejsze jest to, co powiedział ksiądz przełożony". Rezultatem było pozbawienie księdza stanowiska profesora i możności występowania z publicznymi nabożeństwami[79].

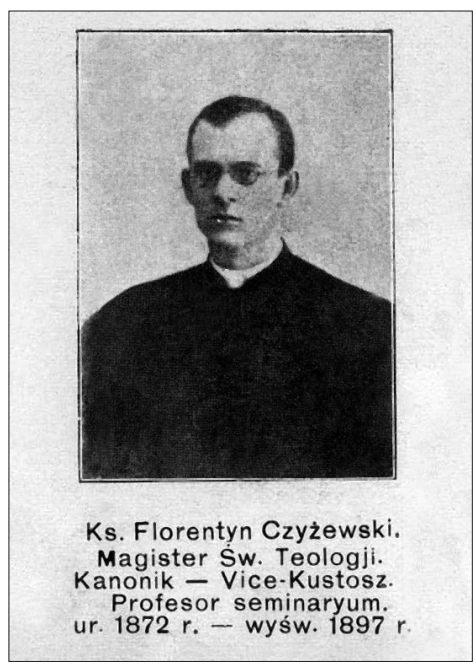

Ks. Florentyn Czyżewski, Żytomierz ok. 1917 roku
Źródło: *Album kapłanów diecezji łucko-żytomierskiej i kamienieckiej*, zebrał i ułożył Jerzy Filipowicz, Kijów 1917

[79] M. S o k o ł o w s k i, Jeszcze jedna karta z życia kresowego kapłana, k. 42-43.

Dopiero po wybuchu rewolucji w Rosji w 1917 roku ks. Czyżewski powrócił do zajęć seminaryjnych:

> Otóż ks. Florentyn Czyżewski w tym stanie swojej suspensji rządowej przetrwał aż do rewolucji. Dopiero kiedy przyszła rewolucja, czyli reżim stary upadł, pamiętam, był wielki dzień powrotu ks. Czyżewskiego do służby publicznej w Kościele. Ks. Czyżewski po rewolucji wrócił na stanowisko profesora obrzędów i śpiewu i wkrótce przejął rektorat po ks. Muraszce[80].

W ostatnim roku funkcjonowania seminarium duchownego w Żytomierzu – 1918/1919 – ks. Czyżewski objął obowiązki rektora, po ks. Józefie Muraszce, który zrezygnował z tej funkcji. Niewiele wiadomo o jego pracy na tym stanowisku. Nie miał z pewnością łatwego życia, gdyż czas po przewrocie bolszewickim był na Ukrainie szczególnie trudny i niebezpieczny, a na przełomie lat 1918 i 1919 władza przechodziła z rąk do rąk, o czym opowiedział bezpośredni świadek tamtych wydarzeń – jezuita Kazimierz Nowina Konopka, wówczas wykładowca w seminarium żytomierskim:

> Plotek bez końca, a chciwy zmiany umysł ludzki i nerwy rozprężone do ostateczności, chwytały się każdej takiej plotki, byle się łudzić i narkotyzować dalej tą kokainą fałszywych, wprost nieprawdopodobnych wieści. Ale byle łudzić i podtrzymywać swoją egzystencję i swoich drogich osób, inaczej by rozpacz ogarnęła. Ciągła strzelanina po mieście i we dnie, i w nocy, to częsta, to rzadka znowu, gdzieś tu, to tam, a ja nie mogłem odpowiedzieć klerykom ciekawym, którzy mnie pytali, jako najwięcej doświadczonego w wojskowych sprawach, co to ma znaczyć to strzelanie, bo to nawet nie była porządna wojenna strzelanina – ot zabawki z bronią. Raz, akurat podczas wykładów dla kleryków, gdzieś koło 10 godz. rano, niedaleko seminarium zaczęła się jakaś walka karabinowa. Nawet kulomiot się odezwał z jakiegoś dachu, czy okna kamienicy. Takie zdenerwowanie ogarnęło kleryków biednych, że poczęli blednąć. Aby opanować sytuację, chciałem naprzód wykpić i wyśmiać lekko „bohaterów", co się tak bali. Ale i to nie pomogło. Jeden począł zdradzać rozdenerwowanie, już miał zemdleć chyba, jakem po twarzy jego miarkował, więc chwyciłem się środka pedagogicznego – począłem go pytać ostro. Naturalnie, że kleryk nie mógł ani słowa odpowiedzieć, więc go zgromiłem ostro, że się lekcji nie nauczył, a komedię odgrywa teraz, że ja sobie takich błazeństw wypraszam. No i naturalnie, silniejsze wrażenie publicznego napomnienia wzięło górę nad strachem i uniknąłem zaraźliwego bardzo mdlenia i denerwowania kleryków. Ale nerwy nasze

[80] Tamże, k. 44.

> – profesorów – nie mogły wytrzymać. Nie każdy miał tak silne nerwy, jak ja. Pierwszy człowiek, to przezacny ks. Żółkiewski[81], [ojciec] duchowny seminarium i profesor liturgiki, formalnie chorować zaczął. Poprzednio już przeniósł się na parter z pierwszego piętra – „bo tam wpadnie tak łatwo kula przez okno". Ale tutaj na parterze nie mógł się uspokoić[82].

Ze względu na niemożność kontynuowania wykładów z powodu ciągłych walk toczących się w bezpośrednim sąsiedztwie budynku seminaryjnego, w Wielkim Poście 1919 roku kierownictwo seminarium, w porozumieniu z bp. Ignacym Dubowskim, zadecydowało o wcześniejszym odesłaniu alumnów do domów rodzinnych, z nadzieją na ich powrót po świętach wielkanocnych. Wprawdzie ordynariusz łucki i żytomierski planował rozpoczęcie nowego roku szkolnego – 1919/1920 – w Żytomierzu, ale okazało się to niemożliwe po zajęciu miasta przez bolszewików w październiku 1919 roku. Nowy rok akademicki został zainaugurowany już w Ołyce, w listopadzie tego roku. Ale ks. Czyżewskiego tam nie było, gdyż pozostał w Żytomierzu, a obowiązki rektora seminarium zostały powierzone ks. Janowi Majchrzyckiemu[83].

[81] Ks. Adam Żółkiewski (ur. 1873, św. 1899, zm. 1936) w latach 1915-1919 był ojcem duchownym w seminarium żytomierskim.

[82] K. N o w i n a K o n o p k a, *Wspomnienia wojenne 1915-1920*, s. 554.

[83] M. D ę b o w s k a, *Warunki kształcenia alumnów diecezji łucko-żytomierskiej w pierwszych latach niepodległości Polski*, w: *Artem historicam aliis tradere. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Anzelma Weissa*, red. W. B i e l a k, J. M a r c z e w s k i, T. M o s k a l, Lublin 2011, s. 24-27.

FUNKCJE PEŁNIONE W DIECEZJI ŁUCKIEJ

Okoliczności przybycia ks. Florentyna Czyżewskiego do Polski

W dokumentach i opracowaniach pojawiają się najczęściej określenia „repatriacja", „powrót do Polski". Urodzeni w niewoli, niemający przez 123 lata ojczyzny nie „wracają" do swojej ojczyzny. Wszak przez tak wiele lat państwa polskiego nie było, a potem odrodzone państwo polskie nie zdołało objąć swoimi granicami wielu „małych ojczyzn". Trudno więc mówić o „powrotach". Wielu Polaków raczej opuściło swoje miejsca rodzinne, swoje „małe ojczyzny", by udać się do tej, która dopiero powstała. Ich „mała ojczyzna" pozostała poza granicami tej – wyśnionej przez lata niewoli. Używanie słowa „repatriacja" nie do końca oddaje sytuację wszystkich Polaków urodzonych w niewoli.

Nowe państwo polskie, do którego ks. Czyżewski został odesłany z internowania moskiewskiego nie zamknęło nawet w swoich granicach jego „małej ojczyzny", tej, gdzie się urodził, gdyż w 1920 roku część powiatu sejneńskiego z Talkunami, została włączona do państwa litewskiego. Z niechęci ks. Czyżewskiego do opuszczenia Żytomierza wynika, że właśnie to miasto stało się jego drugą „małą ojczyzną", w której wolał pozostać, nawet za cenę uwięzienia. Jak już wspomniano, nie opuścił on Żytomierza, jak czynili to inni duchowni – za pozwoleniem, czy bez pozwolenia ordynariusza diecezji. W 1919 roku miał jeszcze nadzieję na możliwość bytowania w tym mieście, mimo zajęcia go przez bolszewików; którą to sytuację wielu uważało za przejściową. W 1920 roku, kiedy polskie wojsko ruszyło na Kijów, odżyła nadzieja na przyłączenie Żytomierza do Polski. Ale w czerwcu tego roku nastąpił nagły odwrót. Także i wtedy ks. Czyżewski nie zdecydował się na wyjazd, chociaż:

> kto mógł, uciekał, nawet księża, co wytrzymali pod bolszewikami całe dwa lata. Teraz zjawili się w Żytomierzu, uciekając na zachód. Opowiadali straszne rzeczy […]
> Przychodzi do mnie [do Kazimierza Nowina Konopki TJ – M.D.] ks. prałat Czyżewski.
> – Cóż, ojciec nie jedzie? – pyta.

– Butów nie mam, a w pantoflach trudno, więc zostanę.
– A może moje buty się zdadzą, proszę zmierzyć.
Niechętnie, ale próbuję – więc zostaję. Ks. Czyżewski wziął sobie tak do serca sprawę mego wyjazdu, że wreszcie zbadał, iż to służąca wzięła moje buty i schowała. Są buty – więc trzeba jechać[84].

Nie wydaje się, aby bp Dubowski był przeciwny wyjazdowi ks. Czyżewskiego do Polski. Prawdopodobnie powstrzymało tego duchownego przed takim krokiem przywiązanie do Żytomierza, do zbiorów bibliotecznych, gdyż stanowiska żadnego wówczas nie miał powierzonego, a pozostanie w mieście, pod władzą bolszewików, oznaczało kłopoty, nawet jeśli ks. Czyżewski nie angażował się w żadne sprawy na forum publicznym. Nie był on typem działacza, o czym kilkakrotnie przekonał się jezuita Kazimierz Nowina Konopka, kiedy oczekiwał jego włączenia się w różne akcje, podejmowane przez księży żytomierskich po wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji:

Widać, że naprężenie to doszło do ostateczności. Równocześnie [zrodził się] projekt, aby wszyscy robotnicy Żytomierza przyłączyli się do akcji robotnika polskiego, jaki chce bronić swego kościoła i duchowieństwo. Rano spokojnie odprawiliśmy mszę św., ale po 8 godz. słyszymy głos dzwonu pożarnego. Ludzie biegną pod katedrę. Będzie awantura. Równocześnie przychodzi lokaj od księdza biskupa z pismem, że wszyscy księża od r[oku] 20-40 życia mają się stawić na przymusowe roboty w Czeka. Lud nasz będzie bronił księży. Równocześnie przybiega spod katedry gromada kobiet i mężczyzn. Proszą mnie, by wszyscy księża zebrali się pod katedrą, bo tak na 2 fronty bronić, to za mało sił. Ale ks. Czyżewski nie chce iść:
– Co ja będę tam się wdawał w te komedie, ja sobie spokojnie siedzę w swym mieszkaniu.
I nie poszedł. Jak zawsze, tak i teraz odseparował się od nas, a na moją perswazję mówił:
– Róbcie sobie tam, jak chcecie, ale co mnie tam do tego[85].

Od czerwca 1920 roku upłynęło kilka miesięcy. Armia Czerwona rozpoczęła odwrót przed napierającymi wojskami polskimi. Także i teraz władze bolszewickie, chcąc mieć jakieś zabezpieczenie w razie ewentualnego wejścia Polaków do Żytomierza, aresztowały w charakterze zakładników –

[84] K. N o w i n a K o n o p k a, *Wspomnienia wojenne 1915-1920*, s. 623.
[85] Tamże, s. 585-586.

podobnie, jak czyniły to poprzednio w takich przypadkach – wielu znaczniejszych Polaków. Wśród nich znalazł się również ks. Czyżewski:

> Bolszewicy tak byli pewni, że polska armia dojdzie do Kijowa, że znowu zaczęli brać zakładników. […] W Moskwie, w więzieniu (które było urządzone w dawnym prawosławnym klasztorze Nowospaskim) przebywała wówczas cała grupa Polaków, między innymi mój profesor z seminarium ks. Florentyn Czyżewski i doktor Jozafat Sołłohub[86].

Zakładnicy przetrzymywani byli prawdopodobnie najpierw w Tule, gdzie w latach 1918-1920 znajdowała się baza zbrojeniowa Armii Czerwonej, potem zaś w Moskwie, w klasztorze Nowospaskim[87]. W 1921 roku, w ramach realizacji postanowień traktatu ryskiego, rozpoczęła się akcja reewakuacji Polaków znajdujących się w Rosji sowieckiej i wymiana między Polską i Rosją sowiecką więźniów – jeńców wojennych, cywilnych i osób internowanych. Jej pierwszy etap zakończył się w 1921 roku[88]. Również jeńcy cywilni, wśród których znajdował się ks. Florentyn Czyżewski, więzieni przez blisko rok najpierw w Tule, następnie w Moskwie, zostali odesłani do Polski w końcowych miesiącach 1921 roku[89].

Proboszcz parafii katedralnej w Łucku

W latach 1917-1920 administratorem parafii katedralnej w Łucku był ks. Leopold Szuman. Z początkiem 1920 roku kapituła kościołów katedralnych łuckiego i żytomierskiego zaproponowała go biskupowi jako kandydata na członka kapituły z jednoczesnym powierzeniem mu stanowiska proboszcza parafii katedralnej. Lecz ks. Szuman odmówił i w czerwcu 1920 roku otrzymał stanowisko administratora parafii w Krzemieńcu. Jego miejsce w Łucku, na stanowisku administratora parafii katedralnej, zajął ks. Stanisław Nałęcz Cichocki[90]. Na sesji nadzwyczajnej – 7 czerwca 1921 roku – kapituła uchwaliła „ściśle przestrzegać kan. 471 § 2 przy obsadzaniu wice-dziekanii łuckiej katedry”[91].

---

[86] K. N a s k r ę c k i, *Z pamiętników i ze wspomnień Żytomierzanina*, s. 166.
[87] M. T o k a r z e w s k i, *Przyczynek do historii męczeństwa Kościoła rzymsko-katolickiego w diecezjach kamienieckiej i łucko-żytomierskiej (1863-1930 r.)*, Łuck 1931, s. 33: „ks. Czyżewski Florentyn, prałat, był w obozie koncentracyjnym w Tule i Moskwie”.
[88] D. B o ć k o w s k i, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRS w latach 1921-1924* [dostęp: 8 II 2018 r. – https://www.sybir.com.pl/pl/fotoeseje/fotoeseje/bockowski].
[89] K. N a s k r ę c k i, *Z pamiętników i ze wspomnień Żytomierzanina*, s. 141.
[90] „Kurenda Kurii Diecezjalnej Łucko-Żytomierskiej”, 1920, nr 5, s. 4.
[91] ADŁ, sygn. KKŁ 8, s. 3.

Nadzwyczajna sesja kapituły, która odbyła się 12 lipca 1921 roku została w całości poświęcona sprawie obsady stanowiska wicedziekana katedry łuckiej. Członkowie kapituły zwrócili wówczas uwagę na to,

> że po przeniesieniu się ks. kan. L. Szumana do Krzemieńca, zarząd parafią łucką sprawuje czasowo już trzeci kapłan[92], że czasowe zarządzanie parafią ujemnie odbija się na stanie moralnym i materialnym parafii. Postanowiono: zgodnie z kanonem 471 § 2 prawa przedstawić JE. Ks. Biskupowi na godność wice-dziekana i proboszcza parafii łuckiej (*vicarius actualis*) ks. Stanisława Cichockiego, już od pewnego czasu pełniącego obowiązki proboszcza[93].

Biskup Dubowski zwlekał z decyzją kilka miesięcy. Podjął ją dopiero po przybyciu do Łucka ks. Czyżewskiego. Na dzień 19 października 1921 roku zostało zwołane trzecie nadzwyczajne posiedzenie kapituły łucko-żytomierskiej, w którym wziął udział – po raz pierwszy w Łucku[94] – ks. Czyżewski. Wynika z tego, że przybył on do Łucka około 19 października 1921 roku, gdyż z tym faktem były związane: zarówno zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia kapituły, poświęconego sprawom obsadzenia stanowiska proboszcza i nabożeństwom w katedrze, jak i zwolnienie ks. Cichockiego z obowiązków wicedziekana katedry. Prałaci i kanonicy obecni na tym posiedzeniu[95]

> zdecydowali kanonika Czyżewskiego prezentować na godność wice-dziekana katedry łuckiej, gdyż ta posada dotychczas nieobsadzona z powodu nieprzyjęcia przez biskupa przedstawionego ks. St. Cichockiego[96].

Wydaje się, że kandydatura ks. Czyżewskiego na stanowisko proboszcza parafii katedralnej było już wcześniej uzgodniona z ordynariuszem, gdyż ten, pismem z tego samego dnia – 19 października – zwolnił ks. Stanisława Cichockiego „od pełnienia obowiązków wice-dziekana katedry łuckiej,

---

[92] Wynika z tego, że po ks. Longinie Stańkowskim, który zmarł w 1916 r. nie było w parafii katedralnej w Łucku stałego proboszcza.
[93] ADŁ, sygn. KKŁ 8, s. 5.
[94] Wcześniejsze posiedzenia kapituły odbywały się w Żytomierzu; pierwsze w Łucku odbyło się dopiero 7 czerwca 1921 r., tamże, s. 1.
[95] Prałaci: Józef Muraszko (prepozyt kapituły żytomierskiej i dziekan łuckiej), Jan Zagórski (archidiakon), Stanisław Żukowski (scholastyk) i ks. Florentyn Czyżewski (wicekustosz), tamże, s. 9.
[96] Tamże.

pozostawiając go na stanowisku kooperatora tejże katedry"[97]. Nie zachowało się pismo z nominacją ks. Czyżewskiego na stanowisko proboszcza katedry łuckiej. Można jednakże z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że nastąpiła ona tego samego dnia, co odwołanie ks. Cichockiego, to znaczy 19 października 1921 roku.

Ksiądz Czyżewski – urodzony 16 października – mógł przybyć do Łucka w swoje 49. urodziny. Był więc już człowiekiem dojrzałym. Być może już wcześniej poznał to miasto. Niemniej jednak to w Żytomierzu spędził ponad 20 lat swojego życia – najpierw jako alumn, a od 1898 roku jako wykładowca w seminarium. W Żytomierzu pozostawił dorobek swojego życia, bo przecież do więzienia nie mógł nic zabrać. Do Łucka przybył więc ogołocony ze wszystkiego, w tym bez książek, które umiłował, dokumentów osobistych i innych przedmiotów, które najprawdopodobniej pozostały w Żytomierzu.

W Łucku znalazł się wprawdzie wśród znajomych sobie współpracowników z Żytomierza, ale w mieście zupełnie mu obcym, na terytorium dopiero włączonym do Polski, gdzie zaczynano budować zręby polskiej państwowości. Także tradycje religijne w Łucku były nieco odmienne niż na wschodnim Wołyniu. Można powiedzieć, że większość osób przybyłych ze wschodu było zmuszonych przystosować się do nowych, powojennych warunków.

Ksiądz Florentyn Czyżewski objął w Łucku stanowisko, które wymagało wiele przedsiębiorczości i rzutkości, zwłaszcza w pierwszej połowie lat dwudziestych, kiedy zrujnowana podczas wojny katedra wymagała odbudowy. W trosce o nią nie był jednakże pozostawiony sam, gdyż właściwym rządcą katedry pozostawała cała kapituła katedralna, natomiast proboszcz reprezentował ją w obowiązkach parafialnych. W tym przypadku ks. Czyżewski miał o tyle łatwiej, że był jednym z członków tejże kapituły (wicekustoszem), więc o porozumienie w drażliwych kwestiach było zapewne łatwiej. Kapituła katedralna miała decydujący głos we wszystkich sprawach dotyczących budynku katedry i nabożeństw tam odprawianych. Utrzymanie samego gmachu katedry było

> zadaniem wspólnym proboszcza katedralnego i kapituły katedralnej i dlatego proboszcz w żaden sposób nie ma prawa uchylać się od współpracy w tym kierunku, a tylko proboszcz pozostaje w bezpośrednim kontakcie z parafianami łuckimi, którzy korzystają z katedry, jako miejsca nabożeństw i przyjmowania św. sakramentów – to jego obowiązkiem przeprowadzać wszelkie składki i zbiórki potrzebne na remonty i urządzenia katedralne"[98].

[97] ADŁ, sygn. KKŁ 7, s. 23.
[98] Tamże, s. 233-235.

Wicedziekan i jednocześnie proboszcz parafii katedralnej miał do pomocy wikariuszy. W czasie rządów ks. Czyżewskiego obowiązki wikariuszy (przejściowo) pełnili między innymi księża: Stanisław Cichocki, Lucjan Krajewski (1921-1927)[99], Stefan Adamowicz, Ludwik Żmikowski. Ksiądz Lucjan Krajewski, który był najdłużej wikariuszem, dłużej nawet niż ks. Czyżewski proboszczem katedry, najwięcej też – spośród wikariuszy – miał zasług w dziele wspomagania proboszcza w trudnych czasach powojennych.

Około połowy 1921 roku ukonstytuował się w Łucku Komitet Odbudowy Katedry Łuckiej. Przewodniczył mu, jako prezes, biskup pomocniczy łucki i żytomierski Michał Godlewski, a jego zastępcami (wiceprezesami) byli Jan Suszyński, ówczesny burmistrz miasta i lekarz Adam Wojnicz. W komisji finansowej zasiadali ks. Jan Zagórski i Wacław Kozłowski, dyrektor Banku Polskiego. Sekretarzem Komitetu był Eustachy Zakrzewski, a jego zastępcą Władysław Musiał[100]. W składzie Komitetu nie było ks. Florentyna Czyżewskiego. W chwili kiedy był powoływany do życia Komitet Odbudowy Katedry Łuckiej nie było go jeszcze w Łucku.

We wrześniu 1921 roku Komitet wydał odezwę, która miała na celu zmobilizowanie wiernych całej diecezji łuckiej do ofiarności na odbudowę katedry, która jako

> droga pamiątka wielkiej przeszłości naszej, a obecnie serce życia katolickiego na Kresach, wymaga gwałtownej pomocy i ratunku. Wypadki ostatniej długoletniej wojny, której była świadkiem, nie oszczędziły jej murów czcigodnych. Pociski wyszczerbiły ściany, poprzebijały dach i kopułę – walą się gzymsy i kapitele, a na wieżach nawet trawa już rosnąć zaczyna […] dziadowie i pradziadowie nasi, ci wierni synowie dawnej Polski, przywiązani do katedry swojej i pomni obowiązków względem niej, hojną dłonią znosili ofiary i nie szczędząc wysiłków, wszelkich dokładali starań, aby ją dźwigać z upadku. I my bracia drodzy, idźmy dzisiaj za ich wzniosłym przykładem, weźmy gorąco do serca sprawę naszej katedry, znośmy co kto może na odbudowę tej świątyni Pańskiej[101].

Plan prac i kosztorys restauracji kościoła katedralnego przygotował inżynier architekt Julian Jotkiewicz, pracownik Wołyńskiej Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Łucku. Rachunek za tę pracę opiewał na 100 tysięcy

[99] M. D ę b o w s k a, L. P o p e k, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939-1945*, Lublin 2010, s. 105.
[100] ADŁ, sygn. P20-5, s. 1.
[101] Tamże. Odezwa Komitetu została wydrukowana przez Zakłady Drukarskie i Introligatorskie „Promyk" w Łucku, w nakładzie 500 egzemplarzy. Rachunek za tę usługę został wystawiony 6 IX 1921 r., tamże, s. 205.

marek polskich. Został wystawiony najpóźniej w początkach maja 1922 roku[102], a zrealizowany w lipcu tego roku[103]. W planie restauracji znalazły się prace murarskie, ciesielskie i blacharskie. Najpoważniejsze były uszkodzenia dachu katedry (usunięte do listopada 1922 roku[104]), które powstały między innymi we wrześniu 1915 roku, podczas walk o to miasto między Rosjanami i Austriakami, kiedy to jeden z pocisków trafił w kopułę katedry, przebił dach i utkwił w murze[105]. Prace restauracyjne dachu katedry (według kosztorysu J. Jotkiewicza) objęły: 1) prace murarskie – „gruntowną i precyzyjną" naprawę „uszkodzonej szrapnelem wielkiej kopuły nad skrzyżowaniem naw", 2) prace ciesielskie – naprawienie uszkodzonego wiązania dachowego „na dwu wieżach nad amforami i częścią bazy głównej, ściśle według dawnej konstrukcji", 3) prace blacharskie – naprawienie drobnych uszkodzeń dachu oraz zdjęcie „merydialnego pasa pokrycia dachowego na głównej kopule kościoła, przebitego szrapnelami"[106]. Oprócz powyższych, zewnętrzne prace restauracyjne katedry objęły naprawę ścian i rynien oraz pomalowanie murów „z zatrzymaniem dotychczasowych kolorów białego i szarego"[107].

Fundusze na restaurację katedry Komitet Odbudowy zbierał na terenie całej diecezji łuckiej. Zaangażowano w tę akcję nie tylko parafie, ale także instytucje państwowe[108]. Oprócz tego otrzymano także państwową dotację na ten cel w wysokości 25 milionów marek polskich, których jednakże – z braku funduszów – aż do 1924 roku Powiatowa Dyrekcja Odbudowy w Łucku nie mogła wypłacić[109]. Dnia 4 maja tego roku kapituła – po decyzji zapadłej na posiedzeniu 3 maja – zwróciła się do bpa Dubowskiego z prośbą o wyjednanie u władz państwowych zapomogi na dokończenie zewnętrznej restauracji katedry, gdyż

> Środków jednak żadnych ani komitet odbudowy katedry ani kapituła, ogołocona przez rząd zaborczy ze wszystkich dóbr ziemskich, niegdyś do niej należących, nie posiada[110].

[102] Tamże, s. 197 – pismo bpa Ignacego Dubowskiego do ks. Jana Zagórskiego z 9 V 1922 r.: „Prosimy Księdza Prałata o wypłacenie p. Jotkiewiczowi [*sic*], inżynierowi stu tysięcy mkp. tytułem wynagrodzenia za sporządzenie kosztorysu odbudowy katedry łuckiej".
[103] Tamże, s. 229.
[104] Tamże, s. 243.
[105] A. W o j n i c z, *Łuck na Wołyniu. Opis historyczno-fizjograficzny*, Łuck 1922, s. 83.
[106] ADŁ, sygn. P20-5, s. 199-200.
[107] Tamże, s. 199.
[108] Wykazy ofiarodawców, listy płac robotników, rachunki, weksle – zob. tamże.
[109] Tamże, s. 307 – pismo Okręgowej Dyrekcji Odbudowy we Lwowie do kapituły katedralnej w Łucku, z 1 II 1924 r.
[110] ADŁ, sygn. KKŁ 7, s. 149-150.

Wszakże pomimo trudności finansowych, z jakimi borykał się Komitet Odbudowy Katedry Łuckiej, w 1925 roku „Lud Boży" donosił":

> kościół katedralny, dzięki staraniom księdza proboszcza został pięknie odrestaurowany na zewnątrz[111].

Dzięki staraniom ks. Lucjana Krajewskiego (wikariusza parafii katedralnej i jednocześnie redaktora „Ludu Bożego"), w okresie rządów ks. Czyżewskiego doszło do odzyskania czterech dzwonów, wywiezionych w 1915 roku w głąb państwa rosyjskiego. Zostały one zawieszone 8 grudnia 1923 roku. Spodziewano się wówczas odzyskać także dzwon największy, noszący imię „Recess". Apelowano więc do parafian łuckich o ofiarność na ten cel[112]. Oprócz starań o odzyskanie ewakuowanych dzwonów, zadbano także o sprawienie nowego, któremu nadano imię „Jozafat". Poświęcił go „dnia 14 grudnia [1923 roku – M.D.] ks. prałat [Jan – M.D.] Zagórski w asystencji ks. kanonika Czyżewskiego i ks. Krajewskiego"[113].

Jak już wspomniano, kapituła katedralna miała decydujący głos także w kwestii nabożeństw odprawianych w katedrze. Tak więc,

> proboszcz bez porozumienia z kapitułą unika wszelkich zmian lub opuszczeń w zwyczajnych nabożeństwach katedralnych. […] Członkowie kapituły natomiast niosą pomoc proboszczowi w jego wysiłkach duszpasterskich według swych sił i możliwości[114].

Chociaż w katedrze przed wielkim ołtarzem przywilej odprawiania nabożeństw mieli wyłącznie członkowie kapituły katedralnej, jednak na posiedzeniu kapituły 30 czerwca 1922 roku, uznano

> za możebne, aby wice-dziekan i proboszcz łuckiej katedry nabożeństwa parafialne sam i w swem zastępstwie przez kooperatora odprawiał przed wielkim ołtarzem, często bowiem parafianie proszą o mszę św. przed Matką Boską[115].

---

[111] „Lud Boży", 18 (1925) nr 22, s. 192.

[112] *Kronika miejscowa. Powrót dzwonów*, „Lud Boży", 16 (1923) nr 37, s. 8. Na łamach „Ludu Bożego" „proboszcz katedry łuckiej, jak również ks. Krajewski składają Radzie Adwokackiej w Łucku serdeczne podziękowanie za ofiarę 17 000 000 marek na rzecz zawieszenia reewakuowanych z Rosji czterech dzwonów", *Kronika miejscowa. Podziękowanie*, „Lud Boży", 16 (1923) nr 39, s. 8.

[113] *Kronika miejscowa. Poświęcenie dzwonu*, „Lud Boży", 16 (1923) nr 39, s. 7.

[114] ADŁ, sygn. KKŁ 7, s. 237.

[115] ADŁ, sygn. KKŁ 8, s. 17 – „Sesja generalna kapituły łucko-żytomierskiej dnia 30 czerwca 1922 roku w Łucku".

Tę decyzję podjęła kapituła w związku z tym, że w wielkim ołtarzu katedry łuckiej znajdował się wówczas cudowny obraz Matki Bożej z kościoła dominikańskiego w Łucku. Do tego wizerunku Matki Bożej przychodziły pielgrzymki z całej diecezji łuckiej. Dzięki temu obrazowi katedra łucka była miejscem pielgrzymkowym. Jeszcze w czasie rządów ks. Czyżewskiego wydarzyła się jednak tragedia. Dnia 13 grudnia 1924 roku, w sobotę, po nieszporach, po ósmej godzinie wieczorem „zadzwoniły na trwogę" dzwony kościoła katedralnego. Spłonął wówczas doszczętnie wielki ołtarz z umieszczonymi w nim dwoma obrazami: w części górnej (w niszy) – z obrazem Trójcy Świętej pędzla Tadeusza Kuntze, i umiejscowionym pod nim obrazem Matki Bożej „Dominikańskiej"[116]. Po tym niszczycielskim pożarze ruch pielgrzymkowy zamarł. Odrodził się dopiero w 1935 roku, po sprowadzeniu do katedry łuckiej cudownego obrazu Matki Bożej Latyczowskiej[117].

Na posiedzeniu kapituły 1 czerwca 1923 roku,

> na propozycję wice-dziekana katedry ks. kanonika Czyżewskiego, zdecydowano nie odprawiać uroczystych nabożeństw w *festa*, które już poszły *in desuetudinem*[118]. Takiemi są: dzień św. Franciszka Salezego, św. Jana Nepomucena, św. Jana Kantego, św. Michała i śś. Aniołów Stróżów[119].

Do lat międzywojennych przetrwała w parafii katedralnej w Łucku tradycja pewnej procesji pokutnej. Problem polegał na tym, że w początkach lat dwudziestych nawet członkowie kapituły katedralnej nie wiedzieli, z czym ona się wiązała. Nie było także ustalonego sposobu jej odprawiania. Sprawę tę omawiano na posiedzeniu kapituły 16 czerwca 1924 roku. Sekretarz kapituły (ks. Leopold Szuman) odnotował:

> omówiono sprawę procesji pokutnej, która od wielu lat odbywa się w kościele katedralnym w poniedziałek po Św. Trójcy, co do której jednak nie było ustalonego sposobu odprawiania, jako też brak dokładnych danych historycznych, co do czasu i okoliczności, z których procesja ta wzięła początek. Co do sposobu odprawiania, zdecydowano, że w poniedziałek po Św. Trójcy będzie odprawiana o godz. 10-ej msza św. *de die*, a po mszy św.

[116] *Pożar w Kościele Katedralnym w Łucku*, „Lud Boży", 17 (1924) nr 52, s. 424-425.
[117] M, D ę b o w s k a, *Matka Boża Latyczowska na Wołyniu 1930-1945*, Biały Dunajec – Ostróg 2017, s. 15-19.
[118] In desuetudinem (łac.) – w zapomnienie.
[119] ADŁ, sygn. KKŁ 8, s. 21-22 – protokół z posiedzenia kapituły łucko-żytomierskiej 1 czerwca 1923 r.

> procesja, podczas której mają być recytowane psalmy pokutne. Dla zainteresowania ogółu tym nabożeństwem, uproszono ks. kanonika Czyżewskiego, jako lepiej od innych obeznanego z archiwum kapitulnym, aby zechciał zebrać dane historyczne tej procesji dotyczące[120].

Nie są znane – jak dotychczas – wyniki poszukiwań ks. Czyżewskiego. Warto jednak przypomnieć informacje na ten temat, dostępne w innych źródłach. Wspomnianą procesję pokutną zaczęto obchodzić na pamiątkę wielkiego pożaru Łucka z 5 września 1781 roku. Tragedia dla miasta nastąpiła wówczas, gdy w katedrze łacińskiej trwały misje, które zgromadziły tłumy wiernych. Niszczycielski ogień strawił trzy czwarte miasta. Spaliło się wówczas ponad czterysta domów, obydwa kościoły katedralne – łaciński pw. Trójcy Świętej w dolnym zamku i unicki w górnym zamku. W obrębie dolnego zamku spaliły się także: kościół i klasztor brygidek, cerkiew pw. św. Dymitra (w posiadaniu dominikanów), mieszkania kanoników i katedralnego kleru niższego. Poza murami zamku okólnego spłonęły doszczętnie kościół, klasztor i szpital oraz inne zabudowania bonifratrów. Częściowemu tylko zniszczeniu uległy znajdujące się na terenie zamku okólnego zabudowania pojezuickie: kościół pw. Apostołów Piotra i Pawła oraz kolegium. We wspomnianym pożarze zbytnio nie ucierpiała jedynie część miasta rozciągająca się nad samym brzegiem Styru. Między innymi ocalał kościół karmelitów (trzewiczkowych) usytuowany na Karaimszczyźnie[121]. Do czasu odrestaurowania kościoła pojezuickiego, który zamieniono na katedrę (1787), kościół karmelitów pełnił zastępczo funkcje katedry. W latach późniejszych tradycją stała się procesja z katedry do kościoła karmelitów na pamiątkę tego pożaru:

> Obchodzono wspomnienie tej klęski żałobną ceremonią co roku w poniedziałek po Świętej Trójcy. Nabożeństwo się poczynało procesją z katedry do karmelitów[122].

Natomiast po pożarze w 1845 roku kościół karmelitów popadł w ruinę. Nie był restaurowany z powodu kasaty łuckiego klasztoru karmelitów. Na fundamentach tego kościoła i przy częściowym użyciu materiału z jego ruin, wybudowano w końcu XIX wieku neogotycki kościół ewangelicki[123].

---

[120] Tamże, s. 37-38 – protokół z posiedzenia kapituły łucko-żytomierskiej 16 czerwca 1924 r.
[121] M. D ę b o w s k a, *Łacińska parafia pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła w Łucku (XV-XVIII w.)*, Lublin 2014, s. 98-100.
[122] A. K o z i e r a d z k i, *Wspomnienia z lat szkolnych 1820-1831*, wstęp i komentarz S. K a w y n, Wrocław 1962, s. 45.
[123] M. O r ł o w i c z, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck 1929, s. 120.

Tak więc, prawdopodobnie już w połowie XIX wieku ustały coroczne procesje pokutne do kościoła karmelitów, a z czasem – mimo ich odbywania w obrębie katedry – zatarły się w pamięci potomnych także i przyczyny ich odprawiania oraz ceremonie z nimi związane.

Przeniesienie w 1919 roku siedziby biskupa z Żytomierza do Łucka wymagało z pewnością ujednoliceń i zmian w nawykach panujących w życiu religijnym tego miasta. W 1924 roku kapituła zdecydowała, iż

> wobec tego, że dotychczas panowała między celebransami niezgodność co do procesji z Najświętszym Sakramentem (jedni odprawiali przed sumą, drudzy po sumie), uchwalono że takowa będzie się odbywać przed sumą z wyjątkiem, rozumie się, procesji Bożego Ciała"[124].

Jako że to kapituła była właściwym rządcą katedry, dlatego też wszystkie pisma biskupa, czy to w sprawach materialnych, czy dotyczące spraw duchowych lub innych, kierowane były do kapituły jako korporacji. Jej członkowie na posiedzeniach odczytywali je, omawiali i podejmowali odpowiednie decyzje. Procedura ta dotyczyła także zmian lub nieprawidłowości w duszpasterstwie parafialnym. Najczęściej wicedziekan czyli proboszcz otrzymywał polecenie zajęcia się omawianą kwestią. Na przykład, 18 sierpnia 1922 roku bp Dubowski zwrócił się do kapituły, informując ją o tym, że

> dochodzą Nas częste skargi na zaniedbanie pracy duszpasterskiej w parafii łuckiej, jak na przykład, między innymi, zupełne zaniedbanie pod względem opieki duchownej ochronki w Żydyczynie, nieobecność księży w konfesjonałach w rannych godzinach etc. Prosimy Prześwietną Kapitułę zająć się zbadaniem przyczyn tego zaniedbania i wskazać Nam środki, które zdaniem Prześwietnej Kapituły mogłyby temu zaradzić i przyczynić się do podniesienia pracy pasterskiej w parafii łuckiej do należytego poziomu[125].

Jeszcze tego samego dnia (18 sierpnia) członkowie kapituły zebrali się na nadzwyczajnym posiedzeniu. Stwierdzono, że skargi na pracę duszpasterską w parafii katedralnej były przesadzone co do braku kapłanów w konfesjonałach w godzinach porannych, gdyż zawsze po prymarii jeden z kapłanów spowiadał. Natomiast księża zatrudnieni w parafii katedralnej nie byli w stanie podołać wszystkim obowiązkom ze względu na zbyt małą obsadę parafii katedralnej oraz obciążenie pozaparafialnymi obowiązkami – na przykład pracami w sądzie biskupim. Rozwiązanie tej trudnej sytuacji

[124] ADŁ, sygn. KKŁ 8, s. 38.
[125] ADŁ, sygn. KKŁ 7, s. 49.

widziano, bądź w zwolnieniu wikariusza z obowiązków pozaparafialnych, bądź w zwiększeniu liczby wikariuszy[126].

Pismem z 24 listopada 1924 roku bp Dubowski zwrócił się do kapituły z życzeniem,

> aby kościół katedralny przynajmniej przez godzinę codziennie po południu był otwarty dla nawiedzin Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Kanon 1266 wyraźnie przestrzega, aby przynajmniej przez kilka godzin były otwarte dla wiernych te kościoły, w których jest Przenajświętszy Sakrament. Kościół katedralny wprawdzie rano przez kilka godzin jest otwarty, lecz nie wszyscy mieszkańcy Łucka mogą z tego korzystać, jest bowiem wiele rodzin, które w tych godzinach pracują w biurach, a życzyłyby sobie choć na chwilę zajść do Pana Jezusa. W tym oziębłym Łucku powyższe zarządzenie jest niezbędne, więc mamy nadzieję, iż Prześwietna Kapituła dołoży wszelkich starań, by umożliwić i ułatwić ludziom te odwiedziny Pana[127].

Reakcja Kapituły była prawie natychmiastowa, bo 27 listopada sekretarz odnotował na marginesie pisma ordynariusza:

> Kapituła poleciła spełnienie niniejszego wice-dziekanowi kanonikowi Florentynowi Czyżewskiemu[128].

Tekst ten jednak został przez sekretarza przekreślony, a pod nim zapisana inna informacja:

> Na posiedzeniu 30 listopada zdecydowano piśmiennie polecić ks. wicedziekanowi katedry, żeby zarządził codzienne otwieranie kościoła od g. 4½-5½ i powiadomić o tym JE. Ks. Biskupa Ordynariusza[129].

Proboszcz parafii katedralnej nie podlegał dziekanowi dekanatu łuckiego lecz kapitule katedralnej, która była dla niego „zastępczym urzędem dziekańskim”[130]. Analogicznie sytuacja wyglądała w związku z powołaniem do życia w 1922 roku przez bpa Dubowskiego rady artystycznej „w celu otoczenia opieką świątyń i zabytków sztuki”[131]. Skarbiec katedralny, pozo-

[126] Tamże, s. 49-50.
[127] Tamże, s. 195-196.
[128] Tamże, s. 195.
[129] Tamże.
[130] Tamże, s. 233.
[131] Tamże, s. 43; sygn. KKŁ 8, s. 18-19.

stający pod opieką ordynariusza i kapituły, został wyjęty z zakresu kompetencji tejże rady[132]. W trosce o zawartość skarbca katedry łuckiej, na posiedzeniu 1 czerwca 1923 roku, kapituła zadecydowała:

> 1° przeprowadzić jak najdokładniejszą ewidencję przedmiotów należących do skarbca katedry łuckiej,
> 2° o zrobienie spisu prosić Jego Ekscelencję Biskupa Sufragana Godlewskiego, któremu ma towarzyszyć jeden z kanoników. W tym celu ma się wydać zakrystianowi Dubickiemu potrzebną do użytku ilość aparatów, poczym skarbiec będzie zamknięty na dwa klucze, z których jeden będzie u wice-kustosza, drugi u Dubickiego. Spis będzie robiony w obecności Dubickiego. Decyzja ta, jako też i sposób jej przeprowadzenia ma być zakomunikowana Jego Ekscelencji Ordynariuszowi. Po spisaniu rzeczy w skarbcu, będą spisane rzeczy znajdujące się w zakrystii"[133].

Jako proboszcz parafii katedralnej ks. Czyżewski był zapraszany na poświęcenie nowych inwestycji w Łucku. Takich zaproszeń było z pewnością wiele. Tutaj zostaną przykładowo zaprezentowane tylko te, o których informacje zdołano odszukać w czasopismach i opracowaniach.

Dla Polaków w Łucku szczególnie uroczystym był dzień Pracy Kresowej, który władze tego miasta wyznaczyły na 15 listopada 1924 roku. Odbyły się wówczas uroczystości związane z oddaniem do użytku mieszkańców Łucka trzech obiektów: Teatru Miejskiego, Domu Stowarzyszeń Polskich i mostu betonowo-żelaznego, zbudowanego w miejscu dawnego Mostu Bazyliańskiego. Prezydent miasta Łucka Bolesław Zieliński wystosował do znaczniejszych obywateli zaproszenie (6 listopada 1924 roku) na te uroczystości. Program uroczystości obejmował:

> I. Akt poświęcenia inwestycji.
> O godzinie 10-ej rano.
> Msza św. w Kościele Katedralnym, celebrowana przez J. Ekscelencję Ks. Biskupa Dr. I. Dubowskiego.
> O godzinie 11 rano.
> a) Poświęcenie żelazno-betonowego mostu Kazimierza Wielkiego, dawniej Bazyliańskiego,
> b) Poświęcenie Teatru Miejskiego,
> c) Poświęcenie Domu Stowarzyszeń Polskich przy ulicy Jagiellońskiej Nr 84.

[132] ADŁ, sygn. KKŁ 8, s. 22.
[133] Tamże.

II. Otwarcie Teatru Miejskiego im. Juliusza Słowackiego.
   a) Słowo wstępne o godzinie 19-ej,
   b) MAZEPA tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego.
   Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 20-ej.
III. Wieczorek w salach Domu Stowarzyszeń Polskich
   Strój wizytowy.
   Wstęp za okazaniem niniejszego zaproszenia[134].

Prezydent Zieliński, w imieniu Magistratu Miasta Łucka, zaprosił także (6 listopada 1924 roku) na

> Śniadanie, które odbędzie się 15go listopada 1924 r. z okazji uroczystości dnia Pracy Kresowej o godz. 1-szej po poł. w salach Domu Stowarzyszeń Polskich w Łucku.

Na wszystkie te uroczystości otrzymał zaproszenie także ks. Florentyn Czyżewski. Szczególnie ważnym gościem był na otwarciu Teatru Miejskiego im. Juliusza Słowackiego, gdyż został poproszony o poświęcenie tego gmachu. Fotografia uczestników tego zdarzenia ukazała się w „Kurierze Warszawskim" (23 listopada 1924 roku). W środku stoi ks. Czyżewski, a obok niego, po prawej wojewoda generał Kajetan Olszewski z małżonką i po lewej – prezydent Łucka Bolesław Zieliński z małżonką.

Uroczyste otwarcie Teatru Miejskiego w Łucku 15 XI 1924 roku
Źródło: T. Marcinkowski, *Skarby pamięci*, Zielona Góra 2013, s. 50

[134] ADŁ, sygn. S4-3, k. 4v-5v.

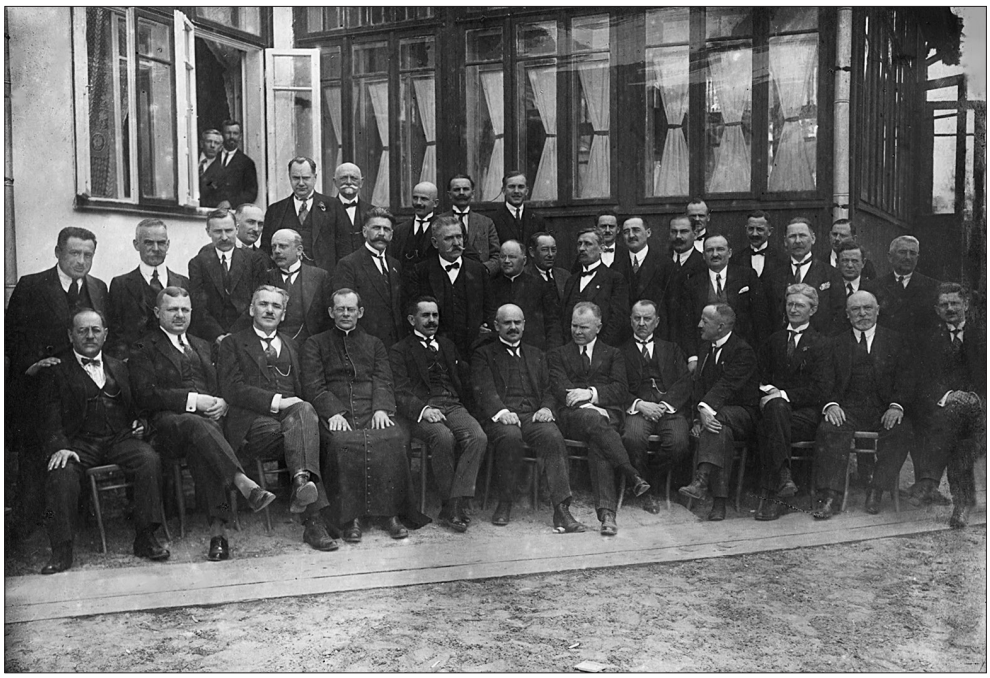

Przed Domem Stowarzyszeń Polskich w Łucku. Pośrodku siedzi ks. Florentyn Czyżewski
Źródło: zbiory Ośrodka ABMK

Z innych tego typu informacji o księdzu Czyżewskim odnotowano w czasopismach, iż 2 lipca 1923 roku odprawił on nabożeństwo dla nauczycieli szkół ludowych z powiatu łuckiego, którzy przybyli do Łucka na miesięczne kursy dokształcające[135]. To samo powtórzyło się 2 sierpnia tego roku[136]. Wynika z tego, że – odbywające się w miesiącach letnich – zjazdy gromadziły nauczycieli szkół ludowych z powiatu łuckiego nie tylko na kursach, ale i na nabożeństwach w kościele katedralnym. Latem 1924 roku została otwarta przystań w Łucku. Poświęcił ją ks. Florentyn Czyżewski w obecności starosty łuckiego Mieczysława Grzybowskiego[137].

Jedną z niewątpliwych zasług pierwszego prezydenta miasta Łucka w latach 1923-1925 – Bolesława Zielińskiego było doprowadzenie do połączenia linią kolejową stolicy Wołynia ze Lwowem. Dnia 18 sierpnia 1924 roku do

[135] *Kronika miejscowa*, „Lud Boży", 16 (1923) nr 15, s. 8.
[136] *Kronika miejscowa*, „Lud Boży", 16 (1923) nr 20, s. 8.
[137] W. M ę d r z e c k i, *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Warszawa 2005, s. 135.

Łucka przyjechał Minister Kolei Żelaznych Kazimierz Tyszka[138]. Z inicjatywy prezydenta Zielińskiego i pod jego przewodnictwem, udała się do niego specjalna delegacja mieszkańców Łucka, by wręczyć ministrowi memoriał dotyczący „połączenia Łucka ze światem". Znaleźli się w niej proboszcz parafii katedralnej ks. Florentyn Czyżewski, dyrektor Związku Ziemian doktor Adam Wojnicz, Abraham Gliklich i J. Barzach. Interwencja osób „od dawna zrośniętych z Łuckiem" okazała się skuteczna, gdyż w następnych latach (1925-1928) powstała linia kolejowa łącząca Łuck ze Lwowem[139].

Wraz z mianowaniem w 1926 roku proboszczem parafii katedralnej w Łucku ks. Gustawa Jełowickiego[140] (wcześniej kapelan sióstr niepokalanek w Maciejowie) ks. Florentyn Czyżewski przestał pełnić tę funkcję. Problemem pozostaje jedynie fakt, że na dekrecie nominacyjnym ks. Gustawa Jełowickiego nie ma wstawionej daty dziennej i miesięcznej; jest tylko rok 1926. Nie zachował się także dokument odwołujący ks. Czyżewskiego ze stanowiska proboszcza parafii katedralnej. Nie można więc precyzyjnie ustalić momentu, w którym ks. Czyżewski przestał pełnić tę funkcję. Pewną wskazówką jest jedynie umieszczenie w „Miesięczniku Diecezjalnym Łuckim" z listopada 1926 roku informacji: „Ks. kanonik Gustaw Jełowicki, dotychczasowy kapelan ss. niepokalanek w Maciejowie – mianowany proboszczem katedry łuckiej"[141]. Prawdopodobnie ks. Jełowicki otrzymał nominację na stanowisko proboszcza katedry łuckiej, z możliwością objęcia tej funkcji dopiero po przybyciu z Maciejowa do Łucka, co stało się jesienią 1926 roku.

W Kurii Diecezjalnej w Łucku

Jeszcze w żytomierskim konsystorzu generalnym, w latach 1917-1918, ks. Czyżewski pełnił funkcję asesora[142]. Po wejściu w życie Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku, obowiązkiem rządcy każdej diecezji była reorganizacja konsystorza przez rozdzielenie w nim spraw administracyjnych od sądowych i mianowanie odrębnych osób za nie odpowiedzialnych. Biskup Dubowski najprawdopodobniej w 1918 roku rozpoczął reorganizację konsystorza. Utworzył w nim odrębny sąd małżeński i zmienił nazwę swojego

[138] Był ministrem w latach 1923-1925 w drugim rządzie Władysława Grabskiego.
[139] *Łuck w świetle cyfr i faktów*, red. B. Zieliński, P. Skorobogatow, Łuck 1926, s. 71-72.
[140] ADŁ, sygn. S9-1, s. 5-6.
[141] *Zmiany w składzie osobistym duchowieństwa*, MDŁ, 1 (1926) nr 3, s. 136.
[142] *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non Camenecensis Anno Domini 1918*, [Żytomiriae 1917], s. 6.

organu pomocniczego z *Consistorium Luceorio-Żytomieriense* na *Curia Dioecesana seu Consistorium*. W kolejnych latach od wybuchu rewolucji 1917 roku warunki panujące w państwie rosyjskim stanęły na przeszkodzie wszelkiej stabilizacji, w tym także nie pozwalały na normalne funkcjonowanie zarządu diecezji łuckiej i żytomierskiej. W połowie 1919 roku bp Dubowski i większość księży opuściła Żytomierz udając się do Polski; żywiąc jednak jeszcze pewną nadzieję na powrót. W drugiej połowie 1919 roku warunki polityczne już na to nie pozwoliły. Przebywając jeszcze w Warszawie w drugiej połowie 1919 roku, bp Dubowski podpisał 28 października do druku schematyzm diecezji łuckiej i żytomierskiej przygotowany na rok 1920 (*Imprimatur*, Varsaviae, die 28 Octobris 1919), nie mając pewności, którzy duchowni znajdą się u jego boku. Dlatego też druk ten nie odzwierciedla całkowicie prawdziwej sytuacji diecezji łuckiej i żytomierskiej, gdyż zmieniała się ona, jak w przysłowiowym kalejdoskopie. Widzimy to także na przykładzie ks. Czyżewskiego, który w 1919 roku, w Kurii Diecezjalnej figuruje jako: drugi wiceoficjał (obok ks. Jana Zagórskiego), asesor w sądzie małżeńskim, członek Rady Administracyjnej, egzaminator prosynodalny i cenzor książek[143]. Przypisane sobie funkcje sprawował ks. Czyżewski praktycznie tylko nominalnie, ponieważ wtedy przebywał ciągle jeszcze w Żytomierzu. W schematyzmie na rok 1921 już niektóre sprawy zostały uaktualnione, gdyż sytuacja niektórych duchownych się wyjaśniła. Prawdopodobnie w trakcie oddawania tegoż schematyzmu do druku, w Łucku już wiedziano, że ks. Czyżewski został aresztowany, a nie mając pewności co do dalszych jego losów, przypisano mu tylko te funkcje, które spełniali wszyscy członkowie kapituł łuckiej i żytomierskiej, a więc egzaminatora prosynodalnego i cenzora książek[144].

Po przybyciu do Łucka, w okresie rządów parafią katedralną w Łucku, ks. Czyżewski był jednocześnie w Kurii Diecezjalnej Łucko-Żytomierskiej: członkiem Rady Administracyjnej, powołanej do życia w związku z realizacją kanonu 1520 Kodeksu Prawa Kanonicznego, egzaminatorem prosynodalnym i cenzorem książek[145]. Dwie ostatnie funkcje należały do niego jako członka kapituły katedralnej. W składzie Rady Administracyjnej (obok księży Jana Zagórskiego i Stanisława Żukowskiego) pozostawał ks. Czyżewski przez

[143] *Elenchus venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis A.D. bissextili 1920*, Neo Sandeciae 1920, s. 16, 19.
[144] *Elenchus venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis Anno Domini 1921*, Premisliae 1921, s. 16.
[145] Zob. schematyzmy diecezji łuckiej i żytomierskiej na lata: 1921, 1923, 1925.

cały okres międzywojenny[146]. Rada zbierała się kilka razy w roku. Opiniowała podania – głównie rządców parafii – w sprawach dotyczących majątku kościelnego (dzierżawa lub sprzedaż ziemi parafialnej, sprzedaż lasów, przyjęcie darowizny, zaciągnięcie pożyczki itp.)[147].

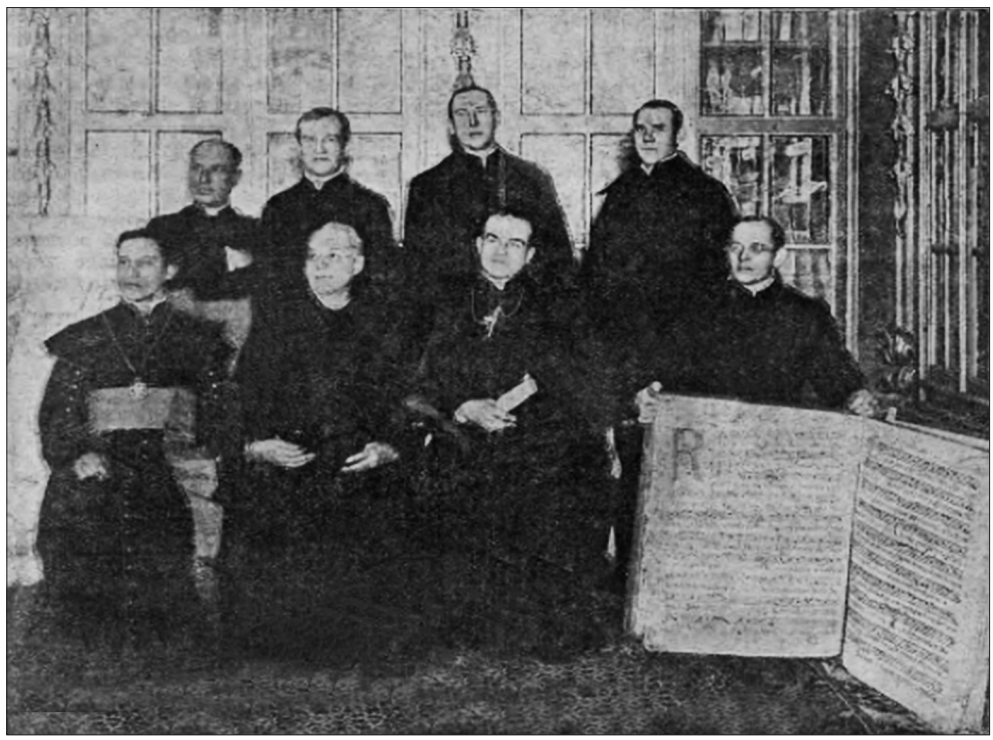

Członkowie Kurii Diecezjalnej w 1923 roku.
Siedzą, od lewej: ks. Piotr Tuszyński – sędzia Sądu Biskupiego, ks. Jan Zagórski – wikariusz generalny, bp Ignacy Dubowski, ks. Florentyn Czyżewski (z księgą) – członek Rady Administracyjnej; stoją, od lewej: ks. Stanisław Nałęcz Cichocki – sędzia Sądu Biskupiego, ks. Julian Męciński – kanclerz, ks. Jerzy Zwoliński – notariusz Sądu Biskupiego, ks. Aleksander Pierzchała – obrońca węzła małżeńskiego.
Źródło: „Lud Boży, 16 (1923) nr 5, s. 5

[146] „Radę Administracyjną stanowią tylko: 1) ordynariusz (względnie vicarius generalis), 2) infułat Jan Zagórski, 3) prałat Żukowski, 4) prałat Czyżewski. Nikt inny nie jest wybrany przeze mnie", ADŁ, sygn. KDŁ 8, k. 1.
[147] Zob. ADŁ, sygn. KDŁ 6. „Rada przeto Administracyjna nie *zezwala*, lecz wyraża tylko swą zgodę, która jest warunkiem do udzielenia zezwolenia przez ordynariusza diecezji", ADŁ, sygn. KDŁ 8, k. 1.

Nowy ordynariusz łucki bp Adolf Piotr Szelążek, który ingres do katedry odbył 26 lutego 1926 roku, objął obowiązki ordynariusza łuckiego z gotowym już planem reorganizacji swojego organu pomocniczego w zarządzie diecezją. Reformę kurii dokonał od razu po rozpoczęciu rządów w diecezji łuckiej; być może już w pierwszych miesiącach 1926 roku. Świadczy o tym umieszczenie w schematyzmie na rok 1926 nowej struktury instytucji nazwanej Kurią Biskupią (*Curia Episcopalis*). Potwierdza to także nominacja ks. Czyżewskiego na przewodniczącego (*praepositus*) Sekcji Statystyki i Archiwów, którą otrzymał on z datą 4 marca 1926 roku.

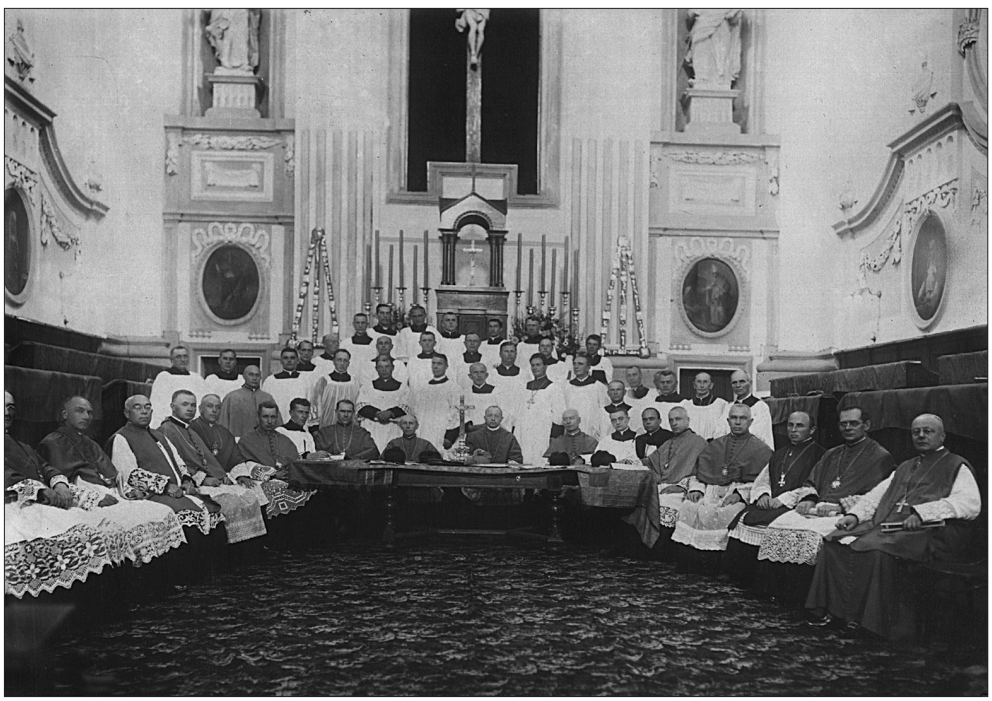

Synod diecezjalny w Łucku, 1927 rok
Ks. Florentyn Czyżewski siedzi drugi po prawej stronie (pierwszy abp Piotr Mańkowski)
Źródło: zbiory Ośrodka ABMK

Ksiądz Florentyn Czyżewski kierował, nieprzerwanie w latach 1926-1939, pracami Sekcji V: Statystyki i Archiwów (*Statisticae et Archivorum*). Do jej zadań (stat. 112 synodu diecezjalnego) należało między innymi sporządzanie wykazów statystycznych, sprawy metrykalne (także opieka nad księgami metrykalnymi), troska o archiwa kościelne znajdujące się na terenie

diecezji łuckiej. W latach 1934-1939 członkiem Sekcji Statystyki i Archiwów był, w charakterze referendarza (*referendarius*), ks. dr Adolf Kukuruziński[148].

Zauważalne są wyraźnie dwa okresy w pracach sekcji kierowanej przez ks. Czyżewskiego. W pierwszym okresie, który obejmuje lata 1926-1930, dominowały zagadnienia statystyczne, przy czym szczególną intensywnością na polu prac statystycznych charakteryzował się rok 1927. Widać to jest nawet w nazwie sekcji, dla której zwykle używano określenia: Sekcja Statystyczna[149]. W drugim okresie – po 1930 roku – ks. Czyżewski zajął się przeważnie sprawami dotyczącymi archiwów parafialnych, głównie zaś księgami metrykalnymi.

W początkach działalności sekcji, kierowanej przez ks. Czyżewskiego, jednym z głównych jej zadań stało się gromadzenie i opracowywanie danych statystycznych dotyczących różnych przejawów życia religijnego w diecezji łuckiej. Jako że podstawowe dane statystyczne z życia parafii mieli zbierać proboszczowie, dla których był to dodatkowy, uciążliwy niewątpliwie obowiązek, dlatego też zachętą i niejako zobligowaniem ich do dodatkowego wysiłku[150] był wydany przez bpa Szelążka 31 stycznia 1927 roku dekret „o prowadzeniu statystyki”[151]. Biskup przedstawił w nim na początku idee, wartość i konieczność zbierania danych odnośnie do pracy ściśle duszpasterskiej (sakramenty, bractwa-stowarzyszenia kościelne), aktywności społecznej, charytatywnej, oświatowej i ekonomicznej. Wskazał na sposób odnotowywania danych i zachęcił do tego twierdząc, że systematyczna aktywność w tym zakresie nie będzie zbytnim obciążeniem:

> Notowanie powyższych faktów przysporzy cokolwiek pracy Czcigodnemu Duchowieństwu. Stwierdzi ono jednak z własnego doświadczenia, że rejestracja podanych wyżej faktów odda wielkie usługi bezpośrednio przy pracy pasterskiej. W rzeczy samej praca ta nie obciąży Czcigodnego Duchowieństwa, ponieważ w niektórych przedmiotach wystarczy przeprowadzenie badań

[148] MDŁ, 9 (1934) nr 11, s. 386: „Pismem J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza diecezji [z] 24 IX 1934 r. (№ 5944) ks. dr Adolf Kukuruziński został zwolniony ze stanowiska wicedyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i w myśl 99 stat. Synodu Łuckiego mianowany referendarzem w Sekcji Statystycznej i w Archiwum Kurii Biskupiej”.

[149] Np. MDŁ, 1 (1926) nr 2, s. 68. Taka skrócona nazwa sekcji piątej była używana w latach 1926-1929.

[150] „Pragnąc ożywić w diecezji łuckiej staranność na tym polu, poczytuję za konieczne wezwać Czcigodnych Księży Proboszczów do podjęcia pewnych zadań w danym zakresie”, MDŁ, 2 (1927) nr 2, s. 96-97.

[151] *Dekret J.E. Ks. Biskupa Ordynariusza o prowadzeniu statystyki*, MDŁ, 2 (1927) nr 2, s. 94-102.

> jednorazowo, w następnych zaś latach wypadnie tylko odnotować zmiany. Inne zaś przedmioty znane są co do liczebności i zapisanie danych liczbowych nie zwiększy zbytnio pracy pasterskiej. Liczę zatem najzupełniej na gorliwość Czcigodnego Duchowieństwa we wprowadzeniu do czynności parafialnych gromadzenia danych statystycznych w formach, które przy niniejszym załączam i które w miarę potrzeby będą udoskonalane[152].

Biskup zarządził, aby proboszczowie zbierali dane statystyczne, poczynając od 1 stycznia 1927 roku, na specjalnych formularzach, odsyłanych następnie do dziekanów:

> w następujących terminach: z zakresu pracy pasterskiej – co kwartał, nie później, jak w dniach: 1-8 kwietnia, lipca, sierpnia, stycznia; z zakresu działalności społecznej, oświatowej, dobroczynnej, ekonomicznej – raz na rok, nie później, jak w dniach 1-8 stycznia[153].

Dziekani zaś zostali zobligowani do zestawienia otrzymanego materiału i odesłania go, wraz z zestawieniami sporządzonymi przez poszczególnych proboszczów, do Kurii Diecezjalnej w ciągu dwóch miesięcy, nie później jednak niż do 15 marca każdego roku[154].

Zadaniem zaś sekcji kierowanej przez ks. Czyżewskiego (w praktyce jego samego, gdyż nie było w niej wówczas oprócz niego innych osób) było zestawienie materiału otrzymanego od dziekanów „w jeden diecezjalny wykaz" oraz jego naukowe opracowanie celem „wyprowadzenia cech charakterystycznych życia kościelnego w diecezji łuckiej – za rok ubiegły"[155]. Wyniki badań miały być ogłaszane corocznie w miesięczniku diecezjalnym[156]. Formularze druków, przygotowanych przez ks. Czyżewskiego, zostały załączone w postaci aneksu do wspomnianego dekretu biskupa[157].

Kolejnym przedsięwzięciem, które zamierzał zrealizować przewodniczący Sekcji Statystycznej i zaprezentował je w piśmie z 1 marca 1927 roku, było opracowanie „mapy diecezji", która byłaby pomocą przy dysmembracji starych parafii, tworzeniu nowych oraz w innych sprawach związanych z zarządem diecezją[158]. Podobne plany zamierzano zrealizować w kurii łuckiej

[152] Tamże, s. 101.
[153] Tamże.
[154] Tamże, s. 102.
[155] Tamże.
[156] Tamże.
[157] Tamże, s. 103-107.
[158] *Mapa Diecezji*, MDŁ, 2 (1927) nr 4, s. 220.

już dwukrotnie – w 1923[159] i 1925 roku. Za każdym razem zebrane materiały składano *ad acta*[160]. W 1926 roku materiały te przypadły w udziale sekcji kierowanej przez ks. Czyżewskiego. Po zestawieniu informacji tam zawartych z mapami sprowadzonymi, między innymi, z Wojskowego Instytutu Geograficznego (14 grudnia 1926 roku), okazało się, że zebrany materiał był niewystarczający do sporządzenia mapy diecezji, gdyż

> niektóre wykazy wsi i osad są niedokładne (w kilku parafiach wykazano zaledwie połowę oznaczonych na mapie osiedli ludzkich); niektóre nazwy historyczne, od wieków utarte, podano w brzmieniu odmiennym; całe tereny z wsiami o ludności, widocznie prawosławnej, opuszczono; te same wsie i kolonie figurują w wykazach sąsiednich parafii; same zresztą mapy (austriackie, niemieckie, polsko-austriackie, polsko-niemieckie i polsko-rosyjskie), aczkolwiek bardzo szczegółowe, sporządzone przed 30 laty lub przedrukowane z dawniejszych, nie notują osad i kolonii utworzonych po 1900 roku[161].

W związku z powyższym, ks. Czyżewski zdecydował się zarzucić początkowy projekt stworzenia mapy całej diecezji łuckiej i poświęcić się wykonaniu planów sytuacyjnych poszczególnych parafii – planów zawierających wszystkie, bez wyjątku, osiedla ludzkie. O pomoc zwrócił się do rządców parafii, którym naszkicował sposób wykonania takiego planu[162]. Każdy proboszcz miał sporządzić go w dwu egzemplarzach. Jeden z nich miał pozostać w archiwum parafialnym, drugi miał być odesłany do Kurii Diecezjalnej, na ręce ks. Czyżewskiego. Trud wykonania tej pracy, miały wynagrodzić wykonawcom pożytki z niej płynące, a mianowicie:

> Kuria, mając materiał systematycznie zestawiony, nie będzie potrzebowała co parę lat ponawiać poleceń i zarządzeń. Ale i dla następców Wielebnych Księży Proboszczów, zwłaszcza młodszych, nie znających ani granic parafii, ani nazw miejscowości do niej należących, będzie wielką pomocą. Skorzystają też z niego i pp. organiści, którzy pisząc metryki przekręcają powszechnie znane nazwy w sposób niemiłosierny[163].

---

[159] W archiwum parafii katedralnej w Łucku zachował się „Spis osad, wsi i kolonii należących do parafii łuckiej" (1923-1924), w którym odnotowano: nazwę miejscowości, nazwę gminy, do której należała, odległość od Łucka, liczbę rodzin, liczbę osób. Spis ten zapewne sporządził proboszcz parafii katedralnej ks. Florentyn Czyżewski, ADŁ, sygn. P20-3.
[160] MDŁ, 2 (1927) nr 4, s. 220.
[161] Tamże, s. 221.
[162] Tamże, s. 222-223.
[163] Tamże, s. 223.

Nie wiadomo, jakie efekty przyniosła ta akcja. Faktem jest jednak, że w aktach parafii katedralnej w Łucku zachował się wykaz miejscowości należących do tejże parafii, przygotowany prawdopodobnie na apel przewodniczącego Sekcji Statystycznej[164].

Kolejnym przedsięwzięciem, podjętym w Sekcji Statystycznej jeszcze w 1927 roku, było sporządzenie wykazu osób nawróconych, poczynając od 1905 roku, czyli od chwili wprowadzenia ukazu tolerancyjnego w Rosji. Jak zwykle w takich przypadkach, ks. Czyżewski nie mógł się obejść bez pomocy proboszczów parafii diecezji łuckiej. Dobra współpraca z nimi była podstawą powodzenia wszystkich tego typu akcji. Dnia 5 lipca 1927 roku zostało wystosowane pismo do wszystkich rządców parafii[165].

Podobny pomysł został rzucony już w 1923 roku przez jednego z księży łuckich. Najprawdopodobniej był nim sam ks. Czyżewski, ówczesny proboszcz parafii katedralnej, o czym świadczy stwierdzenie, zawarte w piśmie z 5 lipca 1927 roku: „projektodawca nie to miał na myśli". Wkrótce po pojawieniu się wspomnianego pomysłu, Kuria Diecezjalna zwróciła się do proboszczów o nadsyłanie szczegółowych danych, jednak, jak stwierdził ks. Czyżewski:

> Myśl cudza, źle zrozumiana, a w redakcji zarządzenia niejasno sformułowana, nie mogła wydać pożądanych wyników: z niektórych parafii, zamiast liczbowych danych, nadesłano odpisy wszystkich aktów nawróconych, począwszy od 1905 roku, z reszty – tylko ogólną ilość nawróceń. Projektodawca nie to miał na myśli. Chodziło mu o to, by na podstawie zestawień cyfrowych wykazać, jak ludność niby prawosławna, a w rzeczywistości ciążąca do Kościoła Katolickiego i w duchu katolicka, jak ta ludność spieszyła wykorzystać ukaz tolerancyjny, jak następnie ruch ten, dzięki wyjaśnieniom, komentarzom i okólnikom ministrów i gubernatorów słabł powoli, a w czasie wojny prawie zupełnie ustał, jak wreszcie, już w Polsce Odrodzonej, zaczął się powoli budzić, rozwijać i nabierać większego rozpędu[166].

„Ażeby i tym razem myśl tak prosta i jasna nie została źle zrozumiana i wadliwie w czyn wprowadzona", ks. Czyżewski sporządził tabele dla każdego dekanatu, w których współrzędna pionowa obejmowała nazwy parafii, a pozioma – kolejne lata, poczynając od 1905 roku. Tak więc, jak stwierdził projektodawca:

---

[164] ADŁ, sygn. P20-4.
[165] *W sprawie statystyki nawróconych poczynając od 1905 r.*, MDŁ, 2 (1927) nr 7, s. 521-523.
[166] Tamże, s. 522.

> Wielebni Ks. Proboszczowie mają zadanie ułatwione: wystarczy zajrzeć do *Liber conversorum* z lat minionych, dokładnie obliczyć nawróconych w danym roku i liczbę ich w odpowiedniej rubryce umieścić. Praca to niezbyt uciążliwa, ale wymagająca wielkiej uwagi i akuratności[167].

Przy tej okazji ks. Czyżewski zwrócił uwagę na nieprawidłowości, jakie pojawiły się w zapisach w księgach nawróconych, a które mogą być interesujące dla badaczy zajmujących się księgami metrykalnymi:

> Do niektórych aktów zapisano nie jedną, lecz kilka nawróconych osób. Zdarzało się to wówczas, kiedy całe rodziny przechodziły na łono Kościoła Katolickiego. Spisujący akt, w *Liber conversorum* – przez pośpiech, nieuwagę, czy nieświadomość – zamiast sporządzenia, jak być powinno, tylu aktów, ilu jest członków rodziny, wpisywał wszystkich do jednego aktu z krótkim omówieniem, że rodzice pragną i proszą, by dzieci ich, dajmy na to Atanazy lat 14, Olga lat 10 i Anna lat 8, zostały przyłączone do Kościoła Katolickiego. Ani daty i miejsca urodzenia, ani daty chrztu. Akt tego rodzaju – dla kilku na raz osób – nie na wiele się zda przy wydaniu dokumentu przyłączenia, którego mogą kiedyś zażądać, a numer obok umieszczony nie wskazuje, że po nim następuje jeden tylko akt przyłączenia, lecz jest liczbą porządkową aktów. Przy podsumowaniu liczby nawróceń w danym roku trzeba o tym pamiętać, by aktu z kilku nawróconymi nie brać za jednostkę lecz według ilości osób nawróconych, a ilość ogólną odpowiednio powiększyć[168].

Ksiądz Czyżewski zapewnił proboszczów, iż zebrany materiał, dotyczący osób nawróconych w diecezji łucko-żytomierskiej, będzie starannie przechowywany w archiwum diecezjalnym (użył chyba po raz pierwszy tej nazwy) i stworzy bazę „do zobrazowania pracy duchowieństwa kresowego na Wołyniu", a jeśli „nadesłane dane statystyczne nie wzbudzą żadnych wątpliwości, Kuria nigdy już w tej sprawie Wielebnych Księży niepokoić nie będzie"[169].

Prawdopodobnie akcja zbierania danych o osobach nawróconych była jedną z niewielu, która przyniosła wymierne rezultaty na tyle, że ks. Czyżewski mógł otrzymane informacje uporządkować i opublikować w „Miesięczniku Diecezjalnym Łuckim", który to efekt – zdaniem bpa Szelążka – miał być uzyskany w przypadku każdej tego typu akcji. Wykaz osób nawróconych z lat 1905-1926, w jedenastu dekanatach, ukończony 16 marca 1928 roku, ukazał się we wspomnianym miesięczniku w tymże samym roku.

---

[167] Tamże.
[168] Tamże, s. 522-523.
[169] Tamże, s. 523.

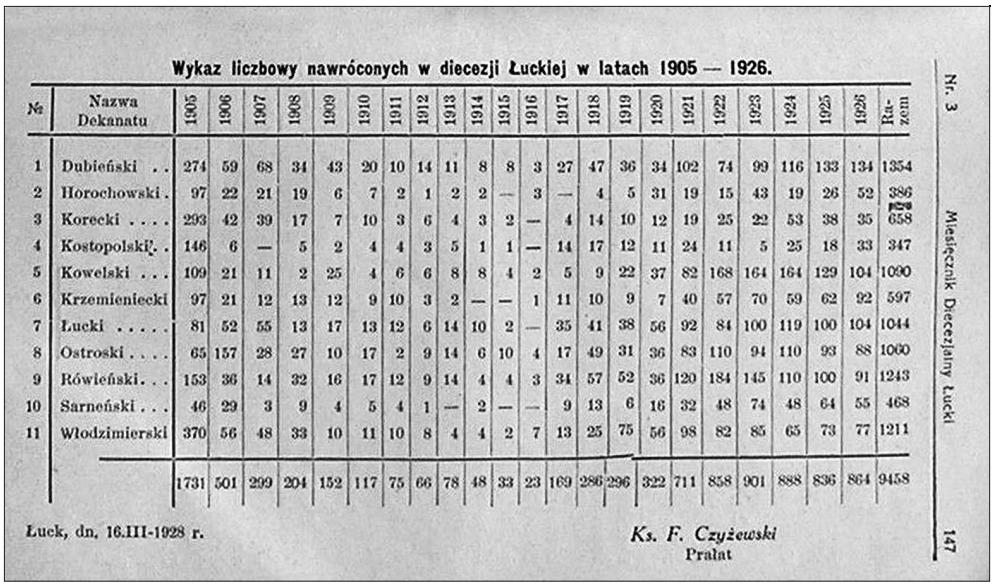

Wykaz liczbowy nawróconych w diecezji Łuckiej w latach 1905 — 1926.

№	Nazwa Dekanatu	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1915	1916	1917	1918	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	Razem
1	Dubieński ..	274	59	68	34	43	20	10	14	11	8	8	3	27	47	36	34	102	74	99	116	133	134	1354
2	Horochowski .	97	22	21	19	6	7	2	1	2	2	—	3	—	4	5	31	19	15	43	19	26	52	386
3	Korecki	293	42	39	17	7	10	3	6	4	3	2	—	4	14	10	12	19	25	22	53	38	35	658
4	Kostopolski . .	146	6	—	5	2	4	4	3	5	1	1	—	14	17	12	11	24	11	5	25	18	33	347
5	Kowelski ...	109	21	11	2	25	4	6	6	8	8	4	2	5	9	22	37	82	168	164	164	129	104	1090
6	Krzemieniecki	97	21	12	13	12	9	10	3	2	—	—	1	11	10	9	7	40	57	70	59	62	92	597
7	Łucki	81	52	55	13	17	13	12	6	14	10	2	—	35	41	38	56	92	84	100	119	100	104	1044
8	Ostroski	65	157	28	27	10	17	2	9	14	6	10	4	17	49	31	36	83	110	94	110	93	88	1060
9	Równieński. . .	153	36	14	32	16	17	12	9	14	4	4	3	34	57	52	36	120	184	145	110	100	91	1243
10	Sarneński . . .	46	29	3	9	4	5	4	1	—	2	—	—	9	13	6	16	32	48	74	48	64	55	468
11	Włodzimierski	370	56	48	33	10	11	10	8	4	4	2	7	13	25	75	56	98	82	85	65	73	77	1211
		1731	501	299	204	152	117	75	66	78	48	33	23	169	286	296	322	711	858	901	888	836	864	9458

Łuck, dn. 16.III-1928 r.

Ks. F. Czyżewski
Prałat

Nr. 3 Miesięcznik Diecezjalny Łucki 147

Wykaz liczbowy nawróconych w diecezji łuckiej w latach 1905-1926
Źródło: „Miesięcznik Diecezjalny Łucki", 3 (1928) nr 3, s. 147

Począwszy od 1930 roku, w zajęciach przewodniczącego Sekcji Statystycznej sprawy ksiąg metrykalnych zaczęły dominować nad kwestiami statystycznymi. Do jego obowiązków należało wypracowywanie formularzy ksiąg metrykalnych (wszystkich rodzajów) i rozsyłanie ich corocznie, na początku każdego roku. W ostatnich miesiącach 1929 roku ks. Czyżewski przygotował obszerny materiał o prowadzeniu ksiąg metrykalnych, opublikowany w pierwszym numerze miesięcznika diecezjalnego z 1930 roku[170]. W artykule (z datą 19 grudnia 1930 roku) ks. Czyżewski informował o wcześniejszym rozesłaniu druków ksiąg metrykalnych, przeznaczonych na 1930 rok, a to z tego powodu, iż od tego czasu w prowadzeniu tychże ksiąg wprowadzono istotne zmiany. W egzemplarzach (oryginałach), przeznaczonych do pozostawienia w archiwach parafialnych, na każdej stronie znajdowały się tylko dwa akty (ze względu na wymaganą wystarczającą ilość miejsca na wszystkie podpisy), które miały być opatrzone podpisem proboszcza (bez względu na to kto chrzcił, asystował przy ślubie, czy pochówku) i świadków (w księgach ochrzczonych i zaślubionych). Duplikaty ksiąg zaślubionych, przeznaczone do archiwum kurialnego, miały zawierać – jak

[170] *Prowadzenie ksiąg metrykalnych*, MDŁ, 5 (1930) nr 1, s. 21-23.

poprzednio – trzy akty na jednej stronie, gdyż nie umieszczano na nich podpisów. Ksiądz Czyżewski przypomniał, że

> Akty ksiąg metrykalnych, zarówno oryginalnych, jak duplikatów, należy pisać bezwarunkowo atramentem czarnym, w dobrym gatunku[171].

Wymagano także, aby corocznie, do duplikatów każdego rodzaju księgi metrykalnej, przesyłanych do archiwum diecezjalnego, był sporządzony na odrębnym arkuszu papieru skorowidz w układzie alfabetycznym nazwisk. Ksiądz Czyżewski postulował także

> Sporządzenie tego rodzaju skorowidzów (niektóre parafie już je mają) do ksiąg metrykalnych, przechowujących się w archiwach parafialnych. Ułatwiłoby to pracę w poszukiwaniu aktów, a księgi metrykalne uchroniłoby od ostatecznego zniszczenia, zwłaszcza w parafiach liczniejszych[172].

Ksiądz Czyżewski pilnował, by z poszczególnych parafii systematycznie dopływały duplikaty. Obligował również proboszczów do uzupełniania luk – głównie z czasów pierwszej wojny światowej. Sprawę zaległych metryk przedstawił na konferencji dziekanów w Łucku 21 stycznia 1932 roku:

> Ks. prał. Czyżewski przedstawia stan archiwum diecezjalnego w dziale metrykalnym i stwierdza brak duplikatów z wielu parafii, szczególnie z czasów wojny światowej. XX. Dziekani proszą o wysłanie im wykazów brakujących duplikatów i obiecują takowe sporządzić[173].

W latach trzydziestych prawdziwą pasją ks. Czyżewskiego stała się praca nad księgami metrykalnymi, głównie tymi, które zostały przekazane w 1929 roku przez Związek Sowiecki.

Dnia 18 sierpnia 1928 roku została powołana do życia, wraz z mianowaniem jej przewodniczącego ks. Florentyna Czyżewskiego oraz członków, Komisja Organistowska (*Commissio pro Organoedis*), przewidziana w zapisach synodalnych[174]. Początkowo istniała w ramach Sekcji II (*Scientiarum et Artium*), a od 1935 roku – w Sekcji V (*Statisticae et Archivorum*).

---

[171] Tamże, s. 23.
[172] Tamże.
[173] *Protokół konferencji X.X. dziekanów odbytej w Sali Przew. Kurii Biskupiej Łuckiej w dn. 21 I 1932 r.*, MDŁ, 7 (1932) nr 3, s. 163.
[174] Additamentum 8, § 35-42, w: *Statuta synodi dioecesanae Luceoriensis*, Luceoriae [1927], s. 146.

Oprócz przewodniczącego, skład jej stanowili księża: Aleksander Pierzchała, Jan Szych i Bolesław Szawłowski oraz trzech organistów[175]. Do 1939 roku w jej składzie praktycznie nie zaszły zmiany, poza jedną – w 1935 roku przestał być jej członkiem ks. Aleksander Pierzchała. Na jego miejsce nie powołano nikogo innego.

Przewodniczący Komisji ks. Florentyn Czyżewski określił terminy i zasady wyboru przedstawicieli organistów do kierowanej przez siebie Komisji. W ciągu trzech tygodni od daty powstania Komisji Organistowskiej, to jest najpóźniej do 9 września 1928 roku, mieli zostać wybrani reprezentanci organistów diecezji łuckiej, którzy na zebraniu w Łucku, w dniu 20 tego miesiąca powinni wybrać trzech swoich reprezentantów do wspomnianej komisji. Wyborem reprezentantów – po jednym z każdego dekanatu – mieli się zająć dziekani. Dnia 20 września 1928 roku, o godzinie dziesiątej rano, dekanalni przedstawiciele organistów winni zebrać się w Łucku w sali sesyjnej Kurii Diecezjalnej. Po zakończeniu wyborów, ks. Czyżewski zamierzał zwołać sesję organizacyjną Komisji Organistowskiej, na której miano ustalić program jej działania[176].

W wyznaczonym terminie do Łucka zjechali przedstawiciele organistów z poszczególnych dekanatów diecezji łuckiej:

> Z dekanatu łuckiego przybył p. Józef Żukowski, organista katedry łuckiej, z dekanatu horochowskiego – p. Paweł Jankowski, organista z Horochowa, z dekanatu krzemienieckiego – p. [Piotr] Borysiewicz, organista z Krzemieńca, z dekanatu kostopolskiego – p. Albin Atamański, organista z Berezna, z dekanatu kowelskiego p. Józef Żarski, organista z Kowla, z dekanatu koreckiego – p. Dowhalski, organista z Korca, z dekanatu lubomelskiego – p. L. Jakubicki, organista z Lubomla, z dekanatu równieńskiego – p. K[azimierz] Mempel, organista z Równego, z dekanatu ostrogskiego – p. Michał Święcicki, organista z Ostroga, z dekanatu włodzimierskiego – p. L. Stępniewski, organista z Włodzimierza, z dekanatu dubieńskiego delegat nie przybył[177].

[175] *Mianowanie członków komisji dla spraw organistowskich*, MDŁ, 3 (1928) nr 8, s. 348: „mianujemy Jaśnie Wielmożnego Ks. Prałata F. Czyżewskiego Przewodniczącym Komisji Diecezjalnej dla spraw organistów naszej diecezji. Członkami tejże Komisji spośród duchowieństwa mianujemy: Jaśnie Wielmożnego Ks. Kanonika A. Pierzchałę, Wielmożnego Ks. Kanclerza J. Szycha i Wielmożnego Ks. Profesora B. Szawłowskiego. W ciągu miesiąca od daty niniejszego [18 VIII 1928 r. – M.D.], będą wybrani trzej delegaci ogółu panów organistów, jako członkowie omawianej Komisji".

[176] *Wybór przedstawicieli pp. Organistów do Komisji Organistowskiej*, MDŁ, 3 (1928) nr 8, s. 349.

[177] *Zjazd przedstawicieli organistów*, MDŁ, 3 (1928) nr 10, s. 445.

W piśmie powołującym do życia Komisję Organistowską i określającym zasady wyboru przedstawicieli organistów, bp Szelążek wyjaśnił, że

> Komisja winna wykazać jak największą sprawność i sprężystość, aby postanowienia Synodu, dotyczące organistów, w całym zakresie bezzwłocznie weszły w życie. O biegu swoich prac zechce Komisja Nas informować co miesiąc. Wyniki również swych działań ma on podawać w Miesięczniku Diecezjalnym[178].

Dnia 20 września 1928 roku, o godzinie jedenastej w sali sesyjnej Kurii Diecezjalnej zebrali się członkowie Komisji (z wyjątkiem ks. Aleksandra Pierzchały, który przebywał na urlopie). Po powitaniu uczestników, ks. Czyżewski stwierdził, że

> w tej chwili ma przed sobą nie 10, ale z górą 100 organistów, gdyż przybyli do Łucka reprezentują pozostałych swoich kolegów. Omawiając warunki bytu organistów ks. prałat zaznaczył, że dopiero synod łucki, który określił prawa duchowieństwa, unormował również prawa organistów[179].

Następnie ks. Czyżewski omówił kwestie moralności, wykształcenia i wynagrodzenia organistów. Co do wykształcenia, przewodniczący podkreślił, że w synodzie łuckim zostało zapisane, iż

> każdy z organistów będzie miał możność uzyskania potrzebnych kwalifikacji. Pod względem kwalifikacji organiści będą podzieleni na trzy kategorie: do 1 kategorii należą organiści z ukończonym konserwatorium, do 2-ej znający ogólne zasady muzyki i harmonię, do 3-j posiadający mniej wybitne znajomości przedmiotów wymaganych w 2-ej kategorii[180].

Odnośnie do warunków materialnych ks. Czyżewski zapewnił, że Komisja będzie się troszczyła

> nie tylko o prawa proboszczów, lecz także i o prawa organistów, których przedstawiciele wchodzą w skład Komisji. Jeśliby nawet postanowienie Komisji kogoś nie zadowalniało, to służy jeszcze prawo odwołania się do decyzji Ks. Biskupa[181].

---

[178] *Mianowanie członków komisji dla spraw organistowskich*, MDŁ, 3 (1928) nr 8, s. 349.
[179] *Zjazd przedstawicieli organistów*, MDŁ, 3 (1928) nr 10, s. 446.
[180] Tamże.
[181] Tamże.

W wyniku tajnego głosowania do Komisji zostali wybrani: Józef Żarski, organista z Kowla (10 głosów), Józef Żukowski, organista katedralny (9 głosów), Kazimierz Mempel, organista z Równego (9 głosów). Po wyborze delegatów organistów, Komisja na swoim pierwszym posiedzeniu przedyskutowała program działania. Zadecydowano, by do końca 1928 roku organiści nadesłali dokumenty potrzebne do ustalenia kwalifikacji, które Komisja miała rozpatrzyć na pierwszym swoim posiedzeniu w 1929 roku[182].

Nie mając do dyspozycji materiałów archiwalnych, trudno przedstawić działalność omawianej komisji. Pozostaje więc oprzeć się głównie na publikacjach z czasopism diecezji łuckiej.

W 1930 roku proboszcz włodzimierski ks. Kazimierz Nosalewski zorganizował szkołę dla organistów w budynku parafii przy kościele pojezuickim we Włodzimierzu Wołyńskim. Można przypuszczać, że szkoła została założona w porozumieniu z ordynariuszem i ks. Florentynem Czyżewskim, przewodniczącym komisji organistowskiej. Ze względu na trudności materialne, z jakimi borykał się ks. Nosalewski, przyjmowano do niej znacznie mniej kandydatów niż było chętnych. O pomoc dla tej placówki apelował Edward Senderski[183], organista kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego oraz kierownik szkoły i jej wykładowca:

> Przypuszczam, że sprawa dobrych organistów leży na sercu całemu Duchowieństwu naszej diecezji, dlatego wierzę, że w niedługim już czasie należy spodziewać się uregulowania i wskazania pomocy dla podtrzymania i rozwoju placówki tak ważnej dla nas, jaką jest szkoła organistów we Włodzimierzu[184].

Wspomniana szkoła stworzyła swoim uczniom możliwość przyswojenia sobie „oryginalnej techniki śpiewu gregoriańskiego", co

> od razu stawia szkołę włodzimierską na najwyższym szczeblu tego typu szkół. Subtelności ducha benedyktyńskiego bowiem uczył w tej szkole znakomity obecnie muzyk, ks. Henryk Nowacki"[185].

---

[182] Tamże, s. 447. *W sprawie kwalifikacji organistów*, MDŁ, 3 (1928) nr 12, s. 511.

[183] Edward Senderski urodził się 55 II 1905 r. w Warszawie. Naukę muzyki rozpoczął w 1916 r. Już od 1919 r. pracował jako organista (od 1926 r. w archikatedrze warszawskiej). W 1927 r. ukończył Wyższą Szkołę Muzyczną w Warszawie. W 1930 r. rozpoczął pracę w szkole dla organistów we Włodzimierzu Wołyńskim. Tego „nadzwyczajnych zalet muzyka" pozyskał dla swojej szkoły jej opiekun ks. Kazimierz Nosalewski, „Życie Katolickie" (dalej: ŻK), 5 (1934) nr 33, s. 519.

[184] E. S e n d e r s k i, *Organista, zakres jego obowiązków i jego kwalifikacje*, ŻK, 5 (1934) nr 13, s. 195-197.

[185] S. D ą b r o w s k i, *Organista*, ŻK, 4 (1933) nr 49, s. 775.

Najprawdopodobniej Edward Senderski znał ks. Nowackiego i zaangażował go w kierowanej przez siebie szkole. Być może i ks. Czyżewski już wcześniej poznał ks. Nowackiego, gdyż w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku tenże muzyk przebywał w okolicach Kijowa. Zdaniem ks. Stanisława Dąbrowskiego, wspomniana szkoła stała na wysokim poziomie, gdyż

> widocznie dyrekcja szkoły nie zaniedbała niczego, ażeby poziom szkoły podnieść jak najwyżej. Otóż po trzech latach kandydaci zdobyli nieprzeciętną technikę fortepianową i organową, umiejętność harmonizowania pieśni ludowych i chorału, racjonalne postawienie głosu i solfeż, wiedzę chórmistrzowską, doskonałą orientację w rubrykach, czytanie rubryceli itd. itd.[186].

Pomimo entuzjastycznych głosów o znakomitym przygotowywaniu organistów w szkole włodzimierskiej, jej kierownik i wykładowca Edward Senderski twierdził, że w diecezji łuckiej było zbyt mało wykwalifikowanych organistów, a i ci winni „uzupełnić swe wykształcenie fachowe”[187]. Postulował więc, aby „istniejąca w diecezji naszej Komisja dla spraw organistów” zorganizowała kursy dokształcające[188]. Pierwszy taki kurs został zorganizowany trzy lata wcześniej – w 1931 roku we Włodzimierzu Wołyńskim przez ks. Kazimierza Nosalewskiego, na zarządzenie bpa Szelążka. Można przyjąć, że stało się tak na wniosek ks. Czyżewskiego jako przewodniczącego komisji organistowskiej. W kursie wzięło udział 20 organistów z całej diecezji łuckiej. Wśród wykładowców znaleźli się znakomici muzycy, tacy jak: Antoni Różański, wykładowca Akademii Muzycznej w Warszawie, ks. Henryk Nowacki, „znany kompozytor utworów kościelnych” oraz Edward Senderski, dyrektor i wykładowca szkoły organistowskiej we Włodzimierzu Wołyńskim[189]. Po zakończeniu kursu, 14 lipca odbył się egzamin, w wyniku którego komisja egzaminacyjna „postanowiła złożyć wniosek Diecezjalnej Komisji Organistów przy Prześwietnej Kurii Biskupiej Łuckiej” o zaliczenie każdego z kursantów (w myśl regulaminu dla organistów diecezji łuckiej) do jednej z trzech kategorii, odpowiadających ich kwalifikacjom[190].

Prawdopodobnie czując się zobligowanym do uwzględnienia głosów krytycznych w sprawie kwalifikacji organistów, ks. Czyżewski doprowadził

---

[186] Tamże.
[187] E. S e n d e r s k i, *Obowiązek przestrzegania przepisów liturgicznych a organiści*, ŻK, 5 (1934) nr 23, s. 357.
[188] Tamże.
[189] *Kurs dla organistów diecezji łuckiej*, ŻK, 2 (1931) nr 36, s. 566.
[190] Tamże, s. 567.

w 1935 roku do przeniesienia kierowanej przez siebie komisji organistowskiej do swojej sekcji, pod swoją bezpośrednią opiekę. W drugiej połowie lat trzydziestych trudno jednakże odnaleźć na łamach czasopism diecezji łuckiej jakiekolwiek wzmianki o aktywności komisji organistowskiej.

Od numeru 39 z 1934 roku „Życie Katolickie", na wniosek Edwarda Senderskiego, utworzyło „Kącik organisty", do którego artykuły dostarczał wyłącznie sam wnioskodawca. W 1935 roku prawdopodobnie przestał on pisać i dlatego „Kącik organisty" został zamknięty.

Inne obowiązki

Także i w Łucku – podobnie jak w Żytomierzu – do obowiązków ks. Czyżewskiego należało opracowywanie rubrycel i schematyzmów. Z tej racji odpowiadał on na zapytania duchownych związane z materią tych druków. Na przykład, w lipcu 1929 roku, z nagłówkiem kierowanej przez niego sekcji (Sekcja Statystyczna) ukazała się jego odpowiedź na pytanie dziekana lubomelskiego ks. Stefana Jastrzębskiego o formularz mszy o Najświętszym Sercu Pana Jezusa[191].

Na schodach tarasu pałacu biskupiego w Łucku, 1938 r.
W drugim rzędzie stoi od lewej ks. Florentyn Czyżewski
Źródło: zbiory Ośrodka ABMK

[191] *Msze wotywne o Najświętszym Sercu Pana Jezusa*, MDŁ, 4 (1929) nr 8, s. 315

W „Życiu Katolickim" odnaleziono informację o tym, że ks. Czyżewski, delegowany przez bpa Adolfa Piotra Szelążka, poświęcił 6 maja 1931 roku odzyskany kościół pokapucyński w Ostrogu. Kościół miał odtąd służyć jako kaplica seminarium nauczycielskiego. Pierwszą mszę w ponownie poświęconym kościele[192] odprawił także ks. Czyżewski, który „przemówił do licznie zgromadzonej młodzieży wszystkich szkół w Ostrogu oraz dorosłych, szkicując historię tego kościoła i zachęcając gorąco młodzież do miłości Jezusa i gorliwości w wierze"[193]. Można przypuszczać, iż ks. Czyżewski nie tylko ten jeden raz był delegowany do podobnych czynności.

* * *

W okresie drugiej wojny światowej ks. Czyżewski pozostał nadal pracownikiem Kurii Diecezjalnej. W czasie pierwszej okupacji sowieckiej funkcjonowała ona w bardzo ograniczonym zakresie. Właściwie władze sowieckie dążyły do całkowitego sparaliżowania jej działalności. W pierwszych miesiącach okupacji zajęto lokal Kurii, jego wyposażenie, w tym archiwum, a więc podstawę pracy ks. Czyżewskiego. Kolejnym krokiem było odebranie, w maju 1940 roku, prawa przebywania w Łucku trzem długoletnim i doświadczonym w pracy kurialnej pracownikom, księżom: Janowi Zagórskiemu, Janowi Szychowi i Florentynowi Czyżewskiemu. Można przypuszczać, że władze obwodowe w Łucku wykorzystały obowiązek paszportyzacji, by wydalić ich w połowie maja 1940 roku, kiedy to zakończono akcję wymiany dokumentów w miastach znajdujących się w zachodnich obwodach Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Posłużono się przepisem o miastach zastrzeżonych, położonych w stukilometrowej strefie granicznej, w których nie mogły przebywać „elementy niepożądane". Przypuszczalnie, jak wiele innych osób, księża Czyżewski, Szych i Zagórski nie otrzymali paszportu, ale nakaz opuszczenia Łucka i osiedlenia się w odległości nie mniejszej niż pięćdziesiąt kilometrów od tego miasta. Ksiądz Florentyn Czyżewski zatrzymał się u ks. Konrada Moszkowskiego, ówczesnego proboszcza parafii Kołki, mieszkającego w kolonii Horodnica w odległości siedmiu kilometrów od Kołek[194]. Księża pozbawieni prawa

[192] Pierwszego poświęcenia kościoła kapucynów w Ostrogu dokonał w 1778 r. bp Franciszek Komornicki, L. K r ó l i k, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, wyd. 2, oprac. M. D ę b o w s k a, Biały Dunajec – Ostróg 2017, s. 221.
[193] ŻK, 2 (1931) nr 20, s. 311.
[194] ADŁ, sygn. KKŁ 8, s. 99-100.

stałego przebywania w Łucku, powrócili do swojej pracy dopiero po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 roku. Przypuszczać należy, że po powrocie do Łucka ks. Czyżewski nie włączył się już w bieżące prace Kurii lecz skoncentrował się na materiałach metrykalnych, które nie zostały skonfiskowane przez władze sowieckie w 1939 roku, gdyż zapewne znajdowały się w jego mieszkaniu. Kontynuował więc sporządzanie skorowidzów do ksiąg metrykalnych, nawet pomimo niesprzyjających warunków. Przerwał je dopiero 22 lipca 1945 roku, kiedy musiał przygotować się do opuszczenia Łucka na zawsze.

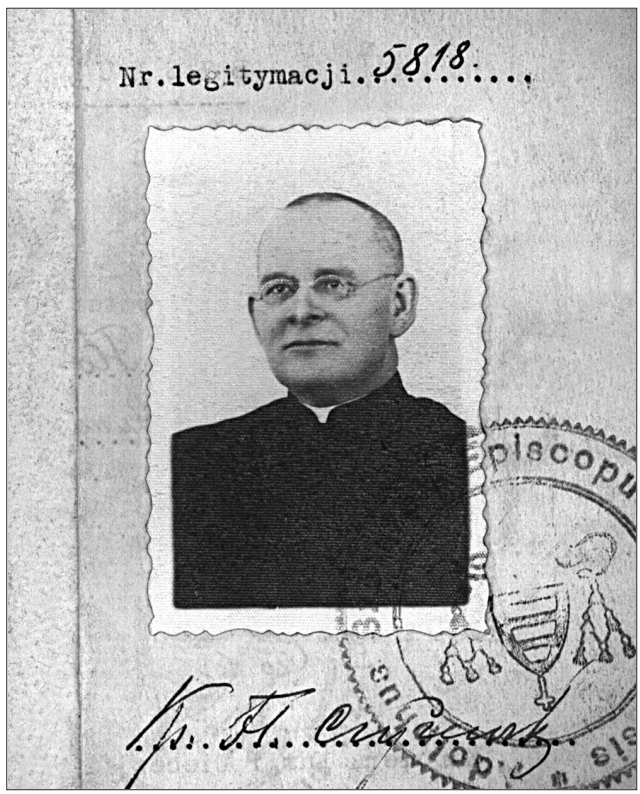

Ks. Florentyn Czyżewski, Łuck 1939 rok
Źródło: zbiory Ośrodka ABMK

OSTATNIE LATA ŻYCIA

Latem 1945 roku rozpoczął się nowy okres w życiu ks. Florentyna Czyżewskiego, związany z koniecznością opuszczenia na zawsze Wołynia i udania się w nieznane. Już po raz drugi w swoim życiu ten duchowny był zmuszony niejako podążać za „nową" Polską. Po raz pierwszy stało się to w 1921 roku, gdy granice odrodzonego państwa polskiego nie objęły Żytomierza, w którym to mieście ks. Czyżewski był zadomowiony. W 1945 roku granica Polski znowu została przesunięta na zachód, a Łuck – kolejna „mała ojczyzna" ks. Czyżewskiego – pozostał po jej wschodniej stronie.

Jedną z pierwszych decyzji, utworzonego w Moskwie w lipcu 1944 roku, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego było podpisanie 27 lipca 1944 roku z rządem Związku Sowieckiego układu o polsko-sowieckiej granicy państwowej, którą wytyczono w oparciu o linię Curzona z niewielkimi korektami na korzyść Polski. Następstwem tego porozumienia były decyzje o przesiedleniu ludności polskiej, zamieszkującej dawne Kresy Wschodnie, na teren państwa polskiego w nowych granicach i odpowiednio ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej na tereny odnośnych republik sowieckich. Układ ten praktycznie przesądził o losie Polaków ocalałych z pogromów upowskich. W dniu 9 września 1944 roku podpisano w Lublinie traktat polsko-ukraiński o przesiedleniu ludności polskiej i ukraińskiej. Miało to nastąpić w wyniku niby całkowicie dobrowolnej decyzji zainteresowanych osób, wyrażonej ustnie bądź pisemnie. Z terenów Kresów Wschodnich mieli zostać wysiedleni Polacy i Żydzi, którzy do 1 września 1939 roku posiadali polskie obywatelstwo. Zdaniem bpa Adolfa Piotra Szelążka, wspomniane porozumienie o przesiedleniu ludności zadecydowało o zniszczeniu resztek egzystencji diecezji łuckiej. W układzie z Ukrainą zapisano postanowienie o rejestracji w okresie od 15 września do 15 października 1944 roku osób godzących się na przesiedlenie, a sama operacja miała trwać od 15 października tego roku do 1 lutego 1945 roku. Jak się okazało, trwała ona znacznie dłużej.

Ordynariusz łucki postanowił nie opuszczać swojej stolicy biskupiej, gdyż uznał, że jeśli nawet tereny jego diecezji znajdą się pod obcym panowaniem, to jednak sama diecezja może będzie miała możliwość przetrwania. Takiej samej postawy oczekiwał od podległego sobie duchowieństwa.

Pomylił się jednak co do swoich przewidywań w sprawie diecezji łuckiej. Brak dobrowolnej zgody bpa Szelążka na opuszczenie Wołynia przesądził o jego aresztowaniu w nocy z 3 na 4 stycznia 1945 roku i po półtorarocznym przetrzymywaniu w sowieckich więzieniach – przymusowym wydaleniu go z Związku Sowieckiego 15 maja 1946 roku. Po blisko trzymiesięcznym pobycie w Kielcach u bpa Czesława Kaczmarka, bp Szelążek ostatecznie zamieszkał w Zamku Bierzgłowskim w domu wypoczynkowym diecezji chełmińskiej, ofiarowanym mu przez bpa Kazimierza Kowalskiego.

Uwięzienie bpa Szelążka było sygnałem dla kurialistów i innych kapłanów diecezji łuckiej, pozostających jeszcze na Wołyniu, o bezwzględności władz sowieckich w egzekwowaniu postanowień o wypędzeniu ich z diecezji łuckiej. Po kilku miesiącach prawie wszyscy – przebywający wówczas na Wołyniu – duchowni zostali zmuszeni do opuszczenia Łucka i diecezji. Pismem z 27 czerwca 1945 roku ks. Gustaw Jełowicki – w imieniu członków łuckiej kapituły katedralnej – zwrócił się z prośbą do ordynariusza lubelskiego bpa Mariana Fulmana, by zechciał im powierzyć „w swej diecezji na pewien czas jakąś parafię", którą by „wspólnymi siłami starali się obsłużyć. Jest nas pięciu, z których jeden jest jeszcze w sile wieku"[195]. Nie znamy odpowiedzi biskupa lubelskiego na prośbę wyrażoną w piśmie ks. Jełowickiego; być może nie dotarła ona do adresatów w Łucku. Od soboty 4 sierpnia 1945 roku ci, którzy mieli jechać w tzw. transporcie „kościelnym", oczekiwali na stacji w Łucku na podstawienie „lada chwila" 18 wagonów. Noc z 4 na 5 sierpnia wszyscy spędzili na stacji kolejowej. W oczekiwaniu na transport, w niedzielę (5 sierpnia) ks. Stanisław Żukowski odprawił dla wiernych ostatnią mszę w katedrze[196].

> Po Mszy św. odmawiał dawniej obowiązującą modlitwę „Witaj Królowo". Gdy doszedł do słów: „O łaskawa, o litościwa" głos mu się załamał i rozpłakał się, nie dokończając modlitwy[197].

[195] Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL), sygn. Dz III 2, k. 2. Prośba dotyczyła prałatów: Leopolda Szumana (dziekan), Stanisława Żukowskiego (kustosz), Florentyna Czyżewskiego (kantor), Gustawa Jełowickiego (scholastyk) i najmłodszego z nich – ks. Jana Szycha, kanonika-wicekustosza.

[196] K. W i r g o w s k a, *Ojczyzno moja, gdzie jesteś? Wspomnienia z Łucka 1939-1945*, Lublin 2009, s. 69-70.

[197] Tamże, s. 70.

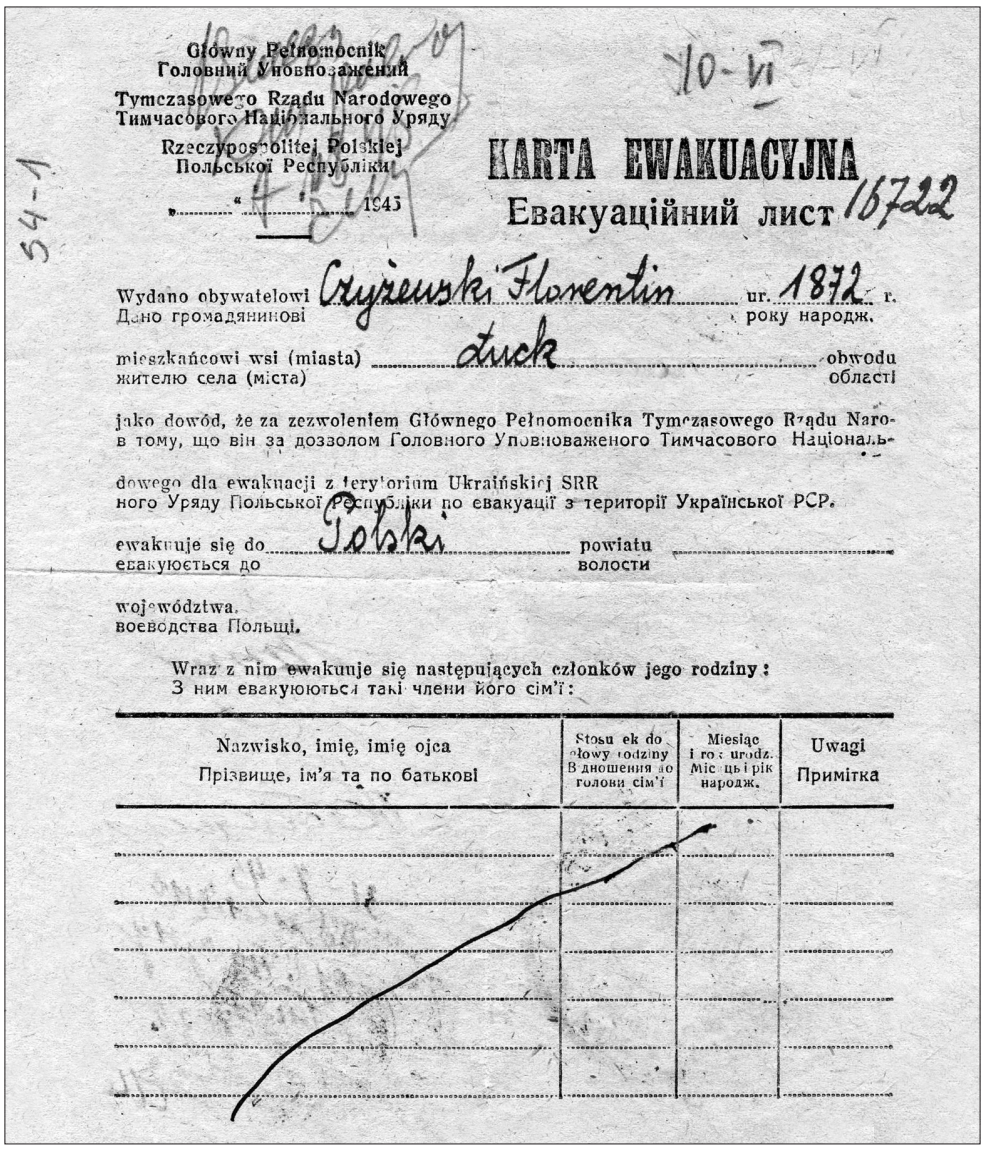

Główny Pełnomocnik
Головний Уповноважений
Tymczasowego Rządu Narodowego
Тимчасового Національного Уряду
Rzeczypospolitej Polskiej
Польської Республіки

„.....“ 4 1945

10-VI

54-1

KARTA EWAKUACYJNA
Евакуаційний лист 16722

Wydano obywatelowi Czyżewski Florentin ur. 1872 r.
Дано громадянинові року народж.

mieszkańcowi wsi (miasta) Łuck obwodu
жителю села (міста) області

jako dowód, że za zezwoleniem Głównego Pełnomocnika Tymczasowego Rządu Naro-
в тому, що він за дозволом Головного Уповноваженого Тимчасового Національ-

dowego dla ewakuacji z terytorium Ukraińskiej SRR
ного Уряду Польської Республіки по евакуації з території Української РСР.

ewakuuje się do Polski powiatu
евакуюється до волости

województwa.
воєводства Польщі.

Wraz z nim ewakuuje się następujących członków jego rodziny:
З ним евакуюються такі члени його сім'ї:

Nazwisko, imię, imię ojca Прізвище, ім'я та по батькові	Stosunek do głowy rodziny Відношення до голови сім'ї	Miesiąc i rok urodz. Місяць і рік народж.	Uwagi Примітка

Karta ewakuacyjna ks. Florentyna Czyżewskiego, 1945 rok
Źródło: zbiory Ośrodka ABMK

Obywatel Czyżewski Florentyn
Громадянин

przewozi z sobą koni ____ rogacizny ____, świń ____, owiec ____,
з собою перезозить коней, великої рогатої худоби, свиней свець

kóz ____; inwentarza: pługów ____ siewników ____ żniwiarek ____;
кіз інвентаря плугів сівалок збиральних машин

produktów żywnościowych 2 ctn.: w tym ziarna i produktów zbożowych
продовольч. продуктів цнт. з них зерна і зернопродуктів

2 ctn., przedmiotów użytku domowego 18
цнт. речей домашнього вжитку

UWAGA: Ewakuowanym z terytorium USRR do Polski, nie wyd je się p świadczeń wzór 9 przewidzianych w punkcie 42 siódmego rozdziału instru cji.

ПРИМІТКА: Евакуйованим з території УРСР в Пол щу, посвідчення ф. 9 передбачене пунктом 42 сьомого розділу інструкції не видається.

Rejonowy Pełnomocnik
Районний Уповноважений
по rejonu
району

Rejonowy Przedstawiciel
Районний Представник
по rejonu
району

5317

31-7-45

Tego dnia podstawiono wagony bydlęce i rozpoczął się załadunek mienia. W dniu 6 sierpnia (poniedziałek, święto Przemienienia Pańskiego) 1945 roku, przed wyruszeniem pociągu z Łucka, członkowie kapituły katedralnej (księża: Leopold Szuman, Florentyn Czyżewski, Stanisław Żukowski, Gustaw Jełowicki, Jan Szych) odprawili jeszcze ostatnie msze w katedrze łuckiej[198]. W materiałach archiwalnych ks. Czyżewskiego zachowała się jego karta ewakuacyjna[199].

Po wielu dniach podróży pociąg z ekspatriantami z Łucka dotarł do Lublina. Władze diecezji lubelskiej znalazły miejsca pobytu i pracy dla tych duchownych, którzy chcieli tam pozostać. Nie miało się jednak spełnić marzenie członków łuckiej kapituły katedralnej o otrzymaniu wspólnej parafii. I tak, ks. Leopold Szuman otrzymał zatrudnienie w Niemcach k. Lublina, ks. Florentyn Czyżewski – stanowisko kapelana w Domu Pomocy Społecznej w Nowinach k. Chełma; pozostali zaś (księża: Stanisław Żukowski, Gustaw Jełowicki i Jan Szych) znaleźli miejsca pracy poza diecezją lubelską.

Wśród wielu zarządzeń odnoszących się do przesiedleńców znalazło się i to informujące o rozmiarach inwentarza ruchomego, który mogli ze sobą zabrać. Określono łączną jego wagę do dwóch ton na rodzinę (oprócz bydła i ptactwa domowego)[200]. W przypadku ks. Czyżewskiego przypuszczalnie część tego „inwentarza ruchomego" stanowiły materiały, nad którymi pracował; zapewne zabrał je wszystkie z Łucka. Najprawdopodobniej przewiózł je ze sobą do Nowin. Pewną wskazówką, potwierdzającą to przypuszczenie, jest list z 18 maja 1947 roku skierowany przez bpa Adolfa Piotra Szelążka do ówczesnego biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego:

> ksiądz prałat Czyżewski nie posiada ksiąg metrykalnych, przez wiele jednak lat opracowywał te rzeczy i posiada nieocenione w tym zakresie materiały dotyczące specjalnie mojej diecezji. Podobnież posiada szereg katalogów duchowieństwa tejże diecezji z wielu lat[201].

W Nowinach ks. Czyżewski nie kontynuował jednak swoich pasji naukowych. Skorowidz („Alfabetyczny skorowidz chrztów i ślubów w parafiach Deraźne i Kołki"), którego spisywanie musiał przerwać w Łucku

[198] ADŁ, sygn. KDŁ 93, k. 4.
[199] ADŁ, sygn. S4-1.
[200] *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944-1947*, oprac. S. C i e s i e l s k i, Warszawa 1999, s. 15; G. H r y c i u k, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931-1948*, Toruń 2005, s. 315.
[201] ADŁ, sygn. KDŁ 96, k. 5v.

22 lipca 1945 roku ze względu na wyjazd, ukończył dopiero po dwóch latach, ale już w Zamku Bierzgłowskim (rozpoczął 11 listopada, ukończył 12 grudnia 1947 roku), a nie w Nowinach.

W Nowinach ks. Czyżewski przebywał dwa lata – od sierpnia (lub września) 1945 roku do września 1947 roku. Jak już wspomniano, był tam kapelanem pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej. Placówka ta znajdowała się na terenie parafii chełmskiej. Ksiądz Czyżewski był tam jedynym kapelanem i ogromną pomocą dla proboszcza parafii i dziekana chełmskiego Wacława Staniszewskiego, ze względu na niedostateczną obsadę duszpasterską parafii w pierwszych latach powojennych. Ówczesny biskup lubelski Stefan Wyszyński, w piśmie do bpa Adolfa Piotra Szelążka, wystawił ks. Czyżewskiemu bardzo pochlebną opinię:

> W Nowinach, parafia Chełm pracuje kapłan Waszej Ekscelencji, ks. prałat Czyżewski. Zarówno osoba, jak i praca księdza prałata cieszy się tu wielkim uznaniem przynosząc wiele chwały Bożej i pożytku duszom[202].

W materiałach ks. Czyżewskiego zachowała się notatka o przyjęciu przez niego w kaplicy „przytułku dla starców i kalek w Nowinach", 6 grudnia 1946 roku katolickiego wyznania wiary od osoby prawosławnej – zapewne pensjonariusza (lub pensjonariuszki) tegoż zakładu[203]. W 1946 roku ks. Czyżewski był (obok m.in. ks. Stefana Jastrzębskiego, ówczesnego proboszcza w Polichnie) sygnatariuszem prośby wystosowanej do bpa Stefana Wyszyńskiego o pozwolenie obchodzenia 15 sierpnia odpustu ku czci Matki Bożej w cudownym obrazie z Mielnicy na Wołyniu, który w 1944 roku został wywieziony i umieszczony w katedrze chełmskiej. Biskup Wyszyński, dekretem z 30 lipca 1946 roku, przychylił się do prośby ekspatriantów z Wołynia, osiadłych w diecezji lubelskiej[204].

Na obecnym etapie badań trudno jest jednoznacznie wyjaśnić, od kogo wyszła propozycja dotycząca przeniesienia się ks. Czyżewskiego do Zamku Bierzgłowskiego. Proboszcz i dziekan chełmski ks. Wacław Staniszewski twierdził, że ks. Czyżewski „nie chce się ruszać z Nowin, ale ustawicznie otrzymuje listy od swego Pasterza wzywające go do Bierzgłowa"[205].

---

[202] Tamże, k. 5.
[203] ADŁ, sygn. S4-18, k. 136.
[204] Ł. G r o n, *Dekret Ks. Bpa Stefana Wyszyńskiego nadający Odpust ku czci Matki Boskiej Mielnickiej*, „Powinność. Pismo kulturalno-społeczne Ziemi Chełmskiej", luty 2013, s. 4-5.
[205] ADŁ, sygn. KDŁ 96, k. 7. W materiałach archiwalnych, pozostałych po ks. Czyżewskim, nie ma takich listów.

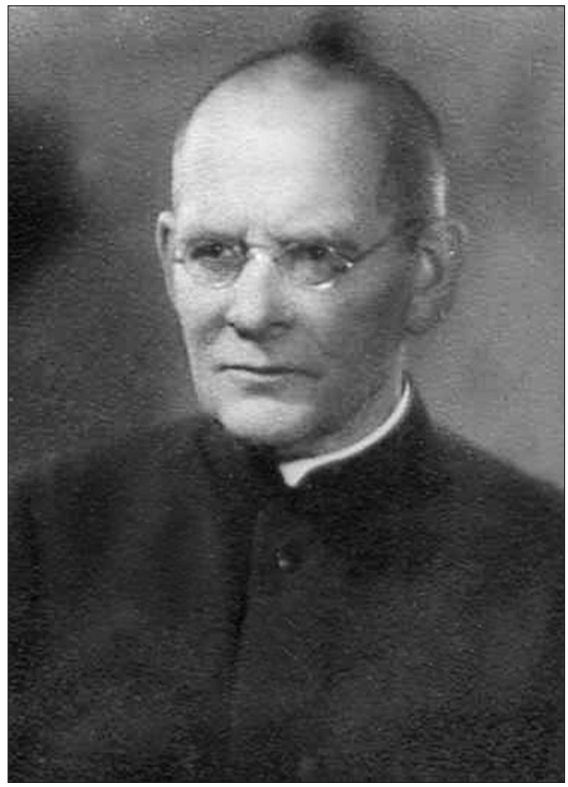

Ks. Florentyn Czyżewski, po 1945 roku
Źródło: zbiory Ośrodka ABMK

Jest bardzo prawdopodobne, że w 1947 roku sam bp Szelążek zaprosił ks. Czyżewskiego do zamieszkania w Zamku Bierzgłowskim, a ks. Czyżewski zamierzał skorzystać z tej propozycji. Na wieść o tym zareagował energicznie bp Wyszyński, pisząc w liście z 11 maja 1947 roku, skierowanym do bpa Szelążka:

> Doszła mnie wiadomość, jakoby Wasza Ekscelencja zamierzał odwołać księdza prałata do swego boku. Choć wiem, jak bardzo miłym jest Waszej Ekscelencji kontakt ze swoim duchowieństwem, ośmielam się jednak prosić o pozostawienie księdza prałata w mojej diecezji, Staramy się o to, by nie odczuwał przykro swego tułactwa i by miał zapewniony byt. Czuje się wśród nas dobrze[206].

[206] Tamże, k. 5.

Zaś ks. Wacław Staniszewski, zdając relację bp. Wyszyńskiemu w sprawie ks. Czyżewskiego, oświadczył:

> Sam ksiądz prałat Czyżewski jest już dość stary, podchodzi pod ósmy krzyżyk[207]. Opiekę ma (sądzę) dobrą. Siostry służebniczki[208] co mogą to robią. Osobiście zapewniłem mu intencje mszalne w miarę możliwości. Kupiono mu ostatnio bieliznę i to, co dla niego jest najkonieczniejsze. O ile wiem, nie chce się ruszać z Nowin, ale ustawicznie otrzymuje listy od swego Pasterza wzywające go do Bierzgłowa. Wydaje mi się, że podróż może nawet wpłynąć bardzo ujemnie na stan jego zdrowia. W wypadku jednak przeniesienia go powstałby dla mnie bardzo poważny problem dojazdu ze mszą św. w każdą niedzielę i święto do Nowin. A przy obecnej obsadzie Chełma będzie niezmiernie trudną rzeczą[209].

Szanując wolę ordynariusza lubelskiego, bp Szelążek zrezygnował początkowo z odwołania ks. Czyżewskiego i w piśmie z 18 maja 1947 roku wyjaśnił biskupowi lubelskiemu powody, dla których chciał go mieć przy swoim boku:

> Życzenie Waszej Ekscelencji odnośnie do osoby księdza prałata Czyżewskiego jest momentem najzupełniej decydującym, przeto powstrzymam się od wycofywania go z lubelskiej diecezji. Paru słowy wyjaśnię motywy mego zamiaru umieszczenia tego kapłana przy mnie w charakterze rezydenta. Do mnie często zwracają się moi diecezjanie z żądaniem metryk lub z prośbą o rozmaite informacje w sprawach diecezjalnych. Jakkolwiek ksiądz prałat Czyżewski nie posiada ksiąg metrykalnych, przez wiele jednak lat opracowywał te rzeczy i posiada nieocenione w tym zakresie materiały dotyczące specjalnie mojej diecezji. Podobnież posiada szereg katalogów duchowieństwa tejże diecezji z wielu lat. W Łucku skatalogował on moją bibliotekę. Książki przywiezione zostały do Bierzgłowa-Zamku, ale potrzebują uporządkowania. Uczynić to może tylko prałat Czyżewski. Ponadto otrzymywałem informacje wiarygodne, że stan zdrowia tego kapłana jest zachwiany i wymaga otoczenia go opieką. W miejscu obecnym swego pobytu, pod względem materialnym odczuwa pewne braki. Pustka i osamotnienie deprymująco działa na jego stan zdrowia. Wierzę niezachwianie, że wyrażone pod koniec tego listu okoliczności, Ekscelencja wziąć pod uwagę zechce łaskawie i nadać bytowaniu tego zasłużonego starca, o ile można, dogodne warunki[210].

---

[207] Ks. Florentyn Czyżewski miał wówczas (1947 r.) 75 lat.
[208] Od 1940 r. w Nowinach pracowały siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej z Domem Generalnym w Dębicy.
[209] ADŁ, sygn. KDŁ 96, k. 7.
[210] Tamże, k. 5v.

Na tym sprawa opuszczenia diecezji lubelskiej przez ks. Czyżewskiego nie została zakończona. Można przypuszczać – wbrew twierdzeniu ks. W. Staniszewskiego – że ks. Czyżewski zapewne chciał zamieszkać wśród swoich i to on – po odstąpieniu bpa Szelążka od nacisków na bpa Wyszyńskiego – nalegał na biskupa łuckiego o zabranie go do Zamku Bierzgłowskiego. Ten więc prawdopodobnie ponownie zwrócił się w tej sprawie do bpa Wyszyńskiego, który już w nieco ostrym tonie odpisał mu z Jasnej Góry 8 września 1947 roku:

> Uważam, że nie pora jest teraz przenosić chorego człowieka do murów bierzgłowskich. Zresztą, wola Waszej Ekscelencji![211]

Mimo wyraźnego niezadowolenia bpa Stefana Wyszyńskiego, ks. Czyżewski już we wrześniu 1947 roku zamieszkał w Zamku Bierzgłowskim, co zostało odnotowane w kronice sióstr franciszkanek z Orlika tam pracujących:

> W drugiej połowie września [1947 roku – M.D.] przybył ewakuowany i chory Ks. Prałat Czyżewski z okolicy Lublina. Był to bardzo zasłużony kapłan, który przez długie lata prowadził chór kleryków przy kościele katedralnym w Łucku. Chory Ks. Prałat, przy starannej opiece Sióstr, rychło odzyskał zdrowie i mógł codziennie celebrować mszę św.[212].

Będący już w podeszłym wieku i sterany życiem kapłan co roku zapadał na przewlekłe choroby. W marcu 1948 roku lekarz stwierdził u niego

> złośliwą anemię. Chory leżał kilka miesięcy w łóżku, tylko w dni pogodne mógł wypoczywać w leżaku na świeżym powietrzu[213].

„Długa i ciężka choroba" dopadła ks. Czyżewskiego również w początkowych miesiącach 1949 roku. Dopiero w kwietniu kronikarka odnotowała, iż ks. Czyżewski „znów może celebrować"[214].

Mimo nienajlepszego zdrowia, ks. Czyżewski w Zamku Bierzgłowskim intensywnie pracował. Kończył rozpoczęte skorowidze i spisywał nowe. Przede wszystkim jednak zajmował się odpowiadaniem na prośby diecezjan łuckich, związane z poszukiwaniami metryk, jako że wiele osób było bez dokumentów, co stanowiło zasadniczą przeszkodę w rozpoczęciu życia

[211] Tamże, k. 6.
[212] B. K a r w o w s k a, W. R o z y n k o w s k i, L. Z y g n e r, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek (1865-1950). Kapłan – Biskup – Wygnaniec*, s. 74-75.
[213] Tamże, s. 76-77.
[214] Tamże, s. 80.

w nowych warunkach. Dokumenty niezbędne byłym wiernym diecezji łuckiej przygotowywał ks. Czyżewski w oparciu o księgi metrykalne, które już były zgromadzone w bierzgłowskiej siedzibie bpa Szelążka lub wciąż tam napływały od osób (przeważnie duchownych łuckich), które je wywiozły z Wołynia. Sytuacja taka przetrwała do początków 1950 roku. Kilka dni przed wejściem w życie ustawy o dobrach martwej ręki[215] wszystkie księgi metrykalne, zgromadzone w Zamku Bierzgłowskim, zostały przejęte przez Ministerstwo Administracji Publicznej. Dnia 18 marca 1950 roku ks. Florentyn Czyżewski zdał je delegatowi wojewody pomorskiego[216]. Było to już po śmierci bpa Szelążka, który zmarł 9 lutego 1950 roku.

Po śmierci bpa Szelążka i odebraniu ksiąg metrykalnych ks. Czyżewski żył jeszcze kilka miesięcy. Ostatnią pracą, którą wykonał był „Alfabetyczny skorowidz chrztów i ślubów w parafii Najświętszego Serca Jezusowego we Włodzimierzu od 23 marca 1925 roku do 26 grudnia 1943 r." Spisał go w dniach od 31 marca do 9 maja 1950 roku. Zmarł 7 sierpnia 1950 roku w Zamku Bierzgłowskim, a pochowany został na cmentarzu parafii pw. św. Jakuba w Toruniu[217].

[215] Ustawa o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki z 20 III 1950 r. zaczęła obowiązywać od 23 tegoż miesiąca i roku.

[216] Protokół przejęcia tychże akt zob. ADŁ, sygn. KDŁ 123, s. 3-5; druk: *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, oprac. W. W. Ż u r e k, t. 1, Lublin 2004, s. 979-981.

[217] R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa…*, s. 206 – została tam podana błędna dzienna data śmierci ks. Czyżewskiego: 14 listopad 1950 r. Ta sama nieprawdziwa dzienna data śmierci została odnotowana – za R. Dzwonkowskim – w: M. D ę b o w s k a, *Czyżewski Florentyn ks.*, s. 37.

CZŁONKOSTWO W RÓŻNYCH GREMIACH

GREMIA KOŚCIELNE

Kapituła katedralna

Do chwili rozwiązania – na mocy bulli *Vixdum Poloniae unitas* papieża Piusa XI z 28 października 1925 roku – unii personalnej Łucka i Żytomierza, w diecezjach łuckiej i żytomierskiej istniały formalnie dwie kapituły katedralne, składające się z tych samych członków. Odmienne było jedynie to, że w kapitule łuckiej pierwsze miejsce zajmował prepozyt, drugie dziekan, natomiast w kapitule żytomierskiej pierwszy był dziekan, a drugi prepozyt. Tak na przykład, w 1925 roku bp Michał Godlewski posiadał w kapitule łuckiej godność prepozyta, a w kapitule żytomierskiej – dziekana. Po wejściu w życie postanowień wspomnianej bulli, łucka kapituła katedralna zachowała swoją strukturę – na jej czele stał prepozyt.

W 1910 roku ks. Florentyn Czyżewski został odznaczony godnością kanonika honorowego kapituły łuckiej[218]. Najprawdopodobniej w końcu 1916 roku – po objęciu rządów w diecezjach łuckiej i żytomierskiej przez bpa Ignacego Dubowskiego – awansował na kanonika gremialnego – wicekustosza kapituł łuckiej i żytomierskiej[219]. Aż do 1926 roku nic w tym względzie się u niego nie zmieniło. Dopiero po objęciu stolicy biskupiej w Łucku przez bpa Adolfa Piotra Szelążka zaszła zmiana. Nowy ordynariusz, dekretem z 9 marca 1926 roku, mianował go kanonikiem-kaznodzieją łuckiej kapituły katedralnej[220]. Godność tę piastował wcześniej ks. Andrzej Fedukowicz, proboszcz żytomierski. Od jego śmierci (w wyniku samopodpalenia) 4 marca 1925 roku kanonikat ten pozostawał nieobsadzony.

---

[218] Prałaci i kanonicy gremialni kapituł łuckiej i żytomierskiej pozostawali ci sami, natomiast kanonicy honorowi mianowani byli tylko dla jednej z nich.

[219] W drugiej połowie 1916 r. bp Ignacy Dubowski objął rządy w diecezjach: łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej (tej ostatniej jako administrator). I to on uhonorował ks. Czyżewskiego kanonią wicekustosza. Zostało to uwidocznione w schematyzmie na rok 1917. Z powodu wakatu na stolicy biskupiej, schematyzm na rok 1916 nie został wydany. W, wydanym w Kijowie w 1917 r., *Albumie kaplanów dyecezyi Łucko-Żytomierskiej i Kamienieckiej*, ks. Czyżewski figuruje już jako kanonik-wicekustosz.

[220] ADŁ, sygn. S4-2, k. 3.

Znaczne zmiany zaszły w kapitule łuckiej już w następnym roku, w wyniku rezygnacji z członkostwa w niej aż dwóch prałatów: bp. Michała Godlewskiego – z godności prepozyta i ks. Walerego Płoskiewicza – z prałatury kantora. Po przesunięciach, ks. Czyżewski awansował na prałaturę scholastyka. Po tym awansie przez bardzo wiele lat ks. Czyżewski nie postąpił na wyższy stopień. Stało się to dopiero w czasie II wojny światowej, kiedy to w 1940 roku bp Szelążek uzupełnił skład łuckiej kapituły katedralnej. W wyniku odpowiednich przesunięć, 21 czerwca tego roku ks. Czyżewski otrzymał godność prałata-kantora[221]. O godność wyżej w kapitule łuckiej postąpił ks. Czyżewski dopiero w 1947 roku, kiedy to bp Szelążek dokonał kolejnych przesunięć w składzie jej członków ze względu na wakującą, od śmierci ks. Jana Zagórskiego w 1942 roku, prałaturę prepozyta. Otrzymał ją ks. Leopold Szuman, natomiast ks. Czyżewski został prałatem-kustoszem[222].

Rada Diecezjalna Katolickiego Towarzystwa Misyjnego

Dnia 10 stycznia 1923 roku została utworzona w diecezji łucko-żytomierskiej Rada Diecezjalna ogólnopolskiego Katolickiego Towarzystwa Misyjnego; często używano na jego określenie skróconej nazwy: Towarzystwo Misyjne. Jego idea narodziła się w kręgu osób skupionych wokół arcybiskupa mohylewskiego Edwarda Roppa, rezydującego w Warszawie. Statut Towarzystwa zatwierdziło 8 lutego 1922 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Władzę naczelną Towarzystwa stanowiła Rada Główna, której członkami byli głównie przedstawiciele Rad Diecezjalnych. Misyjne koła parafialne zakładane były przez Rady Diecezjalne. Fundusze zebrane przez koła parafialne przekazywały Rady Diecezjalne do Rady Głównej. Ostateczny cel Towarzystwa Misyjnego został określony jako: „realizowanie zadań narodu polskiego w dziedzinie misji katolickich ze szczególnym uwzględnieniem krajów słowiańskich", ale jego pomysłodawcy „myśleli wyłącznie o wschodnim ukierunkowaniu towarzystwa dla katolików obrządków łacińskiego i bizantyjskiego"[223]. Towarzystwo powołało w 1924 roku do życia Instytut Misyjny w Lublinie, którego celem było przygotowanie duchownych do „pracy misyjnej w Rosji i na Kresach

[221] M. D ę b o w s k a, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939-1945*, Rzeszów 2008, s. 120.
[222] M. D ę b o w s k a, *Łucka kuria diecezjalna „na wygnaniu"*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 73 (2000) s. 30.
[223] A. K o z y r s k a, *Katolickie Towarzystwo Misyjne w Polsce*, „Studia Polonijne", t. 28 (2007) s. 37-39.

Wschodnich"[224]. Przetrwało ono jedynie dziesięć lat. Jego likwidacja nastąpiła wraz ze zniesieniem archidiecezji mohylewskiej (1 stycznia 1932 roku) i wszystkich instytucji, którym patronował jej zarząd[225].

Prezesem Rady Diecezjalnej Towarzystwa Misyjnego na diecezję łucko-żytomierską był ks. Florentyn Czyżewski, a wiceprezesem Władysław Grzymała Lubański, szambelan honorowy Jego Świątobliwości papieża Piusa XI[226]. W drugiej połowie 1923 roku ogłosili oni w czasopismach diecezjalnych[227] sprawozdanie ze swojej działalności. Wynikało z niego, że już 15 stycznia 1923 roku rozesłano pisma do proboszczów 78 parafii, z zachętą do tworzenia kół parafialnych. Do 1 kwietnia Rada otrzymała zawiadomienia o ich utworzeniu w sześciu parafiach: Horochów, Huta Stepańska, Luboml, Łysin i Szpanów. W miesiącach kwiecień-czerwiec utworzono dalszych czternaście kół w parafiach: Aleksandria, Berezne, Binduga, Dederkały, Horyńgród, Klewań, Kołki, Mizocz, Ostrówki, Radziwiłłów, Rożyszcze, Szumbar, Tajkury, Wiśniowiec. Rada tłumaczyła się, że powodem powstania tak małej liczby kół parafialnych w pierwszych miesiącach 1923 roku „był czas zimowy, a parafie łucko-żytomierskiej diecezji są dość rozległe, wioski należące do tych parafii są tak rozrzucone, że nie ma możliwości fizycznej w krótkim czasie zorganizowania kół parafialnych"[228]. Interesująca jest informacja, że w sprawozdaniu nie wymieniono koła w łuckiej parafii katedralnej, zarządzanej przez ks. Florentyna Czyżewskiego. Pieniądze zebrane przez poszczególne koła parafialne i od pojedynczych osób (w tym Władysława Lubańskiego, ks. Franciszka Topolnickiego – proboszcza łysińskiego) przeznaczono głównie na zakup książek, materiałów kancelaryjnych i korespondencję[229]. Brakuje materiałów archiwalnych pozwalających na uchwycenie dalszej działalności łuckiej Rady Diecezjalnej. Nie informują także o jej działalności czasopisma diecezjalne. Można przypuszczać, że w diecezji łucko-żytomierskiej i następnie łuckiej zdominowały ją inne inicjatywy misyjne.

[224] Tamże, s. 47.
[225] Tamże, s. 57.
[226] Władysław Grzymała Lubański urodził się 2 listopada 1873 roku w Żytomierzu. Ukończył prawo na uniwersytecie kijowskim. W Łucku pracował na stanowisku starszego notariusza Sądu Okręgowego. Godnością szambelana papieskiego został odznaczony 17 czerwca 1922 r., *Szambelan Władysław Lubański*, „Lud Boży", 17 (1924) nr 7, s. 52-53.
[227] „Kronika Diecezji Łucko-Żytomierskiej", 3 (1923) z. 7, s. 14-15; „Lud Boży", 16 (1923) nr 6, s. 8-9.
[228] „Kronika Diecezji Łucko-Żytomierskiej", 3 (1923) z. 7, s. 15.
[229] Tamże.

Związek Kapłanów „Unitas”

Ksiądz Czyżewski został wybrany do „prowizorycznego” zarządu Związku Kapłanów „Unitas”. Dnia 16 listopada 1925 roku odbyło się w Łucku zebranie organizacyjne tegoż stowarzyszenia. Do czasu jego pierwszego walnego zebrania, został wówczas wybrany ten „prowizoryczny” zarząd. Jego prezesem został ks. Józef Muraszko, wiceprezesem – ks. Leopold Szuman, skarbnikiem – ks. Stanisław Dietrich, sekretarzem – ks. Kazimierz Woźnicki. Księża: Florentyn Czyżewski, Jerzy Zwoliński i Antoni Chmielewski utworzyli komisję rewizyjną[230].

GREMIA POZAKOŚCIELNE

Niewiele da się powiedzieć na temat działalności ks. Czyżewskiego w organizacjach pozakościelnych. W dwóch przypadkach można jedynie odnotować fakt przynależności do nich – posiadał legitymacje członkowskie i opłacał składki, a mianowicie – w latach dwudziestych był członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa (legitymacja nr 079 711), a w latach 1929-1930 – członkiem rzeczywistym Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (legitymacja nr 215 355)[231].

Ksiądz Czyżewski należał także – jako członek zwyczajny – do Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Otrzymywał „Miesięcznik Heraldyczny”, Na jego łamach opublikował spisy ochrzczonych, zapisanych w najstarszych księgach metrykalnych parafii ostrogskiej[232].

Jako proboszcz parafii katedralnej w Łucku ks. Czyżewski został powołany do Miejskiego Społecznego Komitetu Gospodarczego, funkcjonującego w ramach Starostwa łuckiego. Przewodniczył mu dr Franciszek Miłaszewski, jego zastępcą był Abraham Gliklich. Do grona jego członków – oprócz ks. Czyżewskiego – należeli: ks. Anastazy Pawlikowski, dr Adam Wojnicz, Marek Bak, Franciszek Złocki, Edward Swoboda, Aleksy Redko, Guta Wajnrajchowa, Łucjan Czarnecki, Cezar Chait, Józef Pec, Szloma Garbarz[233]. Nie odnaleziono informacji dotyczących aktywności proboszcza łuckiego w ramach kompetencji tegoż gremium.

---

[230] Tamże, 5 (1925) z. 15, s. 11.
[231] ADŁ, sygn. S4-1 – dokumenty ks. Florentyna Czyżewskiego.
[232] *Metryki chrztu z Ostroga 1650-1697 i Międzyrzeca Ostr[ogskiego] 1685-1725*, „Miesięcznik Heraldyczny” (dalej: MH), 11 (1932) nr 7-8, dodatek, s. 160-163; *Metryki chrztu z Ostroga 1650-1697 i Międzyrzeca Ostr[ogskiego] 1685-1725*, MH, 11 (1932) nr 12, dodatek, s. 223-227; *Metryki chrztu z Ostroga 1599-1666*, MH, 17 (1938) nr 9, dodatek, s. 140-143.
[233] *Łuck w świetle cyfr i faktów*, s. 29.

PASJE BADAWCZE

Ksiądz Florentyn Czyżewski niewiele publikował. Znaczną część pozycji wydanych przez niego drukiem stanowią edycje źródeł, albo raczej wypisy ze źródeł archiwalnych, przechowywanych w składnicy akt Kurii Diecezjalnej w Łucku lub w kancelarii tejże instytucji kościelnej. Miał do nich ułatwiony dostęp jako pracownik Kurii – przewodniczący Sekcji Statystycznej i Archiwalnej, która to sekcja pełniła funkcję archiwum diecezjalnego.

Niektóre pozycje wydawnicze, co do których można przypuszczać, że wyszły spod pióra ks. Czyżewskiego, nie zostały opatrzone jego nazwiskiem (zob. Aneks III). Jedną z nich jest wydana w 1933 roku, czcionkami Drukarni Diecezjalnej w Łucku, książka zatytułowana *Kościoły łacińskie i unickie zabrane na cerkwie prawosławne w diecezji łuckiej*, w której „wszystkie wiadomości, zebrane z wielkim pietyzmem, są ułożone starannie i podane z zaznaczeniem wątpliwości, różnych opinii i źródeł. W ten sposób praca ta jest znakomitym przyczynkiem do dziejów łuckiej diecezji”[234]. W 1917 roku ks. Piotr Mańkowski, późniejszy biskup kamieniecki, wydał broszurkę *Po naszemu. Pamiętnik liturgisty*. Spostrzeżenia co do jej autorstwa zamieścił w swoich wspomnieniach ks. Marian Sokołowski (zob. Aneks III).

Jednak największą pasją ks. Czyżewskiego, której oddał się prawie całkowicie, poczynając od lat trzydziestych, poprzez okres drugiej wojny światowej i ostatnie lata życia w Zamku Bierzgłowskim, było wydobywanie różnych informacji z ksiąg metrykalnych[235]. Z powodu tego zamiłowania, jego współpracownicy i znajomi zapamiętali go zapewne tak, jak ks. Mieczysław Brzozowski, wikariusz w parafii katedralnej w Łucku w drugiej połowie 1941 roku:

> Jak żyje Czcigodny Ksiądz Prałat? Przypuszczam, że Ksiądz Prałat przy swoim stoliczku ma liczne, praktyczne i pożyteczne zajęcia[236].

---

[234] MDŁ, 9 (1934) nr 8, s. 304.
[235] Informacje z ksiąg metrykalnych, zebrane przez ks. Czyżewskiego, są obecnie wykorzystywane i publikowane przez badaczy przeszłości Wołynia (zob. Aneks IV).
[236] ADŁ, sygn. S4-4, s. 3.

Można przypuszczać, że umiłowanie tej pracy stanowiło dla ks. Czyżewskiego pożądaną odskocznię od trudnej codzienności – w okresie drugiej wojny światowej niejednokrotnie dramatycznej. Najwyraźniej ta praca działała na niego niezwykle uspokajająco, co widać w charakterze pisma. Nie zmieniał się jego dukt mimo traumatycznych przeżyć takich, jak: mordy ludności polskiej przez UPA, bombardowanie katedry w 1944 roku, czy aresztowanie bpa Adolfa Piotra Szelążka w nocy z 3 na 4 stycznia 1945 roku. Przerwy w tej pracy następowały najwyraźniej w okresie kulminacji dramatycznych wydarzeń; wracał do niej wkrótce, jakby chcąc zapomnieć o traumie. Tak stało się, na przykład, po aresztowaniu bpa Szelążka. To był czas spisywania przez niego „Skorowidza ślubów i chrztów parafii w: Hołobach, Hulewiczowie, Mielnicy, Nabrzusce, Sokulu, Wiszenkach". Ostatnia adnotacja w tym rejestrze z okresu przed aresztowaniem bpa Szelążka pochodzi z 2 stycznia, następna – z 6 stycznia. Oznacza to, że tylko w dniach od 3 do 5 stycznia w pracy ks. Czyżewskiego nastąpiła przerwa.

Inwentarz kartkowy najstarszych ksiąg metrykalnych[237]

W centrum zainteresowań naukowych ks. Florentyna Czyżewskiego znalazły się księgi metrykalne. Nie interesowała go raczej ich forma zewnętrzna, stan zachowania, sposób przechowywania itp., ale głównie ich zawartość informacyjna.

Początek poświęcenia się sprawie badań nad wołyńskimi księgami metrykalnymi datuje się na rok 1929, kiedy to zostały przekazane do Łucka metrykalia tych parafii diecezji łuckiej, które w wyniku rozstrzygnięć traktatu ryskiego znalazły się w granicach państwa polskiego. Księgi metrykalne tych parafii zostały oddane do Polski przez Związek Sowiecki. Wówczas to zamieszczono w „Miesięczniku Diecezjalnym Łuckim"[238] następującą informację:

> Ogłoszenie. Podaje się do ogólnej wiadomości Przewielebnych Księży Proboszczów, że dnia 26-go listopada b.r. nadeszły do Łucka księgi metrykalne, rewindykowane w sierpniu b.r. z b. konsystorza w Żytomierzu, tych tylko parafii, które się znajdują w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Osoby zainteresowane, których akta zostały zniszczone podczas pożogi wojennej, będą mogły otrzymać odpisy metryk w Kurii Biskupiej Łuckiej.

[237] ADŁ, sygn. KDŁ 45.
[238] MDŁ, 4 (1929) nr 11, s. 476.

Odzyskane księgi metrykalne trafiły pod opiekę ks. Florentyna Czyżewskiego jako przewodniczącego i jedynego wówczas członka Sekcji Statystycznej i Archiwalnej. Do podstawowych obowiązków ks. Czyżewskiego – jako pracownika Kurii Diecezjalnej – należało wydawanie z nich odpisów (wyciągów) osobom zainteresowanym. Jednak duchowny na tym nie poprzestał. Rozpoczął mozolną pracę, której wyniki służą do dzisiaj.

Jak się wydaje, pierwszym jego przedsięwzięciem było sporządzenie inwentarza najstarszych ksiąg metrykalnych, przekazanych ze Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. W Archiwum Diecezji Łuckiej zachował się tylko inwentarz kartkowy tychże ksiąg metrykalnych. Został on przygotowany na kartkach o wymiarach 16,3 na 9,2 cm, ponumerowanych przez ks. Czyżewskiego (k. 1-652)[239]. Inwentarz obejmuje księgi z lat 1596-1839 pochodzące z 90 parafii. Najstarsze księgi należały do parafii w Ostrogu (XVI wiek). XVII-wieczne księgi powstały w 31 parafiach (Klewań, Maciejów, Zaturce, Krzemieniec, Luboml, Skurcze, Horochów, Kowel, Sielec, Czartorysk, Oleksiniec, Torczyn, Koniuchy, Ołyka, Kamień Koszyrski, Przewały, Targowica, Bereźnica, Opalin, Dorohostaje, Tajkury, Ratno, Wiśniowiec, Równe, Kisielin, Litowiż, Sokul, Międzyrzec Korecki, Nieświcz, Łuck, Niewirków). Największa liczba ksiąg zawierała zapisy z XVIII-XIX wieku[240]. Na poszczególnych kartach inwentarzowych ks. Czyżewski odnotował: rodzaj księgi (ochrzczonych, zaślubionych, zmarłych), daty skrajne ksiąg oraz wiadomości odnoszące się do

> stanu zachowania ksiąg, istniejących luk w aktach, ciekawych tytułów, informacji traktujących o losach ksiąg parafialnych i wydarzeniach związanych z życiem parafii (np. konsekracja kościoła, poświęcenie cmentarza, wzmianki o niektórych proboszczach, komendarzach i innych księżach występujących w aktach itp.). Odnotowano również informacje o wszytych w tych księgach: spisach inwentarzy, dobrodziejów, bierzmowanych, spisach *Status animarum*; odnotowywano również wiadomości o indultach, dyspensach i zapowiedziach, egzaminach przedślubnych itp. notatkach występujących w tych księgach[241].

Można przypuszczać, że ks. Czyżewski nie sporządził inwentarza książkowego (nie ma o takowym żadnej wzmianki w aktach). Omawiany

[239] 652 – „taka jest najwyższa cyfra w wykazach", S. T y l u s, *Inwentarz najstarszych ksiąg metrykalnych diecezji łuckiej 1596-1826 (1839) przechowywanych w Łucku do II wojny światowej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 72 (1999) s. 113.
[240] Tamże, s. 113-114.
[241] Tamże, s. 114.

inwentarz nie został również wydany przez niego drukiem. Publikacji doczekał się dopiero w 1999 roku, kiedy to został w całości opublikowany przez S. Tylusa[242]. Wydawca przepracował dane zebrane przez ks. Czyżewskiego na kartach inwentarzowych, podzieliwszy je na dwie części. W podstawowym tekście publikacji zawarł informacje o nazwie parafii, rodzaju ksiąg metrykalnych i datach skrajnych. Wszelkie inne – wymienione powyżej – dane zamieścił w przypisach, aby „nie zaciemniać samego inwentarza"[243].

Skorowidze

Ksiądz Czyżewski wypracował własną metodę sporządzania wypisów z ksiąg metrykalnych o członkach poszczególnych wspólnot parafialnych. Było to zadanie niezwykle żmudne i pracochłonne. Mogła je więc wykonywać osoba posiadająca takie cechy charakteru, jak: cierpliwość, systematyczność, pracowitość. Niebagatelny tu był także charakter pisma, ze względu na tysiące różnobrzmiących nazwisk. Ksiądz Czyżewski sporządził skorowidze łatwo czytelnym pismem, który nie zmieniało się w ciągu lat, nawet pod wpływem traumatycznych przeżyć (bombardowanie Łucka, napady UPA w 1943 roku, aresztowanie bpa Adolfa Piotra Szelążka przez NKGB w nocy z 3 na 4 stycznia 1945 roku).

Pierwszą formą skorowidzów były spisy sporządzane na kartkach (niewielkiego formatu). Jedne kartki były specjalnie przycinane, inne (niewielka liczba) – specjalnie drukowane. Kartki układane były według porządku alfabetycznego nazwisk. Do marca 1939 roku ks. Czyżewski miał na kartkach wypisane informacje metrykalne z następujących parafii: Aleksandria, Berezne, Bereźnica, Buceń, Czartorysk, Dąbrowica, Deraźne, Dorohostaje, Hołoby, Horyńgród, Hulewiczów, Kamień Koszyrski, Kazimierka, Klewań, Koblin, Koniuchy, Kowel, Luboml, Łanowce, Łysin, Maciejów, Mielnica, Międzyrzec Korecki, Nabrzuska, Niewirków, Oleksiniec, Ołyka, Ostróg, Ratno, Równe, Sielec, Stepań, Szpanów, Tajkury, Torczyn, Tuczyn, Turzysk, Warkowicze, Włodzimierzec, Zaturce. Taką informację podał w spisie parafii, zatytułowanym „Na kartkach"[244].

Kartki stanowiły podstawą do spisania skorowidzów w formie rejestrów dla poszczególnych parafii, które to rejestry najczęściej występowały w formie zszytych, nieoprawionych poszytów. W zdecydowanej większości

[242] Tamże, s. 113-161.
[243] Tamże, s. 114.
[244] ADŁ, sygn. S4-37, s. 3.

poszczególne parafie miały własne skorowidze[245], rzadziej obejmowały one większą liczbę parafii[246].

Skorowidze najczęściej zawierały dane o osobach ochrzczonych i zaślubionych. Jakie informacje zostały tam zawarte? Pierwszą część danych stanowiły nazwiska i imiona małżonków (na pierwszym miejscu zawsze było nazwisko i imię małżonka) przedzielone datą ślubu oraz numerem aktu. Dalej odnotowywał ks. Czyżewski (jeśli odnalazł) nazwiska i imiona ich rodziców. Ostatni segment stanowiły imiona dzieci kolejno przychodzących na świat i daty ich narodzin. Zwykle w prawym górnym rogu kartki umieszczał ks. Czyżewski skrót nazwy parafii. Czasem odnotował jakąś ciekawostkę, np. personalia duchownego błogosławiącego nowożeńców lub udzielającego sakramentu chrztu. Informacje te – jak można przypuszczać – pochodziły głównie z ksiąg ochrzczonych i zaślubionych; rzadziej zapewne z ksiąg zmarłych.

Kilka zaledwie skorowidzów obejmuje innego typu informacje – spisy osób nawróconych[247] lub zmarłych[248].

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej ks. Czyżewski sporządził wiele takich skorowidzów. Wykaz parafii, które zostały w nich uwzględnione spisał na karcie, która szczęśliwie zachowała się w jego materiałach, gdyż skorowidzów spisanych przed wybuchem II wojny światowej nie ma w zasobie Archiwum Diecezji Łuckiej, przechowywanym w Ośrodku Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Być może zostały one – wraz z innymi archiwaliami Kurii Diecezjalnej w Łucku – skonfiskowane przez władze sowieckie w budynku kurialnym po zagarnięciu Wołynia przez armię sowiecką.

---

[245] ADŁ: sygn. S4-27, Skorowidz ślubów i chrztów parafii katedralnej w Łucku (XIX-XX w.); sygn. S4-28, Skorowidz ochrzczonych i zaślubionych parafii w Poddębcach z lat 1937-1942; sygn. S4-29, „Łuck – parafia wojskowa. Chrzty i śluby" (skorowidz w układzie alfabetycznym nazwisk, 1926-1939); sygn. S4-26, „Index matrimoniorum celebratorum in ecclesia cathedrali Luceoriensi ab anno 1840 ad annum 1922"; sygn. S4-27, Skorowidz ślubów i chrztów (A-J) parafii katedralnej w Łucku (XIX-XX w.); sygn. S4-30, Skorowidz ślubów i chrztów parafii katedralnej w Łucku; S4-36, „Alfabetyczny skorowidz chrztów i ślubów w parafii Najświętszego Serca Jezusowego we Włodzimierzu od 23 marca 1925 roku do 26 grudnia 1943 r."

[246] ADŁ: sygn. S4-32, Skorowidz (A-R) ślubów i chrztów parafii w: Hołobach, Hulewiczowie, Mielnicy, Nabrzusce, Sokulu, Wiszenkach; sygn. S4-33, Skorowidz (R-Ż) ślubów i chrztów parafii w: Hołobach, Hulewiczowie, Mielnicy, Nabrzusce, Sokulu, Wiszenkach; sygn. S4-34, Alfabetyczny skorowidz chrztów i ślubów w parafiach Deraźne i Kołki (XIX-XX w.).

[247] ADŁ, sygn. S4-31, „Skorowidz osób nawróconych w parafii łuckiej w latach 1905-1943".

[248] ADŁ, sygn. S4-35, „Alfabetyczny wykaz osób zmarłych w par. kołkowskiej 1917-1943 (starszych wiekiem)".

Informacje metrykalne, zawarte w omówionych powyżej skorowidzach, opublikował W. W. Żurek w swoim wielotomowym wydawnictwie – *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*[249].

Omówione powyżej skorowidze obejmowały wypisy z akt metrykalnych pochodzących z XIX-XX wieku. Oprócz nich, odrębny zbiór stanowią dane z najstarszych ksiąg metrykalnych (do 1826 roku). Zostały one sporządzone głównie na kartkach specjalnie do tego celu wydrukowanych, o wymiarach 15,8 na 9,7 cm. Inne kartki, wykorzystywane do tego celu przez ks. Florentyna Czyżewskiego, są zwykle nieco mniejsze (o kilka milimetrów); czasami pochodziły „z odzysku" (z wyjątkiem kartek odnoszących się do parafii w Warkowiczach). W zasobie Archiwum Diecezji Łuckiej są przechowywane takie wypisy z parafii (osobne pakiety dla każdej z nich): Aleksandria (kk. 535), Berezne (kk. 484), Bereźnica (kk. 623), Buceń (kk. 298), Czartorysk (kk. 632), Dąbrowica (kk. 318), Deraźne (kk. 765), Dorohostaje (kk. 600), Dubno (kk. 235), Hołoby (kk. 454), Horyńgród – Krupa (kk. 292), Hulewiczów (kk. 251), Kamień Koszyrski (kk. 665), Kazimierka (kk. 326), Kisielin (kk. 1349), Klewań (kk. 502), Koblin (kk. 504), Kołki (kk. 326), Koniuchy (kk. 78), Kowel (kk. 1521), Luboml (kk. 1547), Łanowce (kk. 295), Łuck (kk. 230), Łysin (kk. 716), Maciejów (kk. 729), Mielnica (kk. 449), Międzyrzec Korecki (kk. 1368), Nabrzuska (kk. 163), Niewirków (kk. 469), Ołyka (kk. 1870), Ostróg (kk. 3174), Ratno (kk. 366), Równe (kk. 1308), Stepań (kk. 402), Szpanów (kk. 249), Tajkury (kk. 956), Torczyn (kk. 1700), Tuczyn (kk. 434), Turzysk (kk. 960), Warkowicze (kk. 993), Włodzimierzec (kk. 616), Zaturce (kk. 994). W jednym pakiecie znajdują się dane metrykalne z parafii: Berestczko (k. 1-6), Białozórka (k. 7), Dederkały (k. 8), Horochów (k. 9-38), Jałowicze (k. 39-42), Jampol (k. 43), Kisielin (k. 44-52), Korytnica (k. 53-56), Korzec (k. 57-60), Krupiec (k. 61-65), Krzemieniec (k. 66-98), Krzywin (k. 99-100), Kuniów (k. 101-105), Lachowce (k. 106-111), Litowiż (k. 112-118), Łokacze (k. 119-143), Łuck (k. 144-187), Młynów (k. 188-189), Nieświcz (k. 190-191), Oleksiniec (k. 192-193), Opalin (k. 194-195), Ostrówki (k. 196-197), Poryck (k. 198-201), Przewały (202-203), Ptycza (k. 204-211), Radziwiłłów (k. 212), Sielec (k. 213-228), Skurcze (k. 229-255), Sokól (k. 256-282), Swojczów (k. 283-293), Szumsk (k. 294-295), Targowica (k. 296-301), Wiszenki (k. 302-304), Wiśniowiec (k. 305-312), Włodzimierz Wołyński (k. 313-327), Zabłotce (k. 328-330),

[249] *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, oprac. W. W. Ż u r e k, Lublin, t. 1: 2004, t. 2: 2005; t. 3: 2006, t. 4: 2007, t. 5: 2008; t. 6: 2010, t. 7: 2011, t. 8: 2012.

Złoczówka (k. 331-335)[250]. Publikowanie wypisów z tychże najstarszych ksiąg metrykalnych rozpoczął S. Tylus[251].

Można zastanawiać się nad celem pracy wykonanej przez ks. Czyżewskiego. Być może, jego zamiarem było sporządzenie swego rodzaju rozszerzonych indeksów do całego zbioru ksiąg metrykalnych poszczególnych parafii. Wydaje się, iż wypisy sporządzone przez ks. Czyżewskiego mogą stanowić swoistego rodzaju *status animarum* diecezji łuckiej. Ale, czy taki był prawdziwy zamiar ks. Czyżewskiego? Wobec braku jakichkolwiek sugestii w jego materiałach, trudno o czymkolwiek przesądzać.

Duchowieństwo wołyńskie

Zbiór ksiąg metrykalnych diecezji łuckiej (łuckiej i żytomierskiej w latach 1798-1925) posłużył ks. Czyżewskiemu do wydobycia z nich informacji o duchowieństwie w nich występującym z racji wykonywania jakiegoś obrzędu (chrzest, ślub, pogrzeb). W jego materiałach, przechowywanych w Archiwum Diecezji Łuckiej, zachowały się cztery jednostki archiwalne z wiadomościami o duchowieństwie, sporządzone przez ks. Czyżewskiego w latach 20.-40. XX wieku:

1. Spis kapłanów diecezji łucko-żytomierskiej (od 1925 roku – łuckiej) i kamienieckiej zmarłych w latach 1834-1940 – spis został sporządzony w układzie chronologicznym (s. 2-9, 27-61) i alfabetycznym (s. 14-26)[252],
2. Spis kapłanów diecezji łucko-żytomierskiej (od 1925 roku – łuckiej) i kamienieckiej zmarłych w latach 1796-1942 – spis został sporządzony w układzie chronologicznym (s. 1-66) i alfabetycznym (s. 67-89). Odnotowano: liczbę porządkową, nazwisko i imię kapłana, rok urodzenia i rok święceń, datę i miejsce zgonu; został on ukończony 19 VI 1940 roku[253],
3. „Księga zmarłych kapłanów łuckich" – uwzględnieni zostali kapłani i biskupi obrządku łacińskiego, kapłani uniccy. Informacje zostały odnotowane w układzie chronologicznym, pod datą miesięczną i dzienną w księdze (formularzowej) do zapisywania intencji mszalnych w jednym z kościołów zakonnych. Odnotowano w niej

[250] ADŁ, sygn. S4-25, Materiały genealogiczne.
[251] *Materiały do genealogii szlachty wołyńskiej*, t. 1: A-D, oprac. S. T y l u s, Kolbuszowa 2013.
[252] ADŁ, sygn. S4-12.
[253] ADŁ, sygn. S4-13.

kapłanów zmarłych w XVIII-XX wieku, ostatnie wpisy pochodzą z lat 50. XX wieku. Księgę spisał ks. Florentyn Czyżewski; po jego śmierci zgony duchownych odnotowywali inni księża łuccy[254],

4. „Kapłani zmarli na terenie obecnej diecezji łuckiej i innych" – spis rozpoczął i w większości wykonał ks. Florentyn Czyżewski; po jego śmierci w 1950 roku uzupełniali go inni księża diecezji łuckiej. Spis sporządzono w układzie alfabetycznym nazwisk zmarłych księży. Jest to pewna forma indeksu do „Księgi zmarłych kapłanów łuckich". W tym spisie znajduje się więcej nazwisk księży łuckich – w porównaniu z poprzednią księgą – zmarłych po II wojnie światowej[255].

Można przyjąć, że pierwsze dwie jednostki archiwalne były podstawą do sporządzenia dwóch następnych, które wyglądają na księgi czystopisowe. O ile to było możliwe, ks. Czyżewski wydobył z ksiąg metrykalnych nazwiska i imiona duchownych, stanowiska przez nich zajmowane, daty śmierci, pogrzebu, miejsce wiecznego spoczynku. Jest to bezcenny materiał do badań nad duchowieństwem kresowym.

Curiosa w księgach metrykalnych

Wpisy do ksiąg metrykalnych dokonują ludzie, a ci są omylni. Stąd ks. Czyżewski odnajdywał informacje, które mogły budzić zdziwienie, czasami rozbawienie, ale też często miały stanowić asumpt do ustalenia właściwego brzmienia nazwiska czy imienia osoby wpisanej do ksiąg ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych. Takie przypadki ks. Czyżewski z reguły wynotowywał[256].

Parafie w Ostrogu, Łanowcach i Kołkach

Szczegółową sprawą, którą zainteresował się ks. Czyżewski były księgi metrykalne poszczególnych parafii, szczególnie te najstarsze. A do takich należały księgi parafii w Ostrogu. Informacje o parafianach ostrogskich występujących w najstarszych księgach metrykalnych opublikował na łamach „Miesięcznika Heraldycznego"[257]. Z tychże ksiąg wydobył również nazwiska i imiona

[254] ADŁ, sygn. S4-14.
[255] ADŁ, sygn. S4-15.
[256] Zob. np. ADŁ, sygn. KDŁ 44, *Curiosa* w księgach metrykalnych diecezji łucko-żytomierskiej i łuckiej.
[257] *Metryki chrztu z Ostroga 1599-1666*, MH, 17 (1938) nr 9, dodatek, s. 140-143; *Metryki chrztu z Ostroga 1650-1697 i Międzyrzeca Ostr[ogskiego] 1685-1725*, MH, 11 (1932) nr 7-8, dodatek, s. 160-163; *Metryki chrztu z Ostroga 1650-1697 i Międzyrzeca Ostr[ogskiego]*

kolejnych proboszczów ostrogskich od 1596 roku (ks. Wojciech Bieżanowski) do 1919 roku (parafię ostrogską objął w tymże roku ks. Józef Ptaszyński)[258].

Spis parafian, w układzie alfabetycznym nazwisk, ze wszystkimi informacjami występującymi na kartach ksiąg metrykalnych, prowadzonych wspólnie dla chrztów, ślubów i zgonów, wydał ks. Czyżewski dla parafii Łanowce. Wykorzystał czternaście ksiąg z lat 1732-1826[259].

Przebywając w latach 1940-1941 w parafii Kołki (we wsi Horodnica w odległości 7 km od Kołek) u ks. Konrada Moszkowskiego (po wyrzuceniu przez okupanta sowieckiego z Łucka) ks. Czyżewski wykorzystał ten czas na sporządzenie księgi *status animarum* parafii Kołki za rok 1941. Uzupełniające informacje o parafianach kołkowskich, wydobyte z ksiąg metrykalnych, naniósł ks. Czyżewski ołówkiem[260].

Zaświadczenia dla byłych diecezjan łuckich

Od byłych diecezjan łuckich napływała ogromna liczba próśb o wystawienie zaświadczeń metrykalnych. Do czasu przybycia ks. Czyżewskiego do Zamku Bierzgłowskiego pracę tę wykonywali księża Jan Szych i Konrad Moszkowski[261]. Biskup Szelążek zdawał sobie jednakże sprawę, że księża zajęci pracą parafialną nie podołają zwiększającej się lawinowo liczbie próśb. Zabiegał więc o sprowadzenie do Zamku Bierzgłowskiego ks. Czyżewskiego, który posiadał dodatkowe materiały (skorowidze) mogące – w razie braku ksiąg metrykalnych – posłużyć do sporządzenia zaświadczeń. Po zamieszkaniu w Zamku Bierzgłowskim ks. Czyżewski przejął całkowitą odpowiedzialność za kwerendę w księgach metrykalnych. Z lat 1947-1950 zachowało się w Archiwum Diecezji Łuckiej osiem jednostek archiwalnych z korespondencją odnoszącą się do spraw metrykalnych[262]. Większość z nich

1685-1725, MH, 11 (1932) nr 12, dodatek, s. 223-227. *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 r.*, oprac. W. W. Ż u r e k, t. I, Lublin 2004, s. 743-753, podaje spis *Nazwiska ochrzczonych parafii Ostróg (z maszynopisu) 1599-1652*, sporządzony przez ks. Florentyna Szymona Czyżewskiego.

[258] *Wykaz księży proboszczów ostrogskich ułożony przez ks. prałata Florentyna Czyżewskiego w Łucku*, [w:] *Akta kościoła farnego ostrogskiego od 1622 r. co ważniejsze*, wyd. Jakób Hoffman, „Rocznik Wołyński", t. 3 (1934) s. 212-214.

[259] *Zapiski z ksiąg metrykalnych parafii Łanowce*, podał ks. prałat F. Czyżewski, „Rocznik Wołyński", t. 7 (1938) s. 229-249.

[260] ADŁ, sygn. P13-20, Status animarum parafii w Kołkach (1941).

[261] M. D ę b o w s k a, *Łucka kuria diecezjalna „na wygnaniu"*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 73 (2000) s. 30.

[262] ADŁ, sygn. KDŁ 102-109.

jest oprawiona, a poszczególne pisma ponumerowane i sklejone przez ks. Czyżewskiego. Wyniki swoich poszukiwań w księgach metrykalnych ks. Czyżewski odnotowywał na otrzymywanej korespondencji. Notatki jego dotyczą nie tylko osób, ale również samych ksiąg metrykalnych; najczęściej braku niektórych. Wiele pism z odpowiedzią ks. Czyżewskiego na prośby diecezjan łuckich z pewnością można znaleźć w rodzinnych archiwach ich potomków.

OFIARNOŚĆ NA CELE KOŚCIELNE

Czy ks. Florentyn Czyżewski był człowiekiem majętnym? Należy odpowiedzieć na to pytanie zanim zostaną omówione ofiary pieniężne – w niebagatelnych kwotach wpłacane przez niego – najczęściej na różne cele kościelne. Nie wywodził się on przecież z majętnej rodziny, a więc nie odziedziczył jakiegoś znacznego majątku. Jeśli nawet zgromadził w Żytomierzu jakieś oszczędności, to nie mógł zabrać ich z sobą do Łucka, gdyż udaremniło mu to uwięzienie przez bolszewików, a z więzienia odesłanie bezpośrednio do Polski. Wiadomo jest, że w pierwszej połowie lat dwudziestych XX wieku, w okresie galopującej inflacji, przy marnym raczej uposażeniu duchowieństwa, nie mógł zgromadzić większych oszczędności w okresie pracy na stanowisku proboszcza parafii katedralnej. Można jedynie domniemywać, że jego oszczędności były rezultatem hojności jego najbliższej rodziny, mieszkającej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zaoszczędzonymi pieniędzmi ks. Czyżewski umiał się dzielić z innymi, umiał być hojnym, ale tylko wtedy, kiedy sam był absolutnie przekonany o pożytkach płynących z jakiegoś konkretnego przedsięwzięcia. Ksiądz Marian Sokołowski zawarł w swoich wspomnieniach charakterystykę ks. Czyżewskiego, jako darczyńcy:

> To był człowiek, który umiał być dobroczynny, ale jeżeli nie był prowokowany. On sam upatrzył, jeżeli jest jakaś potrzeba, to dopiero jak miał przekonanie, że trzeba to załatwić i od czasu do czasu robił coś dobrego. […] To był taki człowiek, o takim charakterze, ale jak ktoś mu się naprzykrzał, to wtedy nic nie załatwił[263].

Nie sposób zaprezentować w miarę pełny wykaz przedsięwzięć, bądź całkowicie, bądź w części tylko sfinansowanych przez ks. Czyżewskiego, ze względu na to, że nie zachowało się zbyt wiele informacji to potwierdzających lub niezbyt wiele zdołano odszukać. Należy jednak stwierdzić, że ofiarność tego duchownego koncentrowała się przede wszystkim na przedsięwzięciach kościelnych.

---

[263] M. S o k o ł o w s k i, Jeszcze jedna karta z życia kresowego kapłana, k. 46.

Jedną z największych darowizn ks. Czyżewskiego na rzecz diecezji łuckiej była ofiara złożona na uruchomienie drukarni diecezjalnej w Łucku w 1926 roku. Nie jest znana dokładnie wysokość tej ofiary, niemniej jednak z informacji zamieszczonej w „Miesięczniku Diecezjalnym Łuckim" wynika, że było to kilka tysięcy złotych[264], suma, jak na owe czasy, znaczna. Doceniając gest ofiarodawcy, bp Szelążek przygotował pismo z podziękowaniem, które zostało odczytane publicznie w czasie pierwszej sesji synodu łuckiego (30 sierpnia 1927 roku):

> Wiadomym jest powszechnie istnienie przy Kurii Biskupiej Łuckiej Drukarni, stanowiącej jej własność. Pragniemy wszakże, aby doszło do wiadomości wszystkich kapłanów Łuckiej Diecezji, że nabycie tej Drukarni przypisać należy nade wszystko ofiarności Jaśnie Wielmożnego Księdza Prałata Łuckiej Kapituły, Księdza Florentyna Czyżewskiego. Skromne swoje oszczędności przeznaczył on na cel powyższy.
> Powiadamiając o tym akcie ofiarności, niniejszym w imieniu swoim, w imieniu całej Diecezji, a nade wszystko jej Kleru składam Najczcigodniejszemu Księdzu Prałatowi serdeczne podziękowanie.
> Oczywistym jest, że taki akt nie pozostanie bez wielkiego wpływu na innych, dobrym przykładem torując drogę pamięci wszystkich kapłanów o potrzebach ich Almae Matris, Diecezji Łuckiej.
> Niezliczone są dobroczynne skutki poświęceń tego rodzaju. Zasługa ich rośnie w nieskończoność i trwa nieustannie przez wszystkie szeregi lat istnienia Kościoła. Towarzyszy im wdzięczność pokoleń, co bynajmniej nie umniejsza gotowanej przez Boga chwały tym, którzy dobrze czynią.
> Dan w Łucku, dn. 30 sierpnia 1927 r.[265].

Ofiarności ks. Czyżewskiego doświadczył także ks. Marian Sokołowski jako proboszcz parafii katedralnej w Łucku:

> Osobiście spotkało to i mnie, kiedy zostałem proboszczem w katedrze łuckiej. Przed moim przyjściem jeszcze wynikło zagadnienie kupienia dobrego fisharmoinum do kaplicy Najświętszego Sakramentu, dlatego bo tam się odbywały nabożeństwa śpiewane. A kaplica ta ze względu na charakter swojej budowy nie mogła korzystać z organu założonego w nawie dla niej

[264] MDŁ, 2 (1927) nr 9, s. 664 – „Niżej podane pismo zostało odczytane na I-ej Sesji Synodu, jako szczególny wyraz wdzięczności za kilkatysięczną ofiarę złożoną przez ks. Prałata Czyżewskiego na Drukarnię Kurii Biskupiej".
[265] Tamże.

> nawet specjalnie, ale ten organ nie spełniał swojej roli. Dlatego doszliśmy do przekonania, że trzeba instrument postawić w samej kaplicy i tę opinię podzielał też ks. Czyżewski, który się na tych rzeczach znał. Sam był profesorem śpiewu, grał na fortepianie i fisharmonii i on powiedział, że on sam da na to kapitał. Dowiedziałem się o tym od swoich wikariuszy, bo mnie tego nie powiedział ani ja jego się w tej materii nie pytałem. I on tę sprawę załatwił w ten sposób, że kiedy dowiedział się, że są moje imieniny, to wtedy mnie zaprosił do siebie, bo spotkaliśmy się na korytarzu i wyłożył kwotę na ten cel dosyć pokaźną, jak na tamte czasy, bo 150 zł[266].

Na „cegiełce" z widokiem kościoła w Dermance, przesłanej ks. Czyżewskiemu przez ks. Leonarda Samosenkę, proboszcza tamtejszej parafii, została przez tegoż zapisana (31 grudnia 1932 roku) następująca informacja: „Na drugiej stronie znajduje się kościół nowo wybudowany w Dermance, na który niegdyś Przewielebny Ks. Prałat złożył hojną ofiarę. Dn. 26 XII już odprawiłem mszę św. w kościele"[267]. Jak wysoka była to ofiara, nie wiadomo. Wiemy jednak, iż na budowę kościoła w Dermance wpłynęło z Kurii Diecezjalnej w Łucku 12 tysięcy złotych. Jest wielce prawdopodobne, że w tej kwocie mieściła się także ofiara ks. Czyżewskiego[268]. Można przypuszczać, że podobne „hojne ofiary" składał ks. Czyżewski także na budowę innych kościołów w diecezji łuckiej. Na przykład, na budowę kościoła w Kostopolu ofiarował tysiąc złotych[269].

Po zagarnięciu Wołynia Sowieci

> ogłosili tzw. nacjonalizację domów należących do duchowieństwa (domu biskupiego, domów kapitulnych, seminarium duchownego) i zaczęli zajmować je stopniowo na potrzeby wojska. Z tego powodu ustały też i właściwe funkcje prokuratora jako zarządcy dóbr kapitulnych. [...] Interesami, wynikającymi ze stopniowego likwidowania własności zajął się ks. infułat Zagórski. Połączone z tym koszty pokrywał ze składek pochodzących od członków duchowieństwa i resztek niewysiedlonych jeszcze lokatorów[270].

---

[266] M. S o k o ł o w s k i, Jeszcze jedna karta z życia kresowego kapłana, k. 46.

[267] *Inwentarz Archiwum Diecezji Łuckiej*, oprac. M. D ę b o w s k a, A. H a m r y s z c z a k, Kraków 2018, s. 287-288.

[268] „Przy budowie kościoła w Dermance większych świadczeń pieniężnych, prócz ofiary Prześwietnej Kurii Biskupiej w kwocie 12 tysięcy złotych, nie było", *Projekty erygowania nowych parafii, budowy lub remontu kościołów i kaplic oraz prefektur objazdowych*, Łuck 1939, s. 73.

[269] Tamże, s. 74.

[270] ADŁ, sygn. KKŁ 8, s. 75.

I w tym przypadku pokazała się ofiarność ks. Czyżewskiego, gdyż

> dla ułatwienia Kapitule wyjścia z długów, złożył na ręce ks. Jagłowskiego 10 000 złotych polskich, których część ks. Jagłowski użył zgodnie z wolą ofiarodawcy, pozostałe zaś 4 530 zł, wyjeżdżając, złożył na ręce kanoników Chmielnickiego i Szycha z poleceniem doręczenia JE. Biskupowi Ordynariuszowi[271].

Niestety, innych tego typu świadectw o hojności ks. Czyżewskiego bądź nie odnaleziono, bądź nie zostały one udokumentowane, albo też takowe nie zachowały się.

[271] ADŁ, sygn. KKŁ 8, s. 77.

BIBLIOGRAFIA

Archiwa

Archiwum Diecezji Łuckiej
Zespoły:
Materiały ks. Florentyna Czyżewskiego, sygn. S4-1 – S4-40.
Kuria Diecezjalna w Łucku, sygn. KDŁ 1 – KDŁ 123.
Kapituła Katedralna w Łucku, sygn. KKŁ 1 – KKŁ 70.
Parafia w Kołkach, sygn. P13-13.
Parafia Katedralna w Łucku, sygn. P20-3 – P20-5.

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie w Lublinie
Zespół:
Kuria Biskupia w Lublinie, sygn. Dz III 2, Dz III 15.

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie
sygn. 1439/1/2, Księga zgonów parafii Mirosław z lat 1896-1904.

University of Notre Dame Archives (USA)
sygn. CSCG 99, Czyzewski, Albin frère Maximus.

Biblioteki

Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
rkps 2342, M. Sokołowski, Jeszcze jedna karta z życia kresowego kapłana.

Czasopisma

„Brothers of Holy Cross The Newsette" (1963)

Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non Camenecensis Anno Domini 1918, [Żytomiriae 1917].

Elenchus venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis A.D. bissextili 1920, Neo Sandeciae 1920.

Elenchus venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis Anno Domini 1921, Premisliae 1921.

Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam (1890-1897).

„Kronika Diecezji Łucko-Żytomierskiej" (1920-1925).

„Lud Boży" (1923-1925).

„Miesięcznik Diecezjalny Łucki" (1926-1939).

„Życie Katolickie" (1930-1939).

Pamiętniki

Konopka Nowina Kazimierz, *Wspomnienia wojenne 1915-1920*, Kraków 2011.

Kozieradzki Aleksander, *Wspomnienia z lat szkolnych 1820-1831*, wstęp i komentarz Stefan Kawyn, Wrocław 1962.

Mańkowski Piotr, *Pamiętniki*, Warszawa 2002.

Naskręcki Kazimierz, *Z zapisków i ze wspomnień Żytomierzanina*, oprac. M. Dębowska, Kraków 2011.

Skalski Teofil, *Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900-1932. Wspomnienia*, oprac. J. Wołczański, wyd. 2, Kraków 2008.

Wirgowska Kazimiera, *Ojczyzno moja, gdzie jesteś? Wspomnienia z Łucka 1939-1945*, Lublin 2009.

Opracowania

Album Zmarłych Zgromadzenia Księży Marianów (1700-2013), Warszawa 2014.

Dębowska Maria, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939-1945*, Rzeszów 2008.

Dębowska Maria, *Łacińska parafia pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła w Łucku (XV-XVIII w.)*, Lublin 2014.

Dębowska Maria, *Łucka kuria diecezjalna „na wygnaniu"*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 73 (2000) s. 23-31.

Dębowska Maria, *Matka Boża Latyczowska na Wołyniu 1930-1945*, Biały Dunajec – Ostróg 2017.

Dębowska Maria, *Warunki kształcenia alumnów diecezji łucko-żytomierskiej w pierwszych latach niepodległości Polski*, w: *Artem historicam aliis tradere. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Anzelma Weissa*, red. W. Bielak, J. Marczewski, T. Moskal, Lublin 2011, s. 19-31.

Dębowska Maria, Popek Leon, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939-1945*, Lublin 2010.

Dzieje Parafii Św. Jadwigi w South Bend. Album Złotego Jubileuszu 1877-1927 Parafii Św. Jadwigi, South Bend, In. 1927.

Dzwonkowski Roman, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998.

Gron Łukasz, *Dekret Ks. Bpa Stefana Wyszyńskiego nadający Odpust ku czci Matki Boskiej Mielnickiej*, „Powinność. Pismo kulturalno-społeczne Ziemi Chełmskiej", luty 2013, s. 4-5

Hryciuk Grzegorz, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931-1948*, Toruń 2005.

Inwentarz Archiwum Diecezji Łuckiej, oprac. M. Dębowska, A. Hamryszczak, Kraków 2018.

Jemielity Witold, *Klasztory Zgromadzenia Księży Marianów w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, w: *Semel Deo dedicatum non est ad usum humanos ulterius transferendum. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. dr. hab. Julianowi Kałowskiemu MIC z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. Wroceński, B. Szewczul, A. Orczykowski, Warszawa 2004, s. 599-614.

Jemielity Witold, *Szkolnictwo w guberni suwalskiej*, Suwałki 1997.

Karwowska Beniamina, Rozynkowski Waldemar, Zygner Leszek, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek (1865-1950). Kapłan – Biskup – Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010.

Kozyrska Antonina, *Katolickie Towarzystwo Misyjne w Polsce*, „Studia Polonijne", t. 28 (2007) s. 33-60.

Łuck w świetle cyfr i faktów, red. B. Zieliński, P. Skorobogatow, Łuck 1926.

Marcinkowski Tadeusz, *Skarby pamięci*, Zielona Góra 2013.

Materiały do genealogii szlachty wołyńskiej, t. 1: A-D, oprac. S. Tylus, Kolbuszowa 2013.

Mędrzecki Włodzimierz, *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Warszawa 2005.

Orłowicz Mieczysław, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck 1929.

Projekty erygowania nowych parafii, budowy lub remontu kościołów i kaplic oraz prefektur objazdowych, Łuck 1939.

Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944-1947, oprac. S. Ciesielski, Warszawa 1999.

Słownik biograficzny polskich archiwistów kościelnych, t. 1, red. J. Marecki, Kraków 2017.

Statuta synodi dioecesanae Luceoriensis, Luceoriae [1927].

Ś.p. Ks. Prałat Józef Muraszko, „Miesięcznik Diecezjalny Łucki", 13 (1938) nr 1-2, s. 66-67.

Tokarzewski Marian, *Przyczynek do historii męczeństwa Kościoła rzymsko-katolickiego w diecezjach kamienieckiej i łucko-żytomierskiej (1863-1930 r.)*, Łuck 1931.

Tylus Stanisław, *Inwentarz najstarszych ksiąg metrykalnych diecezji łuckiej 1596-1826 (1839) przechowywanych w Łucku do II wojny światowej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 72 (1999) s. 113-161.

Who's who in Polish America. A Biographical Directory of Polish-American Leaders and Distinguished Poles Resident in the Americas, Editor-in-Chief F. Bolek, wyd. 3, New York 1943.

Wojnicz Adam, *Łuck na Wołyniu. Opis historyczno-fizjograficzny*, Łuck 1922.

Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku, oprac. W. W. Żurek, Lublin, t. 1: 2004, t. 2: 2005; t. 3: 2006, t. 4: 2007, t. 5: 2008; t. 6: 2010, t. 7: 2011, t. 8: 2012.

Netoteka

https://www.genealogy.com/ftm/d/e/k/Glenn-J-Deka/WEBSITE-0001/UHP-0014.html.

https://www.genealogy.com/ftm/d/e/k/Glenn-J-Deka/WEBSITE-0001/UHP-0044.html.

https://wc.rootsweb.ancestry.com/cgi-bin/igm.cgi?op=GET&db=piech2&id=I16161.

Boćkowski Daniel, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRS w latach 1921-1924* [dostęp: 8 II 2018 r. – https://www.sybir.com.pl/pl/fotoeseje/fotoeseje/bockowski]

ANEKSY

I.

MATERIAŁY KS. FLORENTYNA CZYŻEWSKIEGO W ARCHIWUM DIECEZJI ŁUCKIEJ (sygn. S4 1 – S4 40)[272]

1. ADŁ, sygn. S4-1; OABMK, skan 5505

Dokumenty ks. Florentyna Czyżewskiego:

1) Legitymacja członkowska Ligi Obrony Powietrznej Państwa (1928).
2) Legitymacja członkowska Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (1929-1930).
3) „Dowód osobisty" podpisany przez bpa Adolfa Piotra Szelążka (19 X 1939).
4) Karta ewakuacyjna (31 VII 1945).
5) Fotografia (1).

1928-1945

Jęz. polski, rosyjski, książeczki, rkps, mps, druk.

2. ADŁ, sygn. S4-2; OABMK, skan 5506

Nominacje.

1926, 1940

Jęz. łaciński, akta luźne, mps, rkps, kk. 8.

3. ADŁ, sygn. S4-3

Zaproszenia, programy uroczystości, błogosławieństwo Ojca Świętego.

1923-1939

Jęz. polski, akta luźne, rkps, mps, druk, kk. 37.

---

[272] Inwentarz spuścizny ks. Florentyna Czyżewskiego ukazał się drukiem w: *Inwentarz Archiwum Diecezji Łuckiej*, oprac. M. D ę b o w s k a, A. H a m r y s z c z a k, Kraków 2018, s. 230-241.

4. ADŁ, sygn. S4-4; OABMK, skan 5507

Korespondencja (osoby i instytucje).

Berezowska	17 IX 1927	k. 1
Brzozowski Mieczysław ks.	23 IX 1942	l. 1
Czyżewski Albin (brat Maksimus CSC)	13 XI 1938	l. 1 + załącznik
Jastrzębski Stefan ks. b.d.,	28 V 1948	l. 2
Jełowicki Gustaw ks.	26 VI 1948	l. 1
Biskup Łucki 26 VIII 1935,	13 III 1936	l. 2
Kuria Biskupia Łucka	14 V 1935	l. 1
Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha	15 VIII 1927	l. 1
Klasztor franciszkanów w Wilnie	b.d.	odezwa
Polskie Towarzystwo Opieki nad Sierotami Poległych Wojskowych i Dziećmi Inwalidów	b.d.	nalepka
Sodalicja św. Piotra Klawera	13 XII 1927	l. 1
Zarząd Wołyńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, Równe-Wołyń	4 II 1937	l. 1
NN	13 VII 1928	pocztówka

1927-1948

Jęz. polski, akta luźne, rkps, mps, druk, ss. 36.

5. ADŁ, sygn. S4-5

Notatnik z wypisami z Nowego Testamentu.

1921-1924

Jęz. polski, notatnik, 11 x 19 cm, rkps, ss. 152, niezapis. s. 48-152.
Oprawa: półpłótno.

6. ADŁ, sygn. S4-6

Kalendarz Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu na rok 1937.
Notatki (na s. 28-29, 32-33) poczynił właściciel – ks. Florentyn Czyżewski.

1937

Jęz. polski, książeczka, 10,5 x 16 cm, druk, ss. 52.
Oprawa: karton.

7. ADŁ, sygn. S4-7

Czytania na poszczególne niedziele roku liturgicznego.
Adwent – Epifania (z krótkimi rozważaniami).

1945-1946

Jęz. polski, notes, 10,5 x 15 cm, rkps, ss. 22.
Oprawa: brak.

8. ADŁ, sygn. S4-8

Notes z cytatami z Pisma Św., pieśni kościelnych i inne (1-268).

1946

Jęz. polski, notes, 10,5 x 15 cm, rkps, ss. 77.
Oprawa: papier.
Uwagi: na s. 2 adnotacja: Nowiny, 1 I 1946 r.

9. ADŁ, sygn. S4-9

„Legenda. 1946".

Ciekawostki wynotowane z czasopism i wydawnictw książkowych.

1946-1948

Jęz. polski, notes, 9,5 x 11,5 cm, rkps, ss. 106, niezapis. s. 83-92.
Oprawa: papier.
Uwagi: notatki znajdują się także na oprawie.

10. ADŁ, sygn. S4-10

„Wiersze ze zbioru Bard Polski Bolesława Korejwy".

b.d.

Jęz. polski, notes, 8,4 x 16,1 cm, rkps, ss. 56.

11. ADŁ, sygn. S4-11

Notatki osobiste.

b.d.

Jęz. polski, akta luźne, rkps, ss. 5.

12. ADŁ, sygn. S4-12; OABMK, skan 5475

Spis kapłanów diecezji łucko-żytomierskiej (od 1925 r. – łuckiej) i kamienieckiej zmarłych w latach 1834-1940.

Spis został sporządzony w układzie chronologicznym (s. 2-9, 27-61) i alfabetycznym (s. 14-26).

lata 30. XX w.

Jęz. polski, poszyt, 21,7 x 34,3 cm, rkps, ss. 61, niezapis. s. 10-13.
Oprawa: karton.
Uwagi: na s. 1 informacje biograficzne bpa Cyryla Lubowidzkiego, spis kapłanów urodzonych na Wołyniu, drzewo genealogiczne ks. Henryka Grabowskiego. Spis został sporządzony przez ks. Florentyna Czyżewskiego.

13. ADŁ, sygn. S4-13; OABMK, skan 5476

Spis kapłanów diecezji łucko-żytomierskiej (od 1925 r. – łuckiej) i kamienieckiej zmarłych w latach 1796-1942.

Spis został sporządzony w układzie chronologicznym (s. 1-66) i alfabetycznym (s. 67-89). Odnotowano: liczbę porządkową, nazwisko i imię kapłana, rok urodzenia i rok święceń, datę i miejsce zgonu.

spis ukończony 19 VI 1940 r.

Jęz. polski, poszyt, 22,5 x 35,7 cm, rkps, ss. 90, niezapis. s. 90.
Oprawa: karton.
Uwagi: spis został sporządzony przez ks. Florentyna Czyżewskiego.

14. ADŁ, sygn. S4-14; OABMK, mf 4688

„Księga zmarłych kapłanów łuckich".

Kapłani i biskupi obrządku łacińskiego, kapłani uniccy. Informacje zostały odnotowane w układzie chronologicznym, pod datą miesięczną i dzienną w księdze (formularzowej) do zapisywania intencji mszalnych w jednym z kościołów zakonnych.

lata 20.-50. XX w.

Jęz. polski, księga, 21 x 22,5 cm, rkps, ss. 421, w tym karty luźne: s. 82-83, 96-97, 114-115, 128-131, 144-145.
Oprawa: półpłótno.
Uwagi: tytuł księgi wpisany ołówkiem na karcie ochronnej. Odnotowano kapłanów zmarłych w XVIII-XX w., ostatnie wpisy pochodzą z lat 50. XX w. Księgę spisał ks. Florentyn Czyżewski; po jego śmierci zgony duchownych odnotowywali inni księża łuccy. Na s. 421 (karta ochronna) ks. Czyżewski odnotował datę (dzień i miesiąc) święceń prezbiteratu alumnów, którzy otrzymali je w pierwszych miesiącach po wybuchu II wojny światowej.

15. ADŁ, sygn. S4-15; OABMK, mf 4689

„Kapłani zmarli na terenie obecnej diecezji łuckiej i innych".

Spis rozpoczął i w większości sporządził ks. Florentyn Czyżewski; po jego śmierci w 1950 r. uzupełniali inni księża diecezji łuckiej. Spis sporządzono w układzie alfabetycznym nazwisk zmarłych księży. Jest to pewna forma indeksu do „Księgi zmarłych kapłanów łuckich".

lata 20.-50. XX w.

Jęz. polski, poszyt, 18 x 22,5 cm, rkps, ss. 64.
Oprawa: brak.
Uwagi: jest to inna wersja poprzedniej księgi – w układzie alfabetycznym nazwisk. W tym spisie znajduje się więcej nazwisk księży łuckich – w porównaniu z poprzednią księgą – zmarłych po II wojnie światowej. W tytule informacja: „i innych" dopisana inną ręką.

16. ADŁ, sygn. S4-16

Biogramy biskupów:

1) Rządcy diecezji łucko-żytomierskiej.
2) Rządcy innych diecezji na ziemiach polskich (XIX w.).

lata 20.-30. XX w.

Jęz. polski, łaciński, akta luźne, rkps, kk. 13 + 28.

17. ADŁ, sygn. S4-17

Duchowieństwo na kartach ksiąg metrykalnych parafii w Ołyce i Torczynie, wykaz rządców parafii w Torczynie.

lata 20.-30. XX w.

Jęz. polski, akta luźne, rkps, kk. 39.

18. ADŁ, sygn. S4-18

Wypisy z ksiąg metrykalnych dotyczące głównie osób świeckich.

Wśród nich: spis osób zamordowanych 5 czerwca 1943 r. w Rusinowym Beresteczku (k. 134-135) i zaświadczenie o przyjęciu do Kościoła katolickiego 6 XII 1946 r., osoby wyznania prawosławnego, w kaplicy należącej do „przytułku dla starców i kalek w Nowinach" (k. 136).

1 poł. XX w.

Jęz. polski, akta luźne, rkps, kk. 149.

19. ADŁ, sygn. S4-19

Wypisy i notatki dotyczące głównie Kościoła katolickiego na kresach wschodnich RP:

1) Kościół w Kozinie (notatka z akt synodu łuckiego z 1726 r.), k. 1.
2) Parafia w Torczynie (wypisy z ksiąg metrykalnych torczyńskich), k. 2-6.
3) konwent karmelitów bosych w Wiśniowcu (wypis z nieustalonego źródła), k. 6.
4) Gmina Chotiaczów: przyporządkowanie miejscowości na jej terenie do poszczególnych parafii (opinia ks. F. Czyżewskiego z 1929 r.), k. 7-8.
5) Kościoły i kaplice w poszczególnych dekanatach archidiecezji mohylewskiej w XIX w. (zestawienie na podstawie schematyzmów archidiecezji mohylewskiej), k. 9-30.
6) Dekanaty i parafie w diecezji łucko-żytomierskiej (notatki z akt synodu łuckiego z 1726 r. i schematyzmów diecezjalnych), k. 31-33.

7) Wypisy z pracy A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja* (dotyczą głównie biskupów), k. 34-44.
8) Notatka z konstytucji sejmowej z 1768 r. dotycząca porządku w senacie i podczas ważniejszych ceremonii (wypis z *Volumina legum*), k. 45.
9) „Danina krwi zakonnej 1939-1945" (wypis z „Homo Dei", 1947, s. 433), k. 46-47.

lata 20.-30. XX w.

Jęz. łaciński, polski, akta luźne, rkps, kk. 49.

20. ADŁ, sygn. S4-20

Informacje o duchowieństwie diecezji łucko-żytomierskiej i kamienieckiej.

M.in. obsada różnych stanowisk.

Wypisy ze schematyzmów i ksiąg metrykalnych.

lata 20.-30. XX w.

Jęz. polski, akta luźne, rkps, kk. 97.

21. ADŁ, sygn. S4-21

„Duchowieństwo zakonne w diecezji łucko-żytomierskiej i kamienieckiej od 1868 roku (do 1879)".

1939

Jęz. polski, poszyt, 22,5 x 35,5 cm, rkps, ss. 8.
Oprawa: karton.
Uwagi: spis został najprawdopodobniej sporządzony na podstawie schematyzmów i ksiąg metrykalnych.

22. ADŁ, sygn. S4-22

Cerkwie prawosławne w eparchii wołyńskiej.

Wypisy z publikacji o parafiach i monasterach eparchii wołyńskiej (Żytomierz 1914) oraz wypisy i notatki z innych – nieustalonych – materiałów.

1927

Jęz. polski, rosyjski, zeszyt, 17,5 x 22,3 cm, rkps, kk. 55 (numeracja oryginalna) + akta luźne, ss. 42.
Oprawa zeszytu: karton.

23. ADŁ, sygn. S4-23

„Ze statystyki Kościoła rzymsko-katolickiego".

Wypisy z nieustalonych materiałów.

1926

Jęz. polski, poszyt, 16,6 x 20,5 cm + 3 kartki luźne + składki, rkps, ss. 71.
Oprawa: brak.

24. ADŁ, sygn. S4-24

Wypisy z czasopism dotyczące różnych spraw.

„Misje Katolickie", „Zorza", „Wiara i Życie", „Polak Katolik", „Głos Narodu", „Przegląd Powszechny", „Kurier Warszawski".

1925-1927

Jęz. polski, poszyt, 17,5 x 22 cm, rkps, ss. 24, niezapis. s. 19-24.
Oprawa: brak.

25. ADŁ, sygn. S4-25

Materiały genealogiczne.

Wypisy z ksiąg metrykalnych.

1) Parafia w Aleksandrii (A-Ż, kk. 535), 2) Parafia w Bereznem (A-Ż, kk. 484), 3) Parafia w Bereźnicy (A-Ż, kk. 623), 4) Parafia w Buceniu (A-Ż, kk. 298), 5) Parafia w Czartorysku (A-Ż, kk. 632), 6) Parafia w Dąbrowicy (A-Ż, kk. 318), 7) Parafia w Deraźnem (A-Ż, kk. 765), 8) Parafia w Dorohostajach (A-Ż, kk. 600), 9) Parafia w Dubnie (A-Z, kk. 235), 10) Parafia w Hołobach (A-Ż, kk. 454), 11) Parafia w Horyńgrodzie – Krupie (B-Ż, kk. 292), 12) Parafia w Hulewiczowie (A-Ż, kk. 251), 13) Parafia w Kamieniu Koszyrskim (A-Ż, kk. 665), 14) Parafia w Kazimierce (A-Ż, kk. 326), 15) Parafia w Kisielinie (A-Ż, kk. 1349), 16) Parafia w Klewaniu (A-Ż, kk. 502), 17) Parafia w Koblinie (A-Ż, kk. 504), 18) Parafia w Kołkach (A-Ż, kk. 326), 19) Parafia w Koniuchach (A-Ż, kk. 78), 20) Parafia w Kowlu (A-Ż, kk. 1521), 21) Parafia w Lubomlu (A-Ż, kk. 1547), 22) Parafia w Łanowcach (A-Ż, kk. 295), 23) Parafia w Łucku (A-Z, kk. 230), 24) Parafia w Łysinie (A-Ż, kk. 716), 25) Parafia w Maciejowie (A-Ż, kk. 729), 26) Parafia w Mielnicy (B-Ż, kk. 449), 27) Parafia w Międzyrzecu Koreckim (A-Ż, kk. 1368), 28) Parafia w Nabrzusce (A-Ż, kk. 163), 29) Parafia w Niewirkowie (A-Ż, kk. 469), 30) Parafia w Ołyce (A-Ż, kk. 1870), 31) Parafia w Ostrogu (A-Ż, kk. 3174), 32) Parafia w Ratnie (A-Ż, kk. 366), 33) Parafia w Równem (A-Ż, kk. 1308), 34) Parafia w Stepaniu (A-Ż, kk. 402), 35) Parafia w Szpanowie (A-Ż, kk. 249), 36) Parafia w Tajkurach (A-Ż, kk. 956), 37) Parafia w Torczynie (A-Ż, kk. 1700), 38) Parafia w Tuczynie (A-Ż, kk. 434), 39) Parafia w Turzysku (A-Ż, kk. 960), 40) Parafia w Warkowiczach (A-Ż, kk. 993), 41) Parafia we Włodzimiercu (A-Ż, kk. 616), 42) Parafia w Zaturcach (A-Ż, kk. 994),

43) Parafie Beresteczko – Złoczówka, kk. 335: Berestczko (k. 1-6), Białozórka (k. 7), Dederkały (k. 8), Horochów (k. 9-38), Jałowicze (k. 39-42), Jampol (k. 43), Kisielin (k. 44-52), Korytnica (k. 53-56), Korzec (k. 57-60),

Krupiec (k. 61-65), Krzemieniec (k. 66-98), Krzywin (k. 99-100), Kuniów (k. 101-105), Lachowce (k. 106-111), Litowiż (k. 112-118), Łokacze (k. 119-143), Łuck (k. 144-187), Młynów (k. 188-189), Nieświcz (k. 190-191), Oleksiniec (k. 192-193), Opalin (k. 194-195), Ostrówki (k. 196-197), Poryck (k. 198-201), Przewały (202-203), Ptycza (k. 204-211), Radziwiłłów (k. 212), Sielec (k. 213-228), Skurcze (k. 229-255), Sokół (k. 256-282), Swojczów (k. 283-293), Szumsk (k. 294-295), Targowica (k. 296-301), Wiszenki (k. 302-304), Wiśniowiec (k. 305-312), Włodzimierz Wołyński (k. 313-327), Zabłotce (k. 328-330), Złoczówka (k. 331-335).

1 poł. XX w.

Jęz. polski, akta luźne, 15,8 x 9,7 cm i mniej, rkps.

Uwagi: wypisy sporządzone głównie na kartkach specjalnie do tego celu wydrukowanych, o wymiarach 15,8 x 9,7 cm. Inne kartki, wykorzystywane przez ks. Florentyna Czyżewskiego, są zwykle nieco mniejsze (o kilka milimetrów); czasami pochodziły „z odzysku" (z wyjątkiem notatek odnoszących się do parafii w Warkowiczach). Druk – *Materiały do genealogii szlachty wołyńskiej*, t. 1 A-D, oprac. S. Tylus, Kolbuszowa 2013.

26. ADŁ, sygn. S4-26; OABMK, skan 5398

„Index matrimoniorum celebratorum in ecclesia cathedrali Luceoriensi ab anno 1840 ad annum 1922":

1) „Skorowidz ślubów par. łuckiej za 75 lat (1848-1922)", s. 1-162.
2) „Skorowidz ślubów zawartych w katedrze łuckiej w latach 1840-1847", s. 163-170.

1939

Jęz. polski, księga, 20,8 x 33,7 cm, rkps, ss. 172, niezapis. s. 171-172.

Oprawa: półpłótno.

Uwagi: skorowidz sporządził ks. Florentyn Czyżewski. Rozpoczął jego spisywanie 13 IX 1939 r., ukończył 2 XII 1939 r. Odnotował w nim imiona i nazwiska nowożeńców, rok ślubu i numer w księdze zaślubionych oraz imiona rodziców i nazwisko rodowe matki nowożeńca.

Adnotacje ks. Florentyna Czyżewskiego: s. 162 „Zacząłem pisać kartki 13 IX 1939 r. Skończyłem przepisywanie 30 XI 1939 r." (adnotacja odnosi się do indeksu z lat 1848-1922), s. 170 „2 XII 1939 r. ks. Czyżewski" (adnotacja odnosi się do indeksu z lat 1840-1847).

Na stronie wewnętrznej oprawy spodniej przyklejone pismo (z 20 X 1931 r.) ks. Bronisława Żmijewskiego, proboszcza w Dąbrowicy, dotyczące dzwonów w kościele parafialnym w Dąbrowicy.

27. ADŁ, sygn. S4-27; OABMK, skan 5396

Skorowidz ślubów i chrztów parafii katedralnej w Łucku (XIX-XX w.).

Skorowidz został sporządzony w porządku alfabetycznym nazwisk (A-J), na podstawie ksiąg metrykalnych, przez ks. Florentyna Czyżewskiego.

1943

Jęz. polski, księga, 22,5 x 35,8 cm, rkps, ss. 346, niezapis. s. 1-2, 344-346.
Oprawa: półpłótno.
Uwagi: odnotowano: imiona i nazwiska małżonków (w niektórych przypadkach ich rodziców) oraz imiona dzieci i daty ich urodzenia. Do sporządzenia spisu została wykorzystana niezapisana księga formularzowa dochodów i rozchodów jakiejś instytucji państwowej. Ksiądz Czyżewski rozpoczął spisywanie skorowidza 29 I 1943 r. (adnotacja na s. 3), a ukończył 6 IV 1943 r. (adnotacja na s. 343).

28. ADŁ, sygn. S4-28; OABMK, skan 5409

Skorowidz ochrzczonych i zaślubionych parafii w Poddębcach z lat 1937-1942.

1943

Jęz. polski, poszyt, 20,5 x 29,5 cm, rkps, ss. 20, niezapis. s. 20.
Oprawa: półpłótno.
Uwagi: skorowidz sporządził ks. Florentyn Czyżewski w 1943 r. Na s. 19 adnotacja: „Ks. Czyżewski, w Łucku, 15 maja 1943 roku". Odnotował również kilka ślubów zawartych wcześniej w innych parafiach (parafia w Poddębcach została erygowana w 1937 r.). Do wykonania spisu ks. Czyżewski wykorzystał niewypełnione karty formularzowe odnoszące się do gospodarki leśnej (być może nadleśnictwa w Bereźnicy).

29. ADŁ, sygn. S4-29; OABMK, skan 5403

„Łuck – parafia wojskowa. Chrzty i śluby".

Skorowidz w układzie alfabetycznym nazwisk (1926-1939).

1943

Jęz. polski, poszyt, 20 x 29,5 cm, rkps, ss. 18.
Oprawa: półpłótno.
Uwagi: spis sporządził ks. Florentyn Czyżewski, ukończył 22 V 1943 r. (adnotacja na s. 17). Na s. 18 wklejona kartka z zestawieniem liczbowym chrztów i ślubów w parafii wojskowej w Łucku. Do wykonania spisu ks. Czyżewski wykorzystał niewypełnione karty formularzowe odnoszące się do gospodarki leśnej (być może nadleśnictwa w Bereźnicy).

30. ADŁ, sygn. S4-30; OABMK, skan 5455

Skorowidz ślubów i chrztów parafii katedralnej w Łucku.

1943-1944

Jęz. polski, księga, 21 x 29,5 cm, rkps, ss. 402, niezapis. s. 46, 236, 284.
Oprawa: półpłótno, po 2000 r.
Uwagi: skorowidz spisał ks. Florentyn Czyżewski.

31. ADŁ, sygn. S4-31; OABMK, skan 5399

„Skorowidz osób nawróconych w parafii łuckiej w latach 1905-1943".

1944

Jęz. polski, księga, 25 x 34 cm, rkps, ss. 194, niezapis. s. 192-194.
Oprawa: półpłótno.
Uwagi: skorowidz sporządził ks. Florentyn Czyżewski. Wykorzystał do tego niezapisaną księgę parafialną (formularzową), w której zapisywano wizyty z sakramentami u chorych (tytuł na naklejce wierzchniej części oprawy: „Księga do chorych"). Ksiądz Czyżewski rozpoczął spisywanie skorowidza 10 III 1944 r. (adnotacja na s. 1), a ukończył 30 V 1944 r. (adnotacja na s. 191).

32. ADŁ, sygn. S4-32; OABMK, skan 5454

Skorowidz (A-R) ślubów i chrztów parafii w: Hołobach, Hulewiczowie, Mielnicy, Nabrzusce, Sokulu, Wiszenkach.

1944-1945

Jęz. polski, księga, 21,5 x 33,5 cm, rkps, ss. 386.
Oprawa półpłótno.
Uwagi: skorowidz spisał ks. Florentyn Czyżewski.

33. ADŁ, sygn. S4-33; OABMK, skan 5456

Skorowidz (R-Ż) ślubów i chrztów parafii w: Hołobach, Hulewiczowie, Mielnicy, Nabrzusce, Sokulu, Wiszenkach.

1945

Jęz. polski, składki (8) zszyte, 22,5 x 36 cm, rkps, ss. 168, niezapis. s. 107.
Uwagi: skorowidz spisał ks. Florentyn Czyżewski.

34. ADŁ, sygn. S4-34; OABMK, skan 5450

Alfabetyczny skorowidz chrztów i ślubów w parafiach Deraźne i Kołki (XIX-XX w.).

1945, 1947

Jęz. polski, poszyty (10) w teczce, 22,2 x 35,5 cm, rkps, ss. 454, niezapis. s. 452-454.
Oprawa: brak.
Uwagi: skorowidz sporządził ks. Florentyn Czyżewski.

35. ADŁ, sygn. S4-35; OABMK, skan 5386

„Alfabetyczny wykaz osób zmarłych w par. kołkowskiej 1917-1943 (starszych wiekiem)".

1947-1948

Jęz. polski, zeszyt, 16,5 x 19,8 cm, rkps, ss. 122, niezapis. s. 120-122.
Oprawa: płótno.
Uwagi: jest to skorowidz sporządzony przez ks. Florentyna Czyżewskiego. Na s. 119 jego adnotacja: „Skończyłem w dzień św. Agaty 5 II 1948 r. w Zamku Bierzgłowskim".

36. ADŁ, sygn. S4-36; OABMK, skan 5451

„Alfabetyczny skorowidz chrztów i ślubów w parafii Najświętszego Serca Jezusowego we Włodzimierzu od 23 marca 1925 roku do 26 grudnia 1943 r."

1950

Jęz. polski, poszyty (5), 21,5 x 30 cm, rkps, ss. 212, niezapis. s. 208-212.
Oprawa: brak.
Uwagi: skorowidz sporządził ks. Florentyn Czyżewski w 1950 r., w dniach od 31 III do 9 V.

37. ADŁ, sygn. S4-37

Notatki ks. Florentyna Czyżewskiego odnoszące się do skorowidzów i ksiąg metrykalnych diecezji łuckiej.

lata międzywojenne

Jęz. polski, akta luźne, rkps, ss. 6.

38. ADŁ, sygn. S4-38

„Inwentarz 205 rękopisów w Bibliotece Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zestawił Julian Nieć".

[1936]

Akta luźne w papierowej obwolucie, 22 x 35,5 cm, mps, kk. 39.
Uwagi: do inwentarza zostało dołączone pismo Juliana Niecia z 19 XI 1936 r., skierowane do „Księdza Prałata" (ks. Florentyna Czyżewskiego).

39. ADŁ, sygn. S4-39

Wycinki z gazet.

Jęz. polski, teczka.

40. ADŁ, sygn. S4-40

Fotografia.

Ks. Florentyn Czyżewski wśród nieustalonej grupy mężczyzn – siedzi w pierwszym rzędzie pośrodku, Łuck?

lata międzywojenne

Fotografia (1), 23 x 16 cm, naklejona na ozdobną tekturę o wymiarach 28,5 x 19,8 cm.

II.

PUBLIKACJE AUTORSTWA KS. FLORENTYNA CZYŻEWSKIEGO

1. *Nabożeństwo czerwcowe*, Łuck 1926.

2. *Nabożeństwo majowe*, Łuck 1926.

   „Każdy proboszcz winien te książki posiadać na miesiąc maj i czerwiec, gdyż podają one sposób i porządek, według którego nabożeństwa te w diecezji łuckiej winny być odprawiane. Dla świeckich w domu, zwłaszcza w kościele, książeczki powyższe mogą być bardzo przydatne”[273].

3. *Metryki chrztu z Ostroga 1650-1697 i Międzyrzeca Ostr[ogskiego] 1685-1725*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 11 (1932) nr 7-8, dodatek, s. 160-163.

4. *Metryki chrztu z Ostroga 1650-1697 i Międzyrzeca Ostr[ogskiego] 1685-1725*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 11 (1932) nr 12, dodatek, s. 223-227.

5. *Metryki chrztu z Ostroga 1599-1666*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 17 (1938) nr 9, dodatek, s. 140-143.

6. *Wykaz księży proboszczów ostrogskich ułożony przez ks. prałata Florentyna Czyżewskiego w Łucku*, [w:] *Akta kościoła farnego ostrogskiego od 1622 r. co ważniejsze*, wyd. Jakób Hoffman, „Rocznik Wołyński”, t. 3 (1934) s. 212-214.

7. *Zapiski z ksiąg metrykalnych parafii Łanowce*, podał ks. prałat F. Czyżewski, „Rocznik Wołyński”, t. 7 (1938) s. 229-249.

[273] „Miesięcznik Diecezjalny Łucki”, 1 (1926) nr 1, s. 58. Osoba omawiająca te publikacje podała imię i nazwisko ks. Florentyna Czyżewskiego jako autora tychże publikacji.

III.

PUBLIKACJE PRZYPUSZCZALNIE AUTORSTWA KS. FLORENTYNA CZYŻEWSKIEGO LECZ NIEPODPISANE LUB WYDANE PRZEZ INNE OSOBY

1. *Po naszemu. Pamiętnik liturgisty*, wydał P. Mańkowski, Kraków-Warszawa 1917.

„Chciałbym [ks. Marian Sokołowski – M.D.] podać wiadomości o jednej sprawie, która może być interesująca dla księży, którzy znają wydanie nie bardzo ułożonego podręcznika liturgicznego, wydanego pod imieniem księdza biskupa Mańkowskiego. Tytuł tej pracy jest: „Po naszemu" i nie ma w tym wydaniu autora, kto to napisał. Jest tylko napisane „wydał ks. Piotr Mańkowski". […] W każdym razie późniejszy biskup Mańkowski, wówczas jeszcze proboszcz, został i siedząc przy stole zobaczył jakiś rękopis, który zaczął czytać. Ten rękopis zainteresował go swoją oryginalnością i właśnie dotyczył spraw liturgicznych. Jak ks. Czyżewski wrócił, to zaproponował, że on chętnie przyłoży ręki do wydania tego. Tym bardziej, że biskup Mańkowski to był człowiek majętny, bo miał oprócz tego własne dwa majątki rolne. Dysponował więc zasobami pieniężnymi, z których Kościół tylko w pewnych wypadkach korzystał i on zaproponował, że jego nakładem to by się udało. Doszli do porozumienia, zabrał ten materiał do siebie jeszcze tam trochę ze strony naukowej uporządkował i wydał.

I w ten sposób to poszło w świat, było bardzo dobrze przyjęte. Bo to była liturgika ujęta w formie opowiadania powieściowego. […] A sprawa była zrobiona na sposób pracy naukowej, bo te twierdzenia profesora miały odsyłacze do odnośnych dekretów. Był do tego załącznik tak, że to przy pozornie powieściowej treści, miało ściśle naukowe podstawy. Prawdopodobnie biskup pewne rzeczy jeszcze uzupełnił, bo był specjalistą w tej dziedzinie i ta książeczka w ten sposób powstała. Ogólne przekonanie jest dotąd, że to jest praca biskupa Mańkowskiego. Jak ja przeczytałem ten wstęp, gdzie jest opisany charakter pierwszego spotkania z profesorem, to jest zupełnie fotografia żytomierskiego mieszkania ks. Czyżewskiego i to wszystko mnie upewnia i nie mam żadnej wątpliwości, że to dotyczy

ks. Czyżewskiego. […] W każdym razie jestem przekonany, że to ładne i w swoim rodzaju unikalne dziełko, właśnie napisał ks. Czyżewski i to także jedna więcej z zasług jego życia”[274].

2. *Kościoły łacińskie i unickie zabrane na cerkwie prawosławne w diecezji łuckiej*, Łuck 1933, ss. 94, cena 1 zł 50 gr.

„Jakże ciekawa i potrzebna książka! Kto wie z jaką skwapliwością ręka zaborcza tłumiła życie Kościoła i zacierała wszelkie ślady katolicyzmu, ten rozumie, że niełatwo teraz zebrać dokładne wiadomości o świątyniach katolickich, zamienionych przez rząd rosyjski na cerkwie prawosławne, a nawet niekiedy na pałace bogatych Rosjan (Białozórka).

W ciągu ostatnich stu lat ileż skasowano kościołów, o których przechowało się zaledwie wspomnienie wśród miejscowej ludności. Toteż wielką przysługę spełnia wydawnictwo Kurii Biskupiej, w którym podano wszystkie wiadomości, jakie w obecnych warunkach dało się zebrać o naszych dawnych świątyniach. Takie przypomnienie ma znaczenie historyczne i moralne, bo nawiązuje tradycję do czasów przedpowstaniowych i przedrozbiorowych, może mieć również znaczenie i prawne, gdyż wyjaśnia i udowadnia dawny stan posiadania Kościoła na tej części Wołynia, która należy obecnie do Polski.

Książka składa się z trzech części: I – kościoły łacińskie, II – kościoły unickie zamienione na cerkwie dotąd istniejące, III – kościoły unickie, na miejsce których wzniesiono nowe cerkwie prawosławne.

Wszystkie wiadomości, zebrane z wielkim pietyzmem, są ułożone starannie i podane z zaznaczeniem wątpliwości, różnych opinii i źródeł. W ten sposób praca ta jest znakomitym przyczynkiem do dziejów łuckiej diecezji. Książkę zamyka skorowidz osób i miejscowości”[275].

[274] M. S o k o ł o w s k i, Jeszcze jedna karta z życia kresowego kapłana, k. 44-46.
[275] MDŁ, 9 (1934) nr 8, s. 303-304. Osoba omawiająca tę publikację nie podała imienia i nazwiska autora.

IV.

WYPISY I ZESTAWIENIA (RĘKOPISY) KS. FLORENTYNA CZYŻEWSKIEGO, WYKORZYSTANE PRZEZ RÓŻNYCH AUTORÓW

1. Katalog kartkowy ksiąg metrykalnych diecezji łuckiej (XVI-XIX w.), odzyskanych w 1929 r. z ZSRS (ADŁ, sygn. KDŁ 45).

   Katalog został opublikowany w całości przez S. Tylusa – *Inwentarz najstarszych ksiąg metrykalnych diecezji łuckiej 1596-1826 (1839) przechowywanych w Łucku do II wojny światowej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 72 (1999) s. 113-161.

2. Materiały genealogiczne – wypisy z ksiąg metrykalnych (ADŁ, sygn. S4-25).

   1) Parafia w Aleksandrii (A-Ż, kk. 535), 2) Parafia w Bereznem (A-Ż, kk. 484), 3) Parafia w Bereźnicy (A-Ż, kk. 623), 4) Parafia w Buceniu (A-Ż, kk. 298), 5) Parafia w Czartorysku (A-Ż, kk. 632), 6) Parafia w Dąbrowicy (A-Ż, kk. 318), 7) Parafia w Deraźnem (A-Ż, kk. 765), 8) Parafia w Dorohostajach (A-Ż, kk. 600), 9) Parafia w Dubnie (A-Z, kk. 235), 10) Parafia w Hołobach (A-Ż, kk. 454), 11) Parafia w Horyńgrodzie – Krupie (B-Ż, kk. 292), 12) Parafia w Hulewiczowie (A-Ż, kk. 251), 13) Parafia w Kamieniu Koszyrskim (A-Ż, kk. 665), 14) Parafia w Kazimierce (A-Ż, kk. 326), 15) Parafia w Kisielinie (A-Ż, kk. 1349), 16) Parafia w Klewaniu (A-Ż, kk. 502), 17) Parafia w Koblinie (A-Ż, kk. 504), 18) Parafia w Kołkach (A-Ż, kk. 326), 19) Parafia w Koniuchach (A-Ż, kk. 78), 20) Parafia w Kowlu (A-Ż, kk. 1521), 21) Parafia w Lubomlu (A-Ż, kk. 1547), 22) Parafia w Łanowcach (A-Ż, kk. 295), 23) Parafia w Łucku (A-Z, kk. 230), 24) Parafia w Łysinie (A-Ż, kk. 716), 25) Parafia w Maciejowie (A-Ż, kk. 729), 26) Parafia w Mielnicy (B-Ż, kk. 449), 27) Parafia w Międzyrzecu Koreckim (A-Ż, kk. 1368), 28) Parafia w Nabrzusce (A-Ż, kk. 163), 29) Parafia w Niewirkowie (A-Ż, kk. 469), 30) Parafia w Ołyce (A-Ż, kk. 1870), 31) Parafia w Ostrogu (A-Ż, kk. 3174), 32) Parafia w Ratnie (A-Ż, kk. 366), 33) Parafia w Równem (A-Ż, kk. 1308), 34) Parafia w Stepaniu (A-Ż, kk. 402), 35) Parafia w Szpanowie (A-Ż, kk. 249), 36) Parafia w Tajkurach (A-Ż, kk. 956), 37) Parafia w Torczynie (A-Ż, kk. 1700), 38) Parafia w Tuczynie (A-Ż, kk. 434), 39) Parafia w Turzysku (A-Ż, kk. 960),

40) Parafia w Warkowiczach (A-Ż, kk. 993), 41) Parafia we Włodzimiercu (A-Ż, kk. 616), 42) Parafia w Zaturcach (A-Ż, kk. 994), 43) Parafie Beresteczko – Złoczówka, kk. 335: Berestczko (k. 1-6), Białozórka (k. 7), Dederkały (k. 8), Horochów (k. 9-38), Jałowicze (k. 39-42), Jampol (k. 43), Kisielin (k. 44-52), Korytnica (k. 53-56), Korzec (k. 57-60), Krupiec (k. 61-65), Krzemieniec (k. 66-98), Krzywin (k. 99-100), Kuniów (k. 101-105), Lachowce (k. 106-111), Litowiż (k. 112-118), Łokacze (k. 119-143), Łuck (k. 144-187), Młynów (k. 188-189), Nieświcz (k. 190-191), Oleksiniec (k. 192-193), Opalin (k. 194-195), Ostrówki (k. 196-197), Poryck (k. 198-201), Przewały (202-203), Ptycza (k. 204-211), Radziwiłłów (k. 212), Sielec (k. 213-228), Skurcze (k. 229-255), Sokól (k. 256-282), Swojczów (k. 283-293), Szumsk (k. 294-295), Targowica (k. 296-301), Wiszenki (k. 302-304), Wiśniowiec (k. 305-312), Włodzimierz Wołyński (k. 313-327), Zabłotce (k. 328-330), Złoczówka (k. 331-335).

Wypisy zostały sporządzone głównie na kartkach specjalnie do tego celu wydrukowanych, o wymiarach 15,8 x 9,7 cm. Inne kartki, wykorzystywane przez ks. Florentyna Czyżewskiego, są zwykle nieco mniejsze (o kilka milimetrów); czasami pochodziły „z odzysku" (z wyjątkiem notatek odnoszących się do parafii w Warkowiczach).

Publikowanie tychże materiałów rozpoczął S. Tylus – *Materiały do genealogii szlachty wołyńskiej*, t. 1: A-D, oprac. S. Tylus, Kolbuszowa 2013.

3. Zestawienie liczbowe chrztów, ślubów i zgonów 1919-1937 (ADŁ, sygn. KDŁ 46). Dotyczy parafii diecezji łucko-żytomierskiej, od 1925 – łuckiej. Wykaz został sporządzony według porządku alfabetycznego parafii; uwzględniono również parafie obrządku wschodniego.

Zestawienie jest przygotowywane do druku przez M. Dębowską.

Skorowidze

1. „Index matrimoniorum celebratorum in ecclesia cathedrali Luceoriensi ab anno 1840 ad annum 1922" (ADŁ, sygn. S4-26; OABMK, skan 5398): 1) „Skorowidz ślubów par. łuckiej za 75 lat (1848-1922)", s. 1-162, 2) „Skorowidz ślubów zawartych w katedrze łuckiej w latach 1840-1847", s. 163-170.

Ksiądz Florentyn Czyżewski rozpoczął spisywanie skorowidza 13 IX 1939 r., ukończył 2 XII 1939 r. Odnotował w nim imiona i na-

zwiska nowożeńców, rok ślubu i numer w księdze zaślubionych oraz imiona rodziców i nazwisko rodowe matki nowożeńca.

Adnotacje ks. Florentyna Czyżewskiego: s. 162 „Zacząłem pisać kartki 13 IX 1939 r. Skończyłem przepisywanie 30 XI 1939 r." (adnotacja odnosi się do indeksu z lat 1848-1922), s. 170 „2 XII 1939 r. ks. Czyżewski" (adnotacja odnosi się do indeksu z lat 1840-1847).

Na stronie wewnętrznej oprawy spodniej przyklejone pismo (z 20 X 1931 r.) ks. Bronisława Żmijewskiego, proboszcza w Dąbrowicy, dotyczące dzwonów w kościele parafialnym w Dąbrowicy.

Skorowidz został opublikowany w: *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, oprac. W. W. Żurek, t. 1, Lublin 2004, s. 359-478.

2. Skorowidz ślubów i chrztów parafii katedralnej w Łucku, XIX-XX w. (ADŁ, sygn. S4-27; OABMK, skan 5396).

Skorowidz został sporządzony w porządku alfabetycznym nazwisk (A-J. Odnotowano: imiona i nazwiska małżonków (w niektórych przypadkach ich rodziców) oraz imiona dzieci i daty ich urodzenia. Do sporządzenia spisu została wykorzystana niezapisana księga formularzowa dochodów i rozchodów jakiejś instytucji państwowej. Ksiądz Czyżewski rozpoczął spisywanie skorowidza 29 I 1943 r. (adnotacja na s. 3), a ukończył 6 IV 1943 r. (adnotacja na s. 343).

Skorowidz został opublikowany w: *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, oprac. W. W. Żurek, t. 2, Lublin 2005, s. 379-435.

3. Skorowidz ochrzczonych i zaślubionych parafii w Poddębcach z lat 1937-1942 (ADŁ, sygn. S4-28; OABMK, skan 5409).

Skorowidz został sporządzony w 1943 roku. Na s. 19 adnotacja: „Ks. Czyżewski, w Łucku, 15 maja 1943 roku". Odnotowano również kilka ślubów zawartych wcześniej w innych parafiach (parafia w Poddębcach została erygowana w 1937 r.). Do wykonania spisu ks. Czyżewski wykorzystał niewypełnione karty formularzowe odnoszące się do gospodarki leśnej (być może nadleśnictwa w Bereźnicy).

Skorowidz został opublikowany w: *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, oprac. W. W. Żurek, t. 1, Lublin 2004, s. 755-763.

4. „Łuck – parafia wojskowa. Chrzty i śluby" (ADŁ, sygn. S4-29; OABMK, skan 5403).

   Skorowidz, w układzie alfabetycznym nazwisk, obejmuje lata 1926-1939. Ksiądz Florentyn Czyżewski ukończył spis 22 V 1943 roku (adnotacja na s. 17). Na s. 18 wklejona kartka z zestawieniem liczbowym chrztów i ślubów w parafii wojskowej w Łucku. Do wykonania spisu ks. Czyżewski wykorzystał niewypełnione karty formularzowe odnoszące się do gospodarki leśnej (być może nadleśnictwa w Bereźnicy).

   Skorowidz został opublikowany w: *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, oprac. W. W. Żurek, t. 1, Lublin 2004, s. 643-651.

5. „Skorowidz osób nawróconych w parafii łuckiej w latach 1905-1943" (ADŁ, sygn. S4-31; OABMK, skan 5399).

   Ksiądz Florentyn Czyżewski wykorzystał do sporządzenia skorowidza niezapisaną księgę parafialną (formularzową), w której zapisywano wizyty z sakramentami u chorych (tytuł na naklejce wierzchniej części oprawy: „Księga do chorych"). Ksiądz Czyżewski rozpoczął spisywanie skorowidza 10 III 1944 roku (adnotacja na s. 1), a ukończył 30 V 1944 roku (adnotacja na s. 191).

   Skorowidz został opublikowany w: *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, oprac. W. W. Żurek, t. 1, Lublin 2004, s. 478-567.

6. Skorowidz (R-Ż) ślubów i chrztów parafii w: Hołobach, Hulewiczowie, Mielnicy, Nabrzusce, Sokulu, Wiszenkach (ADŁ, sygn. S4-33; OABMK, skan 5456).

   Skorowidz spisał ks. Florentyn Czyżewski w 1945 roku.

   Skorowidz został opublikowany w: *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, oprac. W. W. Żurek, t. 2, Lublin 2005, s. 543-753.

7. „Alfabetyczny wykaz osób zmarłych w par. kołkowskiej 1917-1943 (starszych wiekiem)" (ADŁ, sygn. S4-35; OABMK, skan 5386).

   Jest to skorowidz sporządzony przez ks. Florentyna Czyżewskiego w latach 1947-1948. Na s. 119 widnieje jego adnotacja: „Skończyłem w dzień św. Agaty 5 II 1948 r. w Zamku Bierzgłowskim".

   Skorowidz został opublikowany w: *Wykazy osób z akt parafialnych diecezji łuckiej do 1945 roku*, oprac. W. W. Żurek, t. 1, Lublin 2004, s. 300-330.

V.

KORESPONDENCJA

1.

1938 listopad 13, Chicago – List br. Maksimusa CSC (Albin Czyżewski) do ks. Florentyna Czyżewskiego, zawierający informację o śmierci ks. Bonifacego Iwaszewskiego CSC.

Źródło: ADŁ, sygn. S4-4, s. 5, rkps, oryginał.
List na papierze firmowym: Holy Trinity High School; 1443 West Division Street; Chicago,
Ill.; Phone armitage 3222.

Otrzymałem 28 XI. Mszę św. odprawiłem 29 XI *pro a[nima] Bonifacii sacerdotis*[276].

[Chicago], dnia 13 listopada 1938 r.

Drogi mój bracie, ks. Florentynie!

Bez żadnego wstępu muszę Ci donieść smutną nowinę, abyś mógł jak najprędzej pomodlić się za duszę śp. ks. Bonifacego Iwaszewskiego[277], który zmarł dnia 7-go listopada, wkrótce po operacji na wrzody żołądkowe. Już drugi rok ks. Bonifacy pełnił obowiązki kapelana w postulacie Braci Zgromadzenia Św. Krzyża w Watertown, w stanie Wisconsin. Pogrzeb miał piękny, do czego przyczynili się w ogromnej mierze ks. Kazimierz Sztuczko[278], ks. Bolesław Sztuczko[279] i ks. Stanisław Gruza[280], proboszcz parafii

[276] Adnotacja ks. Florentyna Czyżewskiego.

[277] Ks. Bonifacy Iwaszewski CSC urodził się w 1875 r., być może w parafii Mirosław (gubernia suwalska). Był krewnym ks. Florentyna Czyżewskiego (ze strony matki). W 1889 r. przybył do USA. W 1889 r. wstąpił do Zgromadzenia Świętego Krzyża, święcenia kapłańskie otrzymał w 1900 r. Zmarł 7 XI 1938 r., *Who's who in Polish America...*, s. 167.

[278] Ks. Kazimierz Sztuczko CSC urodził się 28 II 1867 r. w Mirosławiu (gubernia suwalska) w rodzinie Antoniego i Franciszki z domu Szlamfucht. W 1882 r. przybył do USA, gdzie wstąpił do Zgromadzenia Świętego Krzyża, święcenia kapłańskie otrzymał 16 VII 1891 r., *Who's who in Polish America...*, s. 450.

[279] Ks. Bolesław Sztuczko CSC urodził się 14 VI 1885 r. w Mirosławiu (gubernia suwalska). W 1896 r. przybył do USA, gdzie wstąpił do Zgromadzenia Świętego Krzyża, święcenia kapłańskie otrzymał 24 VII 1910 r., *Who's who in Polish America...*, s. 450.

św. Jadwigi – wszyscy wielcy przyjaciele Czyżewskich i Iwaszewskich. Mógłbym więcej o tym wszystkim powiedzieć, ale nie mam teraz wiele czasu. Kiedy przyjadę do Łucka na odwiedziny, to nadrobię językiem wszystkie braki mego leniwego pióra. A przyjadę do Łucka na pewno – nie żartuję – podczas następnych wakacji letnich (w r. 1939). Nie wiem akuratnie którego miesiąca, bo jeszcze ostatecznego planu podróży nie mam. Pozwolenie od władzy zakonnej mam, fundusz się znajdzie.

Tymczasem proszę się pomodlić za duszę śp. ks. Bonifacego, którego nam śmierć nielitościwa zabrała tak niespodzianie.

Twój brat

Brat Maksymus C.S.C.

[*na dołączonej karteczce*]
Mój adres
Brother Maximus
1110 Noble St.
Chicago, Ill.
Unites States of N.A.

[280] Ks. Stanisław Gruza CSC urodził się 11 XI 1882 r. w Łukowie. W 1892 r. przybył z rodzicami do USA. W 1899 r. wstąpił do Zgromadzenia Świętego Krzyża, święcenia kapłańskie otrzymał 23 VII 1907 r., *Who's who in Polish America...*, s. 148.

2.

1942 wrzesień 23, Sarny, ul. Wojskowa 7 – List ks. Mieczysława Brzozowskiego do ks. Florentyna Czyżewskiego.

Źródło: ADŁ, sygn. S4-4, s. 3, rkps, oryginał.

26 IX 1942[281].

Sarny, dnia 23 IX [19]42 r.

+ J.M.J.

Czcigodny Księże Prałacie!

Już dawno myślałem napisać list do Czcigodnego Księdza Prałata, ale jakoś tak prędko czas schodził, a w dodatku początkowo czułem się w Sarnach jak dusza w czyśćcu, więc troszeczkę trudno mi było spokojnie i szeroko myśleć.

Jak żyje Czcigodny Ksiądz Prałat? Przypuszczam, że Ksiądz Prałat przy swoim stoliczku ma liczne, praktyczne i pożyteczne zajęcia. A jak przedstawia się sprawa kuchenna? Przepraszam, że o to pytam, ale dziś to rzecz bardzo aktualna. Jeżeli Ksiądz Prałat ma w tym wypadku pewne kłopoty, a nie będzie się gniewać, to ja mógłbym coś niecoś ułatwić. Krótko byłem w Łucku, a jednak dobrzy ludzie aż do Sarn dotarli w trosce, bym nie był głodny. Dlatego właśnie mógłbym ich dobre chęci skierować do Księdza Prałata, bo ja w tej chwili nie głoduję, chociaż zima źle się zapowiada.

W Sarnach z księdzem prałatem Lewińskim[282] bardzo miło i wdzięcznie ułożyła się współpraca. Wzajemnie eksploatujemy się – ksiądz prałat moją młodość i siłę, a ja jego powagę i doświadczenie. Ksiądz prałat czuje się dobrze. Czasem słabuje, ale ogólnie jest lepiej aniżeli dawniej było.

Pracy mamy dużo. W samym mieście są dwa kościoły, a w terenie duże kaplice (Ugły i Huta Perejma). Do kaplic dojeżdżam raz w miesiącu, a o ile jestem w mieście, to w niedziele i święta odprawiam mszę św. o godz. dziewiątej w starym kościele. Oprócz tego, codziennie uczę religii. Mam przeszło trzysta dzieci. Uczę prywatnie, ale władze aprobowały mój plan, a kierownictwo szkoły polskiej ogromnie mi ułatwia pracę przez presję szkolną

[281] Adnotacja ks. Florentyna Czyżewskiego.

[282] Ks. Jan Lewiński (ur. 1871, św. 1893, zm. 1952) od 1935 r., kapłan diecezji kamienieckiej, był rezydentem w Sarnach, a od września 1939 r. był administratorem tamtejszej parafii (po ucieczce proboszcza ks. Jana Świderskiego).

półoficjalną. Często wyjeżdżam do pomocy sąsiadom: w Klesowie, Tomaszgrodzie, Rokitnie i Dąbrowicy. Czwartego października ksiądz prałat będzie bierzmować w Rokitnie – słowem ruch mamy w dekanacie. Ostatnio byłem nawet z pielgrzymką na odpuście w Kazimierce (15 VIII 1942).

Czasem tęsknię za Łuckiem. Miło mi było razem z Księżmi Prałatami, a szczególnie wieczorem, w pokoju u Czcigodnego Księdza Prałata. Chciałbym kiedyś przyjechać i zobaczyć swoją rezydencję, ale trudno teraz o bilet i spokojny przejazd. Jeżeli czasem wypadnie mi jechać, naprawdę boję się, bo to nie żarty. Można odjechać na łono Abrahama.

Całuję ręce Czcigodnego Księdza Prałata. Kłaniam się i pozdrawiam Księży Prałatów. Życzę Księdzu Prałatowi Szumanowi[283] dużo sił i zdrowia, a Księdzu Prałatowi Jełowickiemu[284] wiele, wiele łask Bożych. Ponieważ w pobliżu (bo za drzwiami) mieszka ks. proboszcz, profesor Bukowiński[285], więc jeżeli wieczorem zawita do Księdza Prałata, proszę go serdecznie pozdrowić.

Ks. Mieczysław[286]

[*adres na kopercie*]
An Herrn Fl. Czyżewski
Luck
Katholische Kirche (katedra)

[283] Ks. Leopold Szuman (ur. 1866, św. 1889, zm. 1949) w czasie II wojny światowej mieszkał w Łucku, udzielał się duszpastersko (głównie w konfesjonale) w katedrze, od czerwca 1940 r. był prałatem-dziekanem kapituły katedralnej w Łucku.

[284] Ks. Gustaw Jełowicki (ur. 1880, św. 1906, zm. 1965) w czasie II wojny światowej mieszkał i pracował w Łucku, od czerwca 1940 r. był prałatem-scholastykiem kapituły katedralnej w Łucku.

[285] Ks. Władysław Bukowiński (ur. 1904, św. 1931, zm. 1974) w czasie II wojny światowej był proboszczem parafii katedralnej w Łucku. W drugiej połowie lat 30. XX w. był wykładowcą seminarium duchownego w Łucku.

[286] Ks. Mieczysław Brzozowski (ur. 1914, św. 1939, zm. 1965) po święceniach był najpierw wikariuszem w Równem, potem w parafii katedralnej w Łucku, 27 IV 1942 r. otrzymał nominację na stanowisko wikariusza w parafii Sarny, pracował tam do 1945 r.

3.

1947 maj 11, Lublin – List bpa Stefana Wyszyńskiego do bpa Adolfa Piotra Szelążka w sprawie ks. Florentyna Czyżewskiego.

Źródło: ADŁ, sygn. KDŁ 96, k. 5, rkps, oryginał.

Otrzymano [w Zamku Bierzgłowskim] 17 V 1947 r. Nr 41[287].

Lublin, dnia 11 V 1947 r.

Wasza Ekscelencjo,
Najczcigodniejszy Księże Biskupie!

W Nowinach, parafia Chełm pracuje kapłan Waszej Ekscelencji, ks. prałat Czyżewski. Zarówno osoba, jak i praca księdza prałata cieszy się tu wielkim uznaniem przynosząc wiele chwały Bożej i pożytku duszom.

Doszła mnie wiadomość, jakoby Wasza Ekscelencja zamierzał odwołać księdza prałata do swego boku. Choć wiem, jak bardzo miłym jest Waszej Ekscelencji kontakt ze swoim duchowieństwem, ośmielam się jednak prosić o pozostawienie księdza prałata w mojej diecezji. Staramy się o to, by nie odczuwał przykro swego tułactwa i by miał zapewniony byt. Czuje się wśród nas dobrze.

Ufając, że prośba moja będzie dobrze przyjęta, łączę wyrazy głębokiej czci i ucałowanie dłoni kapłańskich Waszej Ekscelencji.

Ks. Stefan Wyszyński bp[288]

[*Dopisek bpa Adolfa Piotra Szelążka*[289]]
Dla wiadomości ks. prałata Szycha[290]. Odpisałem, że jego życzenie jest momentem decydującym. Więc powstrzymuję się od wzywania ks. Czyżewskiego. C[on]f[e]r stronę odwrotną[291].

[287] Dopisek bpa A. P. Szelążka.
[288] Kard. Stefan Wyszyński (ur. 1901, św. 1924, zm. 1981) był biskupem lubelskim w latach 1946-1948.
[289] Bp Adolf Piotr Szelążek (ur. 1865, św. 1888, zm. 1950) od 1918 r. był biskupem pomocniczym w Płocku, 14 XII 1925 r. otrzymał nominację na biskupstwo łuckie, od sierpnia 1946 r. do śmierci, mieszkał w Zamku Bierzgłowskim k. Torunia.
[290] Ks. Jan Szych (ur. 1898, św. 1923, zm. 1947) od 1926 r. był kanclerzem Kurii Diecezjalnej w Łucku, a po II wojnie światowej – proboszczem parafii pw. św. Jakuba w Toruniu.
[291] Na stronie „odwrotnej" (k. 5v) bp Szelążek napisał swoją odpowiedź.

4.

1947 maj 18, Zamek Bierzgłowski – List bpa Adolfa Piotra Szelążka do bpa Stefana Wyszyńskiego w sprawie ks. Florentyna Czyżewskiego.

Źródło: AAL, sygn. Dz III 15, k. 6, rkps, oryginał.
ADŁ, sygn. KDŁ 96, k. 5v, rkps, minuta.

Wasza Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Arcypasterzu,

Życzenie Excellentissimi odnośnie do osoby księdza prałata Czyżewskiego jest momentem najzupełniej decydującym. Oczywiście więc, powstrzymam się od wycofywania go z lubelskiej diecezji.

Paru słowy wyjaśnię motywy mego zamiaru umieszczenia tego kapłana przy mnie w charakterze rezydenta. Do mnie często zwracają się moi diecezjanie z żądaniem metryk lub z prośbą o rozmaite informacje w sprawach diecezjalnych. Jakkolwiek ksiądz prałat Czyżewski nie posiada ksiąg metrykalnych, przez wiele jednak lat opracowywał te rzeczy i posiada nieocenione w tym zakresie materiały dotyczące specjalnie mojej diecezji. Podobnież posiada szereg katalogów duchowieństwa tejże diecezji z wielu lat. W Łucku skatalogował on moją bibliotekę. Książki przywiezione zostały do Bierzgłowa-Zamku, ale potrzebują uporządkowania. Uczynić to może tylko prałat Czyżewski. Ponadto otrzymywałem informacje wiarygodne, że stan zdrowia tego kapłana jest zachwiany i wymaga otoczenia go opieką. W miejscu obecnym swego pobytu, pod względem materialnym odczuwa pewne braki; pustka i osamotnienie deprymująco działa na jego stan zdrowia.

Wierzę niezachwianie, że wyrażone pod koniec tego listu okoliczności zechce Wasza Ekscelencja wziąć pod uwagę łaskawie i nadać bytowaniu tego zasłużonego starca, o ile można, dogodne warunki.

Łączę wyrazy najgłębszej czci i oddania się w Chrystusie Panu

/-/ +Szelążek bp

5.

1947 wrzesień 8, Jasna Góra – List bpa Stefana Wyszyńskiego do bpa Adolfa Piotra Szelążka w sprawie ks. Florentyna Czyżewskiego.

Źródło: ADŁ, sygn. KDŁ 96, k. 6, rkps, oryginał.

W Kurii Biskupiej Łuckiej w Bierzgłowie-Zamku otrzymano 12 IX 1947 r.[292]

Jasna Góra, dnia 8 IX 1947 r.

Wasza Ekscelencjo,
Najczcigodniejszy Księże Biskupie!

W związku z listem Jego w sprawie księdza prałata Czyżewskiego, przesyłam list dziekana chełmskiego, księdza doktora W. Staniszewskiego[293], którego opiece powierzyłem czcigodnego starca.

Uważam, że nie pora jest teraz przenosić chorego człowieka do murów bierzgłowskich. Zresztą, wola Waszej Ekscelencji!

Wyrazy głębokiej czci i oddania w Panu ślę modlitwom się polecając.

/-/ Ks. Stefan Wyszyński

[292] Dopisek bpa A. P. Szelążka.

[293] Ks. Wacław Staniszewski (ur. 1907, św. 1931, zm. 1979) był proboszczem parafii w Chełmie i dziekanem dekanatu chełmskiego w latach 1946-1953.

6.

1947 sierpień 25, Chełm – List ks. Wacława Staniszewskiego do bpa Stefana Wyszyńskiego w sprawie ks. Florentyna Czyżewskiego.

Źródło: ADŁ, sygn. KDŁ 96, k. 7, rkps, oryginał.

Ekscelencjo!

List w sprawie księdza prałata Czyżewskiego otrzymałem. W odpowiedzi komunikuję uprzejmie, że przebywa on w zakładzie starców w Nowinach, obecnie w zakładzie „Caritasu".

Sam ksiądz prałat Czyżewski jest już dość stary, podchodzi pod ósmy krzyżyk. Opiekę ma (sądzę) dobrą. Siostry służebniczki[294] co mogą to robią. Osobiście zapewniłem mu intencje mszalne w miarę możliwości. Kupiono mu ostatnio bieliznę i to, co dla niego jest najkonieczniejsze. O ile wiem, nie chce się ruszać z Nowin, ale ustawicznie otrzymuje listy od swego Pasterza wzywające go do Bierzgłowa.

Wydaje mi się, że podróż może nawet wpłynąć bardzo ujemnie na stan jego zdrowia.

W wypadku jednak przeniesienia go powstałby dla mnie bardzo poważny problem dojazdu ze mszą św. w każdą niedzielę i święto do Nowin. A przy obecnej obsadzie Chełma będzie niezmiernie trudną rzeczą.

Łączę wyrazy głębokiej czci i poważania.

/-/ Ks. W[acław] Staniszewski

Chełm 25 VIII 1947 r.

[294] W Nowinach pracowały zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej – Służebniczki Dębickie.

7.

1948 listopad 23, Gdynia – List Bogusława Wojnicza (syna Adama) do ks. Florentyna Czyżewskiego w sprawie metryki urodzenia.

Źródło: ADŁ, sygn. KDŁ 105, s. 235-236, rkps, oryginał.

Gdynia, dn. 23 XI 1948 r.

24.11.48[295]

Przewielebny Księże Prałacie,

Potrzebna mi jest metryka urodzenia dla wyrobienia obywatelstwa polskiego (nie mam żadnych dowodów sprzed wojny). Ponieważ wydobycie odpisu metryki z Łucka trwałoby bardzo długo, a sprawa jest pilna, za radą p. Żukowskiego, ośmielam się zwrócić do Księdza Prałata z prośbą o przysłanie mi równoważnego dokumentu na podstawie rejestrów będących, według słów p. Żukowskiego[296], w posiadaniu Księdza Prałata. Jeśli nie jest to możliwe, uprzejmie proszę o odpowiedź. Przy okazji, proszę o łaskawe doniesienie wiadomości o sobie. Nieraz Księdza Prałata wspominamy w rodzinie.

Donoszę, że ojciec mój jest w dobrym zdrowiu, siostra Ewa, po kuracji w szpitalu w Kobierzynie pod Krakowem, jest od dnia Wszystkich Świętych w domu i oboje mieszkają u Ireny nadal w Radomiu. Ja pracuję w Gdyni w Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym i mam tu możność wyjazdów na morze, co sprawia mi wielką przyjemność. Z pracy jestem bardzo zadowolony.

Przesyłam Księdzu Prałatowi wyrazy głębokiego szacunku i najserdeczniejsze pozdrowienia wraz z życzeniami zdrowia i pomyślności.

/-/ Bogusław Wojnicz

Załączam znaczki na list polecony expres.

Adres mój:
Gdynia, ul. Waszyngtona 42
Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny

[295] Adnotacja ks. Florentyna Czyżewskiego.
[296] Józef Żukowski był wieloletnim organistą w katedrze łuckiej.

Urodziłem się w Łucku, dnia 21 marca (nowego stylu) 1907 r. Prawdopodobnie metryka miała datę starego stylu, 8 marca,. Ale, o ile sobie przypominam, to odpis miałem sporządzony według nowego stylu.

Proszę mi wybaczyć, że list mój nie jest właściwie ułożony, ale piszę w pośpiechu. Ojca widziałem ostatnio w październiku, gdy pomagałem mu przejechać z Zakopanego do Radomia. W Zakopanem ojciec spędził czas od lipca u przyjaciółki siostry. Dobrze mu to na zdrowie zrobiło, choć nie była to konieczność a tylko względy wygody (urlop siostry, która spędziła go w Zakopanem i spodziewana przeprowadzka). To niezwykłe, że zmiany wysokości ojciec zniósł doskonale, bez wrażenia. Wiem to, gdyż odwoziłem ojca do Zakopanego. Stan siostry Ewy Ksiądz Prałat zapewne zna. Jest to dla nas ogromne i nieustanne zmartwienie i nie można tylko o tym pisać do domu, gdyż Ewa jest wrażliwa i, co zrozumiałe w tej chorobie, nie zdaje sobie sprawy z właściwego swego stanu. Po ostatniej kuracji jest u niej poprawa, ale radykalnej, jak ją w lipcu widziałem, nie ma. Irena chorowała w końcu wiosny i była mocno wyczerpana. Zdrowie jej się poprawiło, ale opieka nad domem naszym jest dla niej wyczerpująca. Bratowa moja mieszka i pracuje w Warszawie. Była u mnie w czerwcu na urlopie. Bratanica Marysia studiuje medycynę w Warszawie już trzeci rok. Iwona ma synka, pozostaje na razie poza krajem wraz z mężem i dzieckiem, które jest bardzo miłe. Fotografie ich widziałem. Oczekujemy więc ich przyjazdu.

INDEKS OSÓB

Indeks nie obejmuje osób wymienionych w bibliografii oraz aneksach.
Nazwiska Autorów publikacji wyróżniono kursywą.

Adamowicz Stefan ks. 38
Akrejc Aleksander 17
Armin Piotr 18
Atamański Albin 59

Bajewski Antoni ks. 22, 26, 28
Bak Marek 80
Barzach J. 48
Bielak Włodzimierz 31
Bieżanowski Wojciech ks. 89
Boćkowski Daniel 35
Bogdanowicz Piotr 17
Bolek F. 13
Borysiewicz Piotr 59
Brzozowski Mieczysław ks. 81
Bucewicz Jan 17
Bucewiczowa Teresa 13

Chait Cezar 80
Chmielewski Antoni ks. 80
Chmielnicki Zygmunt ks. 94
Cichocki Nałęcz Stanisław ks. 35-36, 38, 50
Ciesielski Stanisław 71
Czarnecki Lucjan 80
Czyżewscy 12-13, 15, 21-22, 118
Czyżewska Ewa z Żylińskich 12
Czyżewska Magdalena z Iwaszewskich 14-15
Czyżewska Maria 15
Czyżewska Stanisława 15
Czyżewska Waleria 15
Czyżewska Weronika (po mężu Deka) 15-16
Czyżewska Władysława Petronela 15
Czyżewski Albin (br. Maksimus CSC) 7, 12, 15-16
Czyżewski Florentyn ks. *passim*
Czyżewski Franciszek 15
Czyżewski Frank (syn Franciszka) 16
Czyżewski Józef 12-13
Czyżewski Piotr Kalikst 13-15
Czyżewski Stanisław 13
Czyżewski Walenty (Walentyn) CSC 13-16, 23

***D**ajnowicz Małgorzata* 11
Dąbrowski Stanisław ks. 62
Dąbrowski Stanisław 61
Deka Jan 16
Dębowska Maria 7-8, 26, 31, 38, 41-42, 64, 76, 78, 89, 93
Dietrich Stanisław ks. 80
Dubicki Józef 45
Dubowski Dub Ignacy bp 27, 31, 34, 36, 39, 43-45, 48-50, 77
Dzwonkowski Roman 7, 23, 76

Fedukowicz Andrzej ks. 77
Fulman Marian bp 68

Garbarz Szloma 80
Gliklich Abraham 48, 80
Godlewski Michał bp 38, 45, 77-78
Grabski Władysław 48
Gron Łukasz 72
Grzybowski Mieczysław 47

***H**amryszczak Artur* 8, 93
Hoffman Jakób 89
Hryciuk Grzegorz 71

Iwaszewski Bonifacy CSC 12

Jagłowski Antoni ks. 94
Jakubicki L. 59
Jankowski Paweł 59
Jastrzębski Stefan ks. 63, 72
Jełowicki Gustaw ks. 48, 68, 71
Jemielity Witold 11-13, 17-21, 23
Jotkiewicz Julian, 38, 39

Kaczmarek Czesław bp 68
Karwowska Beniamina 75
Kawyn Stefan 42
Kołosowski Ignacy 17
Komornicki Franciszek bp 64
Konopka Nowina Kazimierz 8, 27, 30-31, 33-34
Kowalski Kazimierz bp 68
Kozieradzki Aleksander 42
Kozłowski Szymon Marcin abp 24
Kozłowski Wacław 38
Kozyrska Antonina 78
Krajewski Lucjan ks. 38, 40
Królik Ludwik 64
Kuczyński Aleksander ks. 23
Kukuruziński Adolf ks. 52
Kuntze Tadeusz 41

Lubański Grzymała Władysław 79

Majchrzycki Jan ks. 31
Mańkowski Piotr 8, 19, 22-23, 25
Mańkowski Piotr abp, 19, 22, 25-26, 81, 111
Marcinkowski Tadeusz 46
Marczewski Jarosław 31
Marecki Józef 7
Matulewicz Jerzy bł. 17
Mempel Kazimierz 59, 61
Męciński Julian ks. 50
Mędrzecki Włodzimierz 47
Miłaszewski Franciszek 80
Moskal Tomasz 31
Moszkowski Konrad ks. 64, 89
Muraszko Józef ks. 18, 22, 24, 27, 30, 36, 80
Musiał Władysław 38

***N**askręcki Kazimierz* 8, 17, 20, 23, 26-27, 35
Naskręcki Kazimierz ks. 17, 19-20, 23, 26-27
Niedziałkowski Karol Antoni bp 22-23, 28
Nosalewski Kazimierz ks. 61-62
Nowacki Henryk ks. 61-62

Olszewski Kajetan 46
Orczykowski Andrzej 11
Orłowicz Mieczysław 42

Pawlikowski Anastazy ks. 80
Pec Józef 80
Petropawłowski Michał 18
Petrykowski Andrzej 18
Pierzchała Aleksander ks. 50, 59-60
Pius XI papież 77, 79
Płoskiewicz Walery ks. 78
Popek Leon 38
Powiłajtis Józef 17
Ptaszyński Józef ks. 89

Redko Aleksy 80
Ropp Edward abp 78
Rozynkowski Waldemar 75
Różański Antoni 62

Samosenko Leonard ks. 93
Senderski Edward 61-63
Senderski Edward 61-62
Skalski Teofil 17, 19, 21, 26
Skalski Teofil ks., 17, 26
Skorobogatow Paweł 48
Smucińscy Jan i Agnieszka 15
Smucińska Maria (po mężu Czyżewska) 15
Sokołowski Marian ks. 8, 20, 22, 28, 81, 91-93
Sołłohub Jozafat 35
Staniszewski Wacław ks. 72, 74-75
Stańkowski Longin ks. 36
Stępniewski L. 59
Suszyński Jan 38
Swoboda Edward 80
Szawłowski Bolesław ks. 59
Szelążek Adolf Piotr bp 51-52, 56, 60, 62, 64, 67-68, 71-74, 76-78, 82, 84, 89, 92
Szewczul Bożena 11
Szuman Leopold ks. 35-36, 41, 68, 71, 78, 80
Szych Jan ks. 59, 64, 68, 71, 89, 94

Święcicki Michał 59

***T**okarzewski Marian* 35, 98
Topolnicki Franciszek ks. 79
Tuszyński Piotr ks. 50
Tylus Stanisław 83-84, 87
Tyszka Kazimierz 48

Wajnrajchowa Guta 80
Wirgowska Kazimiera 68
Wnukowski Apolinary abp 22
Wojnicz Adam 38, 48, 80
Wojnicz Adam 39
Wołczański Józef 17
Woźnicki Kazimierz ks. 80
Wroceński Józef 11
Wyszyński Stefan bp lubelski 71-75

Zagórski Jan ks. 24, 36, 38-40, 49-50, 64, 78, 93
Zakrzewski Eustachy 38
Zdańczuk Kajetan ks. 22
Zieliński Bolesław 45-48
Zieliński Bolesław 48
Złocki Franciszek 80
Zwoliński Jerzy ks. 50, 80
Zygner Leszek 75

Żarski Józef 59, 61
Żmikowski Ludwik ks. 38
Żółkiewski Adam ks. 31
Żukowski Józef 59, 61
Żukowski Stanisław ks. 36, 49-50, 68, 71
Żurek Waldemar Witold 76, 86, 89, 98
Żyliński Jan MIC 12-13, 18, 22

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Indeks nie obejmuje nazw geograficznych wymienionych w bibliografii oraz aneksach.

Aleksandria 79, 84, 86
Augustów 11

Berestczko 86
Berezne 59, 79, 84, 86
Bereźnica 83-84, 86
Biała 18
Białozórka 86
Binduga 79
Buceń 84, 86

Cerekwica koło Żnina 15
Chełm 18, 72, 74
Czartorysk 83-84, 86
Częstochowa 18

Dąbrowica 84, 86
Dederkały 79, 86
Deraźne 71, 84-86
Dermanka 93
Dębica 74
Dorohostaje 83-84, 86
Dowhalski 59
Dubno 86

Gdynia 125

Hamburg 13
Hołoby 82, 84-86
Horochów 59, 79, 83, 86
Horodnica 64, 89
Horyńgród 79, 86
Hulewiczów 82, 84-86
Huta Stepańska 79

Igłówka 12-13, 23
Jałowicze 86
Jampol 86
Jasna Góra 75

Kalwaria 11
Kamień Koszyrski 83-84, 86
Kazimierka 84, 86
Kielce 68
Kijów 33, 35
Kisielin 83, 86
Klewań 79, 83-84, 86
Koblin 84, 86
Kołki 64, 71, 79, 85-86, 89
Koniuchy 83-84, 86
Korytnica 86
Korzec 59, 86
Kostopol 93
Kowel 59, 61, 83-84, 86
Kozin 103
Krakopol 13
Krupa 86
Krupiec 86
Krzemieniec 35-36, 59, 83, 86
Krzywin 86
Kuniów 86

Lachowce 86
Litowiż 83, 86
Lublin 8, 67, 71, 75, 78
Luboml 59, 79, 83-84, 86
Lwów 47, 48

Łagiewniki (przedmieście Łodzi) 13
Łanowce 84, 86, 89
Łokacze 86
Łuck 8, 20, 35-49, 54-55, 59, 63-65, 67-68, 71, 74-75, 77, 79-86, 89, 91-93, 113, 118
Ługinie 17
Łysin 79, 84, 86

Maciejów 48, 83-84, 86
Mariampol 11-13, 17-21, 23
Mielnica 72, 82, 84-86
Międzyrzec Korecki 83-84, 86
Mirosław 8, 11-15, 17
Mizocz 79
Młynów 86
Moskwa 35, 67

Nabrzuska 82, 84-86
Niemce k. Lublina 71
Nieświcz 83, 86
Niewirków 83-84, 86
Notre Dame (USA) 7, 12-13, 15-16
Nowiny k. Chełma 71-72, 74
Nowy Jork 13

Oleksiniec 83-84, 86
Ołyka 31, 83-84, 86
Opalin 83, 86
Orlik 75
Ostróg 59, 64, 83-84, 86, 88-89
Ostrówki 79, 86

Petersburg 18, 23-26
Poddębce 85
Polichna 72
Poryck 86
Przewały 83, 86
Ptycza 86

Radziwiłłów 79, 86
Ratno 83-84, 86
Rożyszcze 79
Równe 59, 61, 83-84, 86

Sejny 11, 18, 21
Sielec 83-84, 86
Skurcze 83, 86
Sokul (Sokól) 82-83, 85-86
South Bend (USA) 13, 15-16
Stepań 84, 86
Suwałki 11, 18
Swojczów 86
Szpanów 79, 84, 86
Szumbar 79
Szumsk 86

Tajkury 79, 83-84, 86
Talkuny 8, 11-15, 17, 33
Targowica 83, 86
Torczyn 83-84, 86
Toruń 76
Tuczyn 84, 86
Tuła 35
Turzysk 84, 86

Warkowicze 84, 86
Warszawa 61-62, 78
Wilno 15
Wiłkowyszki 11
Wiszenki 82, 85-86
Wiśniowiec 79, 83, 86
Władysławów 11
Włodzimierz Wołyński 59, 61-62, 76, 85-86
Włodzimierzec 84, 86

Zabłotce 86
Zamek Bierzgłowski 68, 72-76, 81, 89
Zaturce 83-84, 86
Złoczówka 87

Żydyczyn 43
Żytomierz 15, 20-22, 25, 27, 30-31, 33-34, 36-37, 43, 49, 63, 67, 77, 79, 91